



Bij Cygana, bo Cygan

str. 3



KONTAKTY

45 (992)

7 LISTOPADA 1999

CENA 2 zł

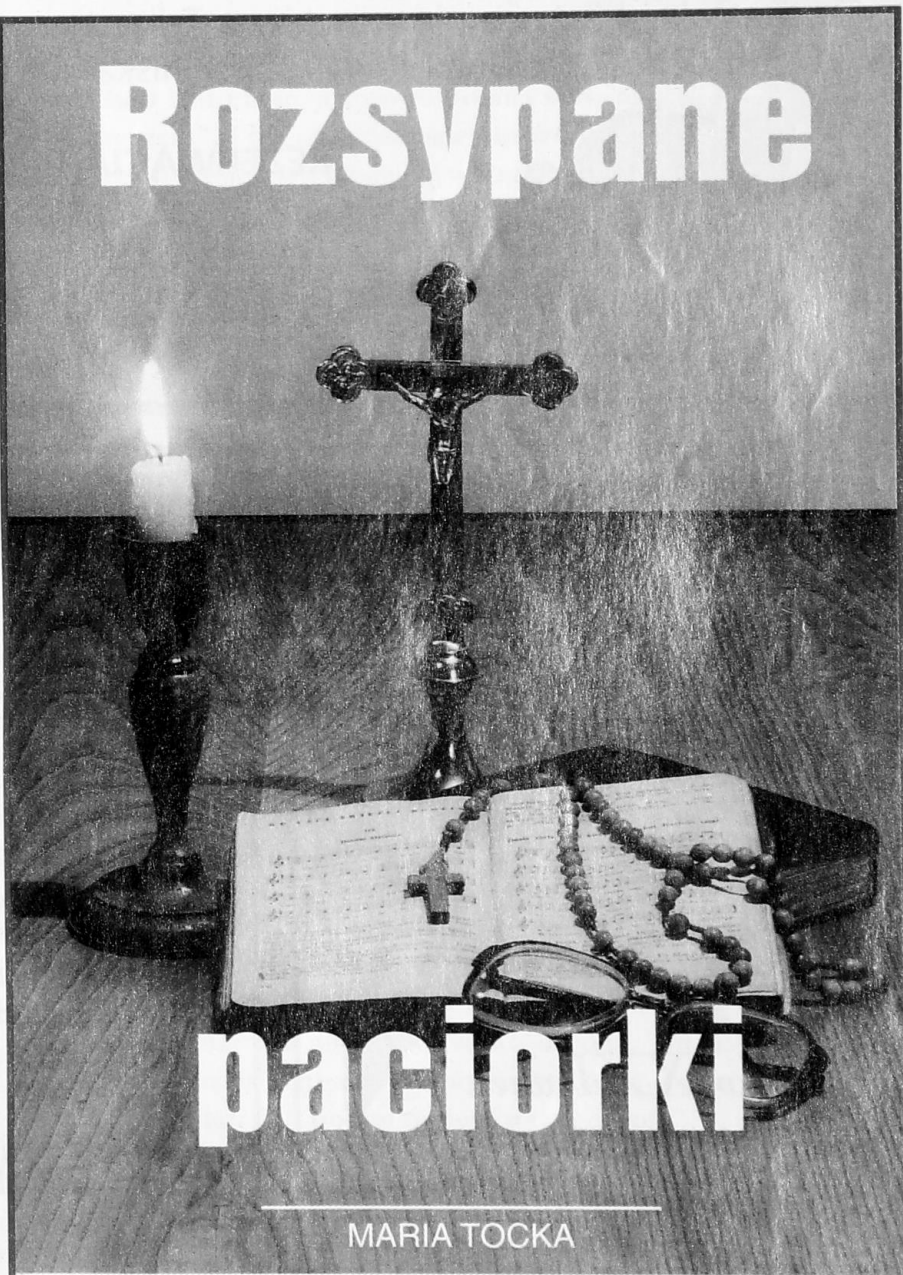
Ja nie chcę, Panie, do nieba
Pozwól mi ptakiem szybować
Zamień mnie w strumień
W szum wielkiego drzewa
Zostaw mi tylko mały skrawek duszy
Ale mnie nie bierz proszę do nieba
Jeśli nie musisz

JANUSZ KULESZA



Fot. Sławomir Stempczyński, Gabor Lörinczy

Rozsypane



paciorki

MARIA TOCKA

— Z budową tego kościoła wszystko składało się jak paciorki w różańcu. Komu zależało na tym, by to przerwać? — zastanawia się ponad siedemdziesięcioletni parafianin. Przedstawia się, ale jak inni, prosi, by nie ujawniać nazwiska. „Bo ja wiem, kiedy umrę?”, mówi.

— Nie chcemy walczyć ani z Kościołem, ani z księżmi. Nie występujemy przeciwko wierze. Chcemy tylko głośno powiedzieć prawdę, jak nas skrzywdzono — dodaje parafianka.

— Nie uszanowano naszej wiary i zaufania. Zlekceważono nasze zaangażowanie materialne i duchowe. Zarzucono nam brak wiary, a czy niewierzący ludzie budują kościół? — pyta inny parafianin.

str. 7



UWAGA!!!

TYLKO U NAS NAJNIŻSZE RATY NA SAMOCHODY DAEWOO

PRZEKONAJ SIĘ I KUP SAMOCHÓD:

TICO	— 152,70zł*	I wpłata to tylko 3% wartości samochodu, nie będą wymagane od Państwa zaświadczenia o dochodach, żyrancani poręczyciele. Jedyne co musicie Państwo mieć to dowód tożsamości.
POLONEZ	— 171zł*	
MATIZ	— 182,80zł*	
LANOS	— 248,60zł*	
NUBIRA	— 343, 50 zł*	

**UWAGA! PROMOCJA ŚCIŚLE OGRANICZONA W CZASIE.
MOŻLIWOŚĆ REZERWACJI TELEFONICZNEJ**

pod nr. (0-86) 216-62-66

Podpisywanie umów tylko z osobami, które wcześniej zarezerwowały umowę z promocyjną ratą, odbędzie się od 04.11 od godz. 9.00 do wyczerpania umów promocyjnych.

Taka atrakcja już się nie powtórzy. Tylko teraz stać cię na nowy samochód Daewoo z rewelacyjnie niską ratą.



**REZERWACJA TELEFONICZNA
(0-86) 216-62-66
ŁOMŻA, UL. SENATORSKA 1
(obok Starego Rynku)**

* — rata miesięczna

DWUWPLATOWCE

Wpłać na Astrę Classic 28 640 zł.
Pozostałe 20% ceny zapłacisz za dwa lata.
Bez odsetek!



OPEL

ZAPRASZAMY

Przedsiębiorstwo Prywatne Dariusz Pindur
Giżycko, Aleja 1 Maja 17
tel. (087) 428 19 52

DO NATYCHMIASTOWEGO ODBIORU!



„Skok w XXI wiek”

10% bonifikaty



**OKNA DREWNIANE O WYSOKIM STANDARDZIE
MAHOŃ, SOSNA**

PHU „Ilaszczuk”
Biuro Handlowe
Łomża, Al. Legionów 54/b
tel. 216-69-60, 218-39-65

NOWY SALON, OKNA DRZWI

Tylko u nas stolarka typowa od ręki

- Okna drewniane i PCV
- Drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- Parapety

**Firma świadczy również usługi
obmiarów i doradztwa u klienta
bezpłatnie!**

Wystarczy zadzwonić 218-93-63

VINDOV S.C.

18-400 Łomża
Al. Legionów 42
tel. 218-93-63

KONTAKTY



**W
prenumeracie
pocztowej**

od ręki załatwisz w każdej
placówce pocztowej.

Ba! U każdego doręczyciela

Na grudzień do 10 listopada

Na styczeń do 10 grudnia

Tani • smaczny • zdrowy

obiad

Z DOSTAWĄ DO DOMU

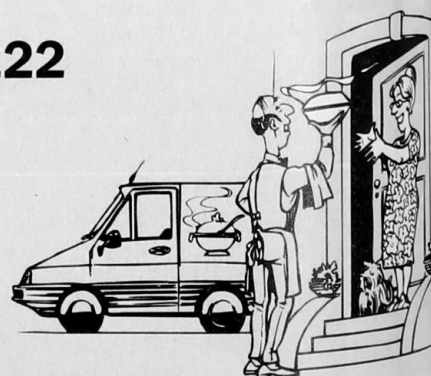
**od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00–15.00**

Stołówka PKPS

Łomża, ul. Sikorskiego 222
tel. 21-86-187

**Dla rencistów
emerytów
niepełnosprawnych**

specjalne ulgi w opłatach



Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michałczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk

Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabo-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

I stało się: po raz pierwszy od niepamiętnych lat młodzi ludzie pobili w Łomży innych młodych ludzi tylko dlatego, że są Cyganami! Do rękoczynów między młodymi o dziewczynę, o to, by pokazać swą siłę, dochodziło od stworzenia świata i jeżeli któraś z walczących stron nie przegrała w brutalności, nikt sobie tym zazwyczaj głowy nie zawracał. W Łomży (czytaj — niżej) do katowania, na szczęście, nie doszło, ale i tak w tym przypadku jest to czyn groźny i podły! I takim będzie, zawsze gdy bliźni choćby tylko spoliczkował bliźniego ze względu na kolor skóry, pochodzenie, poglądy, wyznanie!

W tym, co za chwilę powiem nacjonalistycznej nietolerancji (tu naprawdę nie wolno bać się w niejednoznaczne lub usprawiedliwiające słowa), nie chcę broń Boże usprawiedliwiać bijących z hasłem na ustach „Cygan smoluch” lub „Polska dla Polaków”. Chcę jednak z mocą powiedzieć, że bardziej winni od nich są ci, którzy im te hasła podrzucili: polityczny margines z narodowościowych kanap. To dzięki nim zwykły chuligan kopać bliźniego o innej skórze, pochodzeniu, poglądach uważa, że spełnia swój narodowy obowiązek. Z dwóch powodów: człowiek najbardziej zepsuty i zły woli nawet w szczątkach własnego sumienia uchodzić za wojownika „sprawy” niż bandziora. Powód drugi: nieświadomość, biorąca się z niewiedzy. I jakkolwiek różni „führerowie” dobrze wiedzą, co gra w zakamarkach człowieczej duszy, której potrafią podsunąć „rozgrzeszenie”, to przede wszystkim bezwzględnie wykorzystują jego niewiedzę. Doskonale pamiętam, jak kilka lat temu na pl. Jana Pawła II w Łomży garstka nie najlotniejszych kilkunastolatków powtarzała groźnie hasła wykrzykiwane przez „kuriera” Tejkowskiego z Warszawy: „Precz z NATO”, „Precz z Żydami”, „Polska dla Polaków”. Spytałem wówczas pierwszego z brzegu: „Co to jest NATO?” Szczerze i bez zakłopotania odpowiedział: „Nie wiem”. „To dlaczego krzyczysz przeciw czemuś, o czym nie wiesz, co to jest?” Wzruszył ramionami. W tym samym czasie stojąca z boku grupa licealistów, potrafiąca natychmiast właściwie ocenić „historyczne prawdy” z odezwy „kuriera”, co chwilę wybuchała śmiechem, a sprowokowana serią okrzyków „Precz...” zaczęła skandować: „Precz z preczem”. I tak oto doszliśmy do źródła nietolerancji dla innych niż my. Jest to samo od wieków: ciemnota i bieda. W wykształconym, zasobnym społeczeństwie żaden oszołom polityczny nie ma czego szukać. Nie znajdzie posłuchu dla swoich „prawd”.

Ale za to, czy naród jest światły i zasobny, odpowiada już nie żaden margines, lecz rządzący. Większość!

WŁADYSŁAW TOCKI

Cygan smoluch

Łomża dołączyła do miejscowości, w których ofiarą nacjonalistycznego hasła „Polska dla Polaków” stali się Cyganie. Minionej soboty i niedzieli za swą narodowość zapłacili dwaj bracia: jeden podpalonym samochodem, drugi — sińcami i złamaniem ręki.

Okolo dwudziestej Sebastian zaparkował samochód w pobliżu apteki przy ul. Giełczyńskiej. Przyjechał po leki dla matki.

— Byłem w połowie drogi. Odwróciłem się. Przy samochodzie stało kilku chłopaków. Krzyknęli: „Cygan smoluch!” Zawróciłem. Udało mi się wsiąść i odjechać.

Postanowił pokręcić się trochę po mieście i wrócić do apteki z nadzieją, że tamtych już nie będzie. Nie ukrywa: bał się.

— Pomyślałem: zajdę do klubu bilardowego, bo tutaj czasem przychodzą moi kuzyni i z nimi pojedę do apteki. Byli. Opowiedziałem im o wszystkim. W pewnym momencie wyjrzałem przez okno, żeby zobaczyć co z samochodem. Patrzę: a on w płomieniach! Krzyknąłem. Pracownik klubu i jacyś ludzie złapali wiadra z wodą. Kolega miał gaśnicę samochodową. Udało się opłamać ogień.

Z daleka Sebastian usłyszał: „Spalimy was wszystkich, Cygany smoluchy!”

Po akcji gaśniczej okazało się, że pojazd ma wybitą szybę, wyrwane radio, spalony sufit i część siedzenia. Wewnątrz samochodu leżał plastikowy pojemnik. To prawdopodobnie on, wypełniony jakąś łatwopalną substancją, stał się przyczyną pożaru.

— Bałem się. Nie wiedziałem, o co chodzi — mówi zdenerwowany Sebastian. — Nieraz naslucham się docinków dlatego, że jestem Cyganem, ale coś takiego jeszcze nigdy mnie nie spotkało.

Następnego dnia poszedł do klubu z wujkiem. Może ktoś coś wie o sprawcach podpalenia?

— Ludzie powiedzieli nam krótko: „Wiemy kto to zrobił, ale Polaków nie wydamy. Szukajcie ich sobie sami” — mówi wujek.

Nazajutrz wieczorem do klubu, w tym samym celu, wybrał się starszy brat Sebastiana. Ale nie zdążył wejść do środka. Nagle usłyszał: „Cyganie smoluchu! Czego się tu kręcisz?!” A potem nadeszło najgorsze.

— Jestem pewna, że gdyby nie udało mu się wyrwać; gdyby nie ukrył go przypadkowy człowiek, już nie miałabym syna — mówi zdenerwowana matka.

Damian wrócił do domu w podartym i brudnym ubraniu, ponieważ napastnicy ciągnęli go po ziemi. Wrócił skopany, ze złamaną ręką.

— Nie wiem, dlaczego Polacy tak nienawidzą Cyganów. Przecież nikomu nie zrobiłem nic złego — stwierdza obolały.

Matka chłopców jest przerażona tym, co się stało.

— Nieraz słyszę docinki, że Polska nie jest dla Cyganów, odbieram telefony z pogrozkami. Ale dotychczas nie czułam się zagrożona — mówi. — Teraz, ja łomżnianka z dziada pradziada, boję się żyć w swoim mieście.



Od redaktora



W związku ze Świętem Niepodległości następny numer „Kontaktów” ukaze się w środę, 10 listopada



NIE MA CHĘTNYCH NA PIENIĄDZE: Powiatowy Urząd Pracy w Łomży zdołał rozdysponować 130 z 200 tysięcy złotych ze specjalnego programu aktywizacji bezrobotnych mieszkańców wsi. Urząd może pożyczyć chętnym po 20 tysięcy złotych na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej, ale bezrobotni uważają, że to zbyt mało i trzeba byłoby zbyt wiele dołożyć pieniędzy własnych, których nie mają.

WOJEWODA KRYSZYNA ŁUKASZUK W PONIEDZIAŁEK, 8 LISTOPADA, ODWIEDZI ZAMBRÓW. Rozmowy z Zarządzeniem Miasta oraz starostą będą dotyczyły m. in. przekazania samorządowi nieruchomości należącej do skarbu państwa.

SAMODZIELNY PUBLICZNY SZPITAL WOJEWÓDZKI W SUWAŁKACH PRZESTAŁ PRZYJMOWAĆ PACJENTÓW z Branżowej Kasy Chorych. Już kilkadziesiąt osób, należącym do Branżowej Kasy (m. in. policjantom i wojskowym), odmówił udzielenia pomocy w przyszpitalnych przychodniach i w samym szpitalu. Przyjmowano tylko wymagających natychmiastowej pomocy. Przyczyna takiej decyzji: BKCh od dwóch miesięcy nie płaci za usługi szpitalowi, który sam ma wielkie długi.

„MLECZARSTWO W POLSCE DAWNIEJ I DZIŚ” poświęcona będzie wystawa oraz konferencja, organizowane przez Muzeum Rolnictwa im. Ks. K. Kluka w Ciechanowcu oraz Spółdzielnię Mleczarską „Mlekovita” w Wysokim Mazowieckiem. (Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, 5 listopada, początek godz. 11.00).

ZAPROSZENIE DO WSPÓŁPRACY ŁOMŻY I POWIATU ZIEMSKIEGO Z POŁOCKIEM na Białorusi przekazał podczas wizyty w Łomży konsul białoruski w Białymstoku Mikołaj Kreczka. Inicjatywa poszukiwania partnera za wschodnią granicą wyszła w ubiegłym roku od Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej.

BIEBRZAŃSKI PARK NARODOWY ZAMIERZA WŁĄCZYĆ SIĘ DO PROJEKTU SIECI Obszarów Chronionych (PAN Parks) w celu współpracy z europejskimi parkami narodowymi i promowania kwalifikowanej turystyki. Z polskich obszarów chronionych w projekcie udział bierze już Białowiecki Park Narodowy.

WŁADZE ŁOMŻY I GMINY ŚNIADOWO NIE ZDOŁAŁY SIĘ POROZUMIEĆ w sprawie utworzenia wspólnego wysypiska śmieci w wyrobiskach żwirowych we wsi Ratowo Piotrowo, z którego miały korzystać także inne okoliczne gminy. Samorządy wiejskie będą musiały sobie poradzić z problemem odpadów samodzielnie, a Łomża pozostaje jak najbar-

dziej racjonalne korzystanie ze składowiska w gminie Miastkowo.

DWA AUTOBUSY KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ PRZYSTOSOWANE do przewozu niepełnosprawnych zamierza kupić Augustów. Miasto liczy, że część kosztów (jeden kosztuje ok. 650 tys.) pokryje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

DO PODZIAŁU NA BROWAR I KROCHMALNIĘ ZMIERZA PEPEES S. A. w Łomży, choć przez wiele lat jej kierownictwo i załoga broniły wielobranżowej struktury jako bezpieczniejszej w „niepewnych” czasach. Obie części spółki budzą zainteresowanie inwestorów, ale oddzielnie. Na razie doszło do zmiany struktury Zarządu Spółki z funkcjonalnej na branżową (nie ma ogólnych dyrektorów do spraw produkcji czy handlu, a są dyrektorzy browaru i krochmalni) oraz podpisania listu intencyjnego z załogą w sprawie pakietu gwarancji pracowniczych. Negocjacje mają potrwać do grudnia.

RADA MIEJSKA ŁOMŻY, ZBULWERSOWANA WYPOWIEDZIĄ POSŁA Stefana Niesiołowskiego (AWS-ZChN), który stwierdził, że na mocy uchwały Rady ma być w Łomży budowany pomnik Edwarda Gierka, zadowolona się na razie dementi, złożonym przez przewodniczącego Rady. Samorząd pobrażliwie uznał, że parlamentarzysta nie był dobrze poinformowany, a kontrowersyjne wypowiedzi należą do stałych cech Stefana Niesiołowskiego.

ODWOŁANI ZE STANOWISK za wyrażenie zgody na firmowanie przez PIP koncertu organizowanego przez prywatną firmę zostali okręgowy Inspektor Pracy w Białymstoku Witold Zalewski oraz jego zastępca Jan Matulewicz.

BEZ WIĘKSZYCH DYSKUSJI PRZYJĘŁA RADA MIEJSKA ŁOMŻY PLANY polityki społeczno-gospodarczej miasta na przyszły rok, stanowiące podstawę opracowania budżetu. Radni zaakceptowali propozycje Zarządu Miasta i poprawki zgłoszone przez komisję, ponieważ uznali, że bardziej realnym katalogiem zamierzeń będzie dopiero projekt budżetu opracowany po uzyskaniu potrzebnych danych z Ministerstwa Finansów.

III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W BIAŁYMSTOKU MA 50 LAT. W uroczystej akademii w Teatrze Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki wziął udział m. in. Sławoj Leszek Głódź, biskup polowy Wojska Polskiego, absolwent „Trójki” sprzed 35 lat. Od października 1990 roku patronem szkoły jest Krzysztof Kamil Baczyński.

PŁATNE PARKOWANIE W CENTRUM BIAŁEGOSTOKU

od godziny 10.00 do 18.00; opłata za godzinę postoju wynosi 1,20 złotych, abonament miesięczny — 190 zł. Bilety można kupić w kioskach i sklepach w centrum miasta.

PRZEDSTAWICIELEM MIEDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU ROMÓW przy Komisji Ekonomiczno-Socjalnej ONZ został Stanisław Stankiewicz z Białegostoku. Zajmował się będzie pomocą środowiskom cygańskim na świecie.

35 LAT OBCHODZIŁA PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I i II stopnia w Łomży, utworzona w 1964 roku przez Kazimierza Tautera. W szkole, kierowanej od 10 lat przez Zofię Jaśkowiec, uczy się przeszło 200 dzieci (z filią w Kolnie), z którymi pracuje 41 pedagogów. Uczniowie PSM zdobywają wiele nagród w regionalnych i ogólnopolskich przeglądach, a najbardziej oblegane są co roku klasy gitary, fortepianu i skrzypiec.

KŁADKA DLA PIESZYCH powstała na mostku przez Łomżycką przy ul. Poznańskiej w Łomży. Ma poprawić bezpieczeństwo poruszania się w rejonie PEPEES S. A., zakładowego osiedla mieszkaniowego i kościoła.

STOWARZYSZENIE „BIEBRZA KONESEROM” POWSTAŁO W GONIĄDZU z udziałem kilkadziesiąt pasjonatów przyrody nadbiebrzańskich bagien; chce brać udział w opracowaniu strategii promocyjnej Biebrzańskiego Parku Narodowego, przygotowywać wydawnictwa o tej tematyce. Ma temu służyć udział w targach turystycznych w Hanowerze. Działacze „Biebrzy” podzieliли się na kilka sekcji tematycznych.

W MIEDZYNARODOWYM FESTIWALU TEATRALNYM W SUBOTICY W JUGOSŁAWII UDZIAŁ WZIĄŁ łomżyński Teatr Lalki i Aktora, zaproszony jako jedyny zespół z Polski. Teatr zaprezentował spektakl „Madejowe łóżko” Jarosława Antoniuka. Sztuka została już przetłumaczona i ma wejść do stałego repertuaru jugosłowiańskich teatrów lalkowych. W festiwalu udział wzięło 12 scen z 9 krajów.

IMIE KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO OTRZYMAŁ ZESPÓŁ SZKÓŁ Zawodowych w Czyżewie. Patrona wybrali uczniowie, rodzice i nauczyciele w specjalnym plebiscycie. Jednym z głównych argumentów był fakt, że miejscem urodzin Prymasa 1000-lecia jest położona niedaleko Zuzela. Zespół Szkół Zawodowych w Czyżewie istnieje od trzech lat. Kształci się w nim przeszło 500 dziewcząt i chłopców. Wybór patrona poparli także radni powiatu wysokomazowieckiego.

NAJWIĘKSZA W BYŁYM SUWAŁSKIM i jedna z największych w obecnym Podlaskiem, Szkoła Podstawowa nr 10 w Suwałkach będzie nosiła imię Olimpijczyków Polskich. Nazwę wybrali w głosowaniu sami uczniowie, z Olimpijczykami konkurował Adam Mickiewicz. Nadanie szkole imienia oraz wręczenie sztandaru planowane jest pod koniec roku szkolnego.

Znaki czasu

• Aż 74 proc. ankietowanych przez OBOP uważa, że rząd działa źle, a 17 proc. ocenia go dobrze.

• Związek Nauczycielstwa Polskiego zamierza przeprowadzić 19 listopada strajk polegający na zamknięciu szkół. Decyzję strajku poprzedziło referendum ok. 70 proc. nauczycieli wyrażało się za strajkiem.

• Agencja Mienia Wojskowego prześle armii ok. 100 mln zł sprzedaży nieruchomości. Przez półtora roku Agencja sprzedała ich 77 z około 500.

• Urząd Skarbowy wszczął postępowanie podatkowe w sprawie córki Henryka Goryszewskiego wyjaśnia, skąd miała pieniądze na kupno mieszkania. Goryszewski nie rezygnuje z przewodniczenia sejmowej komisji finansów, ale likwiduje swoją kancelię prawną.

• Kasom chorych brakuje w chwili 1,1 mld zł, a do końca roku ich niedobory wyniosą 1 mld zł, poinformowała Teresa Kamińska, prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych.

• Odszkodowania w wysokości 5,3 mln zł domaga się kolejne zablokowanie torów przez górą „Solidarność”. „To może być olbrzymi cios w związek”, określił żądania PKP szef „S” Mariusz Krzaklewski.

• ZUS jest zadłużony w bankach na 3,1 mld zł, teraz pobiera kolejne raty pożyczki z budżetu na wypłaty rent i emerytur.

SEKSUALNY ZWYRODNIALEC ZATRZYMANY

W minioną niedzielę dzień mieszkańców Osip (gm. Wysokie Mazowieckie) został zatrzymany poszukiwany listem gończym 40-letni Stanisław Kowalewski, który brutalnie zgwałcił 6-letnią dziewczynkę.

Zwyrodnialec ukrywał się od października. Jak się okazało, ostatnio w stogu siana na łacie poblizu wsi. Zmuszony do opuszczenia kryjówki przez głód chłód został zauważony przez ludzi, którzy natychmiast powiadomili policję. Co do tożsamości bandyty mieszkańcy Osip mieli wątpliwości, bowiem jego zdjęcie publikowała lokalna prasa. Ponadto znany był we wsi powiatu wysokomazowieckiego, ponieważ od lat tutaj wynajmował się do pracy.



REFORMATOR CHWALI REFORMĘ Z UMIAREM

seminarium, dotyczące polityki regionalnej i sposobów ubiegania się o środki z programów rozwojowych Unii Europejskiej, zorganizowało dla przedstawicieli samorządów gmin, powiatów i województwa pismo „The Warsaw Voice” w Goniądzu. Jednym z uczestników spotkania był autor założenia reformy samorządowej Mirosław Kulesza, który w zasadzie nie miał za udaną.

ia Wojskowej. Profesor wyraził jednak obawę, że centralizowane pozostanie za-
rządu finansami regionalnymi
zgodnie z jego zdaniem to samorządy
powiatowe i wojewódzkie powinny mieć więk-
szą rolę niż wojewodowie, po-
winni kształtować politykę regio-

MALI PRZECIW DUŻYM

protest przeciwko budowie w Łomży sklepu wielkopowierzchniowego. Wysłuchał go Zrzeszenie Handlu i Usług, skupiające około 200 przedsiębiorców. Ich zdaniem supermarket spowodować może zlikwidowanie około 300 małych sklepów i zwiększyć bezrobocie o co najmniej 700 osób.

Władze Łomży, które zgodziły się wstępnie na powstanie supermar-
ketu, argumentują, że łomżyńscy kupcy otrzymają w nim swoje miejsce,
a w otworzonej zostanie fragment miasta (u zbiegu ulic Sikorskiego i
Kościuszki). Dodają także, że opór przeciwko wielkim sieciom handlo-
wym nie ma sensu, ponieważ i tak w mieście pojawiają się sklepy typu
hypermarketowego, stanowiące zagrożenie dla drobnego handlu.

PROSTUJĘ PRZEPRASZAM

tekście „Afiszowani”
kontaktu” nr 43/99) poda-
błędnie dane, dotyczące
podpisów, by referen-
doszło do skutku. Zain-
sowanych serdecznie

**JALNY
DNIALEC
Y MANY**

MARIA TOCKA

MARIA TOCKA

WIOSKA JAĆWINGÓW

Kilkanaście chat jaćwieskich, gród warowny, cmentarzysko i park rozrywki znajdzie się w Wiosce Jaćwingów, której budowa planowana jest nad jeziorem Szurpiły (gm. Jeleniewo).

Pomysłodawcą jest były wojewoda suwalski Cezary Cieślukowski, przewodniczący Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu „Niemen”. Przekonał do idei władze powiatu suwalskiego, suwalskie Muzeum Okręgowe i gminę Jeleniewo. Wioska Jaćwingów ma kosztować 32,5 mln złotych. Cezary Cieślukowski liczy, że ok. 75 proc. sumy uda się pozyskać ze środków Unii Europejskiej, a resztę dadzą sponsorzy.

OD PZPR DLA KOŚCIOŁA

Ośrodek wypoczynkowy w Balikach nad Pisą, należący ongiś do KW PZPR, otrzymało od Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego starostwo powiatu ziemskiego w Łomży, i od razu przekazano go w użytkowanie stowarzyszeniu Caritas Diecezji Łomżyńskiej. Po roku samorząd powiatu zamierza obiekty sprzedać. Caritas, zajmujący się pomocą dla niepełnosprawnych i ubogich, planuje utworzenie w Balikach całorocznej placówki dla młodzieży. Prawdopodobnie będzie miał prawo pierwokupu nieruchomości.

DOBRE CHRONIONE

Kontrole przeprowadzone w niektórych zakładach pracy chronionej w naszym regionie przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych nie wykazały żadnych nieprawidłowości. W województwie działa 47 takich zakładów.

PO ZNICZOWEJ KWEŚCIE

...tysięcy 777 złotych i 77 groszy, 2 dolary i 40
...amerykańskich, 2 marki i 55 fenigów, 2 dola-
...amerykańskie, 6 koron czeskich, 500 lirów, 3 żetony
...monetne, PRL-owski złoty i grosz zebrali wolon-
...sze podczas tradycyjnej (w tym roku dwudnio-
...kwisty na ratowanie zabytków łomżyńskiego
...arza. To absolutny rekord!

ki przez głos
ważony przez
chmiast powia
o do tożsamo
kańcy Osip
ci, bowiem je
wała lokalna pr
ny był we wsia
omazowieckie
t tutaj wynajm
...
zwykle nie zawiedli i mieszkańcy Łomży, i ich
z różnych stron kraju. Szczególnie wrzuszały
ludzi starszych, którzy niejednokrotnie wrzucali
puszek nawet banknoty; wrzuszała postawa
rodziców, którzy tłumaczyli swym dzieciom
akcji, a te, pełne emocji, przybiegały do kwestu
z przygotowanymi pieniędzmi; wrzuszała po
młodzieży, dzielącej się kieszonkowym. Wśród
generujących znaleźli się również ci, po których naj
można było się tego spodziewać, bo przecież
dalo się ukryć, że czuć od nich denaturat...

Niestety, nie zabrakło także ludzi obojętnych; futra i skóry, które właśnie wysiadły z drogich samochodów, ograniczały się do złośliwych komentarzy w rodzaju „dałem w ubiegłym roku” lub „dałem w Radomiu”. Na szczęście, to nieliczne wyjątki.

Prawie 200-letnia łomżyńska nekropolia to nie tylko miejsce spoczynku ludzi różnych wyznań (katolicy, ewangelicy, prawosławni); to także swoiste muzeum cmentarnej architektury, dorównującej warszawskim Powązkom. Około 500 zabytkowych nagrobków i krzyży wymaga natychmiastowej renowacji. Koszt ratowania jednego waha się od kilku do kilkunastu tysięcy złotych. Tak więc każdy zebrany w kwiecie grosz ma znaczenie. W imieniu wolontariuszy wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Kwesta, zapoczątkowana 15 lat temu przez Józefa Babiela, Bolesława Deptułę i Wiktora Grochowskiego, stała się już pewnym zjawiskiem społecznym Łomży. Wspierających przybywa z każdym rokiem. Miejmy nadzieję, że tak będzie zawsze.

Bez szczególnych uroczystości minęła 74. rocznica utworzenia diecezji łomżyńskiej, która powstała w 1925 roku z części zlikwidowanej diecezji sejneńskiej i płockiej. Zamieszkiwało ją wówczas 520 tysięcy wiernych. Do zmiany granic diecezji łomżyńskiej doszło dopiero w 1992 roku, kiedy do nowej diecezji elckiej przeszły parafie z rejonu Suwałk, Augustowa, Sejnu i Rajgródu, a dołączonych zostało kilka z diecezji płockiej. Obecnie w diecezji łomżyńskiej żyje 600 tysięcy mieszkańców w 164 parafiach. Diecezja miała sześciu biskupów ordynariuszy: Romualda Jałbrzykowskiego, Stanisława Kostkę Łukomskiego, Czesława Falkowskiego, Mikołaja Sasinowskiego, Juliusza Paetza (jest obecnie arcybiskupem poznańskim) i od 1996 roku — Stanisława Stefanka.

ZAPROSILI NAS

• **Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży** — na otwarcie wystawy akwarel Grażyny Kędzielawskiej, rysunków Stanisława Kędzielawskiego, grafiki Macieja Kędzielawskiego i obrazów Joanny Jeziorskiej.

• **Mała Galeria Domu Kultury w Łapach** — na wystawę fotografii Dariusza Dziedzica.

• **Gminny Ośrodek Kultury w Turośli** — na jubileusz 10-lecia działalności artystycznej Zespołu Śpiewaczego.

• **Burmistrz Wysokiego Mazowieckiego** — do udziału w uroczystościach związanych z obchodami 81. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

• Prezes Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem i dyrektor Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu — na wystawę i konferencję „Mleczarstwo w Polsce — dawniej i dziś”.

- **Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów** — na seminarium z zakresu historii, poświęcone drobnej szlachcie Ziemi Łomżyńskiej z przełomu XVIII i XIX wieku.

- **Unisoft** — na seminarium prezentujące zintegrowany system informatyczny wspomagający zarządzanie przedsiębiorstwem.

• **Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego** — na konferencję prasową dotyczącą przekazania stronie polskiej Polsko-Brytyjskiego Projektu Rozwoju Przedsiębiorczości.

• Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Siemiatyczach — na VIII Biegi Niepodległości.

- **Organizatorzy** — na konferencję prasową i uroczystą kolację, podsumowującą 3-dniowy pobyt przedstawicieli oświaty Rejonu Wileńskiego w szkołach łomżyńskich.

Dziękujemy.



Były premier Włodzimierz Cimoszewicz oraz byli posłowie Aleksander Małachowski i Artur Smółko muszą przeproszać, ale ze znacznie bardziej nadszarpniętą opinią wyszły z procesu władze Białegostoku

Podejrzane „zabawy”

30 kwietnia 1997 roku odbywało się w Białymstoku losowanie składów obwodowych komisji, których zadaniem miała być obsługa referendum konstytucyjnego. Atmosfera w kraju była napięta. Prawica, z Marianem Krzaklewskim, nie przebiegała w argumentach, atakując projekt nowej konstytucji, forsowany przez SLD, Unię Wolności, Unię Pracy i PSL. Padały słowa o zdradzie narodowej, Targowicy... Wiadomo było, że walka do końca będzie ostra, a wynik — niepewny.

Zgodnie z ustawą obowiązek zorganizowania i przeprowadzenia losowania składów komisji referendalnych spoczywa na zarządach gmin. W Białymstoku rządziła (i rządzi nadal) koalicja prawicowo-narodowych partii i organizacji, które o projekcie konstytucji wypowiadały się równie niechętnie jak centrala „Solidarności”. Istniała zatem obawa, że rządząca prawicowa większość może nie postawić ślepego losowi tak ważnych spraw, jak skład komisji liczących głosy.

30 kwietnia do pomieszczenia, w którym odbywało się losowanie, przyszło wielu młodych członków UP i OPZZ. Do urny składane były karty z nazwiskami rekomendowanych do składu komisji przez organizacje, partie oraz niezrzeszonych. Następnie wydobyto z urny tyle kart, ile było miejsc w komisjach, zaś nazwiska wylosowanych wpisywano na listy. Już na początku podejrzania opozycyjnych obserwatorów wzbudziło dziwne zachowanie prowadzących losowanie. Przede wszystkim karty wyciągali jedynie przedstawiciele Zarządu Miasta. Do „zabawy” nie został zaproszony nikt z sali. Do tego jeden z członków władz, Bogusław Dębski, najpierw sam wrzucił do urny spory stos kart, a później, podczas losowania, wyjątkowo długo pochylał się nad skrzynią.

Podejrzania powiększyły się jeszcze bardziej, gdy obserwatorzy bliżej przyjrzyli się wylosowanym kartom. Część z nich złożona była normalnie — na dwa, ale sporo bardziej charakterystycznie — na trzy. Tak się złożyło, że należały one wyłącznie do kandydatów zgłoszonych przez „Solidarność”. Wynik losowania był następujący: „Solidarność” zdobyła 205 miejsc w komisjach, partie i organizacje prawicowe — 198, lewicowe — 123, 435 miejsc należało do kandydatów niezrzeszonych.

Obraza

„Cud nad urną” — krzyczały wkrótce tytuły regionalnych dzienników. Pełno w nich było wypowiedzi liderów OPZZ i Unii Pracy, którzy bez ogródek nazywali losowanie oszustwem i zapowiadali wniesienie protestu do

Przed białostockimi sądami zakończyły się dwa procesy, dotyczące jednego politycznego wydarzenia, sprzed niemal dwóch i pół roku. Co prawda, sprawy nie zostały ostatecznie rozstrzygnięte, gdyż w obu przypadkach wyroki nie są prawomocne, ale już dzisiaj można powiedzieć, że rządząca w mieście prawicowa władza wyszła z tych procesów z poważnie nadszarpniętym autorytetem. Głównymi bohaterami politycznego skandalu są bowiem prezydenci miasta, przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego i dwaj posłowie.

Cud nad urną

Wojewódzkiej Komisji Wyborczej. Tak też się stało. Najpierw WKW, a potem Państwowa Komisja Wyborcza unieważniły wyniki losowania i nakazały jego powtórzenie po uprzednim włożeniu kart zgłoszeniowych do jednakowych kopert. W uzasadnieniu sędziowe z Wojewódzkiej Komisji pisali o naruszeniu zasady losowości, ale nie wskazywali winnego, bo też i nie taka jest ich rola.

Losowanie zostało powtórzone. Jego wynik był bardzo podobny do pierwszego. „Solidarność” otrzymała nawet więcej miejsc w komisjach niż poprzednio.

Wkrótce po orzeczeniu WKW ówczesni posłowie Unii Pracy Aleksander Małachowski i Artur Smółko wystosowali do władz Białegostoku list otwarty. Domagali się w nim dymisji całego Zarządu. „Nie chcemy wierzyć, że dopuściliście się fałszerstwa wyborczego”. „Sam fakt udowodnienia osobom zajmującym funkcje publiczne nieuczciwości jest dyskwalifikujący” „(...) i obraża wszystkich uczciwych mieszkańców Białegostoku”, pisali parlamentarzyści.

Ówczesny premier Włodzimierz Cimoszewicz był jeszcze bardziej dosadny. 10 maja podczas wizyty w białostockim Szpitalu Klinicznym z okazji uruchamiania tam kliniki kardiologii pytany przez dziennikarzy o opinię na temat feralnego losowania nazwał to wszystko „ewidentnym oszustwem i to związanym z wykonywaniem władzy publicznej”.

Sprawa nabrała rozgłosu, toteż białostockie władze nie mogły puścić tych wszystkich opinii mimo uszu. Mogły zrobić tylko jedno — wytoczyć cywilne procesy o zniesławienie.

Proces

W tej sprawie przez dwadzieścia miesięcy toczyły się dwa odrębne postępowania przed sądem. Włodzimierz Cimoszewicz demonstrował brak zainteresowania dla sprawy i szacunku dla swoich procesowych przeciwników. Najwyraźniej nie chciał im dać satysfakcji: na rozprawy nie przychodził, zaś pytany przez dziennikarzy o to, czy pojawi się w sądzie, odpowiadał, że się tym nie interesuje, bo ma ważniejsze sprawy na głowie. Jego pełnomocnik odwoływał się od kolejnych wyroków, tak jakby chodziło mu tylko o grę na czas.

Posłowie UP wybrali inny sposób. Aleksander Małachowski od razu nazwał ten proces politycznym, sprowokowanym przez spory wokół nowej konstytucji. „Gdyby nie istniał szatański pomysł obalenia konstytucji, nie byłoby tego procesu” — grzmiał Małachowski. Posłowie Unii robili wszystko, aby z oskarżonych zamienić się w oskarżycieli.

W tej sprawie sąd przesłuchiwał bodaj wszystkich dziennikarzy, którzy cokolwiek o tej sprawie napisali. Ale najważniejszym świadkiem był działacz OPZZ z Biażetu, który zeznał, że przewodniczący „Solidarności” w tej firmie,

Zbigniew Brożek, w zakładzie świetlicy instruował kolegów, mają składać karty ze zgłoszeniami. Brożek zaprzeczył, ale w nie pozostało.

W tzw. międzyczasie wiele się w kraju zmieniło: wybory parlamentarne wygrała AWS, dwóch z białostockich władz zostało pozbawionych mandatów, Cimoszewicz przestał być premierem, Małachowski i Smółko nie weszli do parlamentu. Ten drugi zmienił barwy partyjne i dziś aktywnym działaczem Unii jest. Opinia publiczna po zapominaniu o nieszczęsnych procesach.

Wyrok

W lipcu tego roku Sąd Apelacyjny w Białymstoku orzekł. Włodzimierz Cimoszewicz publicznie na łamach prasy prosił przedstawicieli byłego rządu Miasta za zbyt ostrą i raźną krytykę. Nie zasądził jednak żadnej kary pieniężnej kosztami procesu obciążł strony po równo. Ten wyrok był zaskoczeniem. Sprawa od początku wyglądała dla byłego mera beznadziejnie. Po to, sąd oddalił powództwo sześciu członków Zarządu, Cimoszewicz musiałby udowodnić każdemu z nich umyślne fałszowanie losowania.

Sąd przyznał, iż przebieg losowania mógł budzić wątpliwości, ale przecież nikt, żaden z komisji, nie wskazał winnych. Cimoszewicz zapowiedział wniesienie kasacji do Sądu Najwyższego. Podobnego rozstrzygnięcia można się było spodziewać w procesie byłych posłów UP. Tym samym wyrok w ich sprawie obciążał się dla wszystkich dużym znaczeniem. Sąd Okręgowy w Białymstoku nakazał przeproszenie pięciu członków Zarządu opozycyjnego Bogusława Dębskiego, wiceprezidenta Białegostoku, oraz Ireny Żyłkowskiej, która zarzuty zawarte w liście otwartym wobec niego dowiedzionym brała udział w uzgadnianiu, mają być składane karty. Innymi słowami — zarzut fałszowania losowania jest w jego przypadku wywodzony. Pozostałym członkom miasta należało się przeproszenie, ponieważ nie istnieje odpowiedzialność zbiorowa, co oznacza, że każdemu z osobna należałoby udowodnić celowe „pomocnie losowi”. Wszyscy jednak konale zdają sobie sprawę, że porozumienia z całym Zarządem jeden Dębski nie byłby w stanie zrobić.

Wyroki — i w sprawie Cimoszewicza, i w sprawie byłych posłów — nie są prawomocne. Niemal pewne, że strony będą odwoływać. Już dziś jednak można powiedzieć, że propaganda władza te procesy przegrała.

JAN ONISZCZAK



KONTAKTY

achowski
a opinia

Parafianie z parafii pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Wysokiem Mazowieckiem są roz-
przezni decyzją swojego nowe-
proboszcza o wstrzymaniu
budowy kościoła.

— Budowa kościoła i utwo-
wienie nowej parafii nie wyszło z
woli wiernych, ale z woli po-
pędnego biskupa łomżyńskiego.
Wola pasterza została nam
narzucona — mówią parafianie.

Niepewnie i nieufnie oswaja-
ją się z nowym pomysłem. Tym
czasem parafia została dzi-
elona, według nich, podzielona.
Nowej, którą ma budować ko-
ściół, przypisano nieco ponad
tysiąc wiernych, a w starej
ostatecznie tysiące. Do-
staje się do takich sytuacji, że w je-
nym domu część rodziny należy
do jednej parafii, a część do dru-
giej. Bywa tak, że w jednej wsi po-
dobnie chodzi dwóch księży,
kilkunastu mieszkańców należy do
jednej parafii, a kilku do dru-
giej.

— Z nadzie-
ją, że później
nie obciążą
nas. Sprawa od-
nośnie do byłego
parafian. Po to-
jakoś się uło-
m. Sprawa od-
pogodzili-
się z tymi
sytuacjami. Ale

— Nie zasądzi-
ary pieniądze
esu obciążą
o. Ten wyrok
m. Sprawa od-
la dla byłego
ejnie. Po to-
owództwo sta-
du, Cimosze-
odnie każdemu
alszowanie los-

iz przebieg
udzić wątpli-
kt, żaden sąd
kazał winnych
owiedział win-
du Najwyższe-
rozstrzygni-

spodziewać w
słów UP. Tym
ch sprawie ob-
kich dużym za-
Okręgowy w
zał przeprosi-
w Zarządu op-
ustawa Dębski-
Białegostoku
kowska uzna-
e w liście otwa-
o dowiedzione
uzgadnianiu,
lane karty. Im-
t fałszowania
go przypadku
zostałym w
ależą się prze-
nie istnieje o-
biorowa, co o-
u z osobna na-
ć celowe „pom-
szczy jednak
obbie sprawę, że
z całym Zarzą-
nie byłby w sta-

w sprawie Ca-
prawie byłych
prawomocne.
ze strony bę-
ż dziś jednak
ze propagand-
esy przegrała.
N ONISZCZ

to zasługa proboszcza, którego skierował do nas poprzedni biskup — mówią parafianie.

Ks. Piotr Bondzul potrafił zmobilizować ludzi i przekonać do budowy nowego kościoła. Zauważali mu i zaufali, bo sam swoim postępowaniem jednoczył i budował wiarę w powodzenie przedsięwzięcia. Ludzie opodatkowali się sami. Rodzina płaciła rocznie sto pięćdziesiąt złotych. Ale było i tak, że dawali wielokrotnie więcej. Było też i tak, że jakaś jedna czy druga rodzina nie dała wcale, bo nie miała. Ci, zgodnie z życzeniem księdza, wspierali budowę modlitwą, duchowo albo sami przychodzili pomagać.

Tworzenie nowej parafii zaczęło się od kupna placu pod kościół. Wszyscy w okolicy pamiętają, jak bardzo teren był zabagniony. Trzeba podnieść poziom o 1,20 ziemi, aby zacząć budowę.

— Nasz proboszcz chodził po tych mokradłach w gumiakach, tak jak my. Był ciągle z ludźmi. Potrafił z nami pracować. To dodatkowo dodawało chęci — wspominają.

I porównują: budowa układała się, jak kolejne paciorki w różańcu. Pomagał samorząd miasta i gminy, włączały się miejscowe firmy przewozowe, budowlane, zakłady pracy.

— Jak gdzieś zwróciliśmy się o pomoc, nikt nam nie odmawiał — mówi przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Kościoła.

Na nabożeństwa do drewnianej kaplicy, stojącej obok wznieszonego kościoła, przychodziło coraz więcej ludzi. Podobała im się otwartość proboszcza. Zawsze uczciwie mówił, ile zebrał pieniędzy, ile i na co wydał, ile potrzebuje. Zawsze modlił się za ofiarodawców. Nie dbał o swoje wygody. Gdy parafianie zwrócili

mu uwagę, żeby kupił sobie kredens do kuchni albo regał do pokoju, bo wstyd, by miał stare meble stojące na ceglach, odpowiadał, że szkoda pieniędzy, bo w to miejsce można kupić ileś sztuk cegły klinkierowej na kościół. Pamiętają, jak pewnej niedzieli prosił o pomoc w zakupie drzwi do kościoła. Kosztowały ponad trzy tysiące złotych. W następną niedzielę już dziękował ofiarodawcy, bo natychmiast kto mógł reagował na prośby proboszcza. Jedna rodzina kupiła do kościoła dzwon wartości 13000 złotych. Potrafił się z tego cieszyć, umiał dziękować.

Do końca czerwca stanęły mury prawie pod sklepienie, a najbardziej zaawansowana jest część pod przyszłe prezbiterium. Przy wejściu z prawej strony wmurowany został, poświęcony przez Ojca Świętego Jana Pawła II w czasie jego pobytu w Łomży (4 czerwca 1991r.), kamień węgielny.

Nagle w świąteczny dzień parafii, w odpust apostołów Piotra i Pawła, ksiądz proboszcz Piotr Bondzul został odwołany. Od pierwszego lipca obowiązki proboszcza ks. biskup powierzył ks. Edwardowi Łapińskiemu.

— To było wielkie zaskoczenie dla proboszcza i dla nas. Ludzie płakali w kościele, gdy był czytany biskupi dekret o odwołaniu — przypominają.

Parafianie kilkakrotnie jeździli do księdza biskupa i prosili o pozostawienie proboszcza. Biskup wyjaśnił, że taka jest jego decyzja. Pogodzili się z biskupią wolą, ale chcieliby kontynuować rozpoczętą budowę. Tymczasem nowy proboszcz wstrzymał wszystkie prace.

— Jest cegła klinkierowa na cały kościół. Jest drewno. A tu przez całe pogodne lato i jesień nic się nie buduje. Stracone aż cztery miesiące — wyliczają zniecierpliwieni.

— Byliśmy u proboszcza, pytaliśmy i prosiliśmy, a ksiądz nam odpowiedział, że najpierw musi zbudować kościół duchowy, musi nas zjednoczyć. A przecież my nie jesteśmy skłóceni. Sami jednoczymy się wokół tej budowy — skarżą się.

Znów delegacja pojechała szukać pomocy u księdza biskupa. Wróciła z zapewnieniem, że kościół będzie budowany.

W każdą niedzielę członkowie Społecznego Komitetu Budowy Kościoła jeżdżą po okolicznych parafiach i kwestują.

— Są zbiórki, a na murach nie została położona ani jedna cegła. Nikt nie wie, ile jest zebranych pieniędzy — mówią.

— Gdyby tu nadal był ksiądz Piotr, kościół już byłby przykryty i stałby na nim krzyż.

Nowy proboszcz ma dar do modlitwy, jest bardzo pobożny. Organizuje rekolekcje, zjazdy, a budowa stoi. I coraz mniej ludzi przychodzi do kościoła.

Nie znajdują odpowiedzi na pytanie, komu zależało na przerwaniu budowy ich świątyni. Nie czują oparcia w księdzu dziekanie, który jeszcze niedawno był proboszczem drugiej parafii w Wysokiem Mazowieckiem. Czują się zwodzeni obietnicami księdza biskupa.

— Proszę o trochę cierpliwości. Cierpliwości — mówi ksiądz dziekan Edward Zambrzycki. — Ludzie przychodzą i im tłumaczą. Jeszcze w listopadzie wejdzie nowy wykonawca. Mury są zabezpieczone. Będzie więźba nad prezbiterium. Umawiani się ciesze. Gromadzone są pieniądze. Kościół będzie budowany.

— Na wstrzymanie prac jest odpowiedź ewangeliczna. Jeśli gospodarz obliczy, że mu nie starczy na budowę domu, wstrzymuje ją. Nie można pochopnie podejmować decyzji. U nas budowa kościoła duchowego i materialnego idzie w parze — mówi ksiądz proboszcz Edward Łapiński.

Wyjaśnia, że kontynuację uzależnia od zbiórki pieniędzy. Zbiórki są organizowane, ale nie obciążają parafian. Proboszcz jest nowy, wchodzi w nowe zadania, poznaje je. Dodaje, że znalezienie nowego wykonawcy nie jest rzeczą prostą. Nie do końca rozumie zniecierpliwienie parafian. W krótkim czasie stanęły mury, co jest zasługą poprzednika. Ale w diecezji budowy kościołów trwają kilkanaście lat. Zapewnia, że też myśli o wstrzymanej budowie.

— Boimy się, że jakieś zło zwyciężyło nad dobrem. Przecież od myślenia muru nie przybędzie.

— Starzy już się nie złamią, nie zmieniają. Ale boimy się, że młodzi ludzie odejdą od kościoła, od wiary swoich ojców.

— A do lipca wszystko układało się z tą budową, jak paciorki w różańcu... Teraz ktoś je rozsypał...

MARIA TOCKA

Na życzenie licznych rozmówców nie zamieszczam ich nazwisk.

Rozsypane paciorki

Świat Drzwi

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

SALON DRZWI ZEWNĘTRZNYCH

zaprasza

codziennie 9.00 – 17.00
w soboty 9.00 – 14.00

**BOGATA OFERTA WZORÓW
ATRAKCYJNE CENY!**

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX (0-86) 219-85

Zasada „fura, skóra i komóra” nie obowiązuje wśród wójtów, którzy trzęsą się w służbowych polonezach i mają pod sobą trzeszczące stołki

9

Nie ma pana nad wójta?

Wójt Grzegorz Mackiewicz Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku jeździ kursor-
em autobusem PKS. Do po-
tę w rodzinnej Hajnówce
ma krótszą — na piecho-
Do pracy w Urzędzie Gminy
Czyżach dojeżdża autobu-
tem.

— Nie mam ani służbowego,
ani prywatnego samochodu i
sobie daję radę. Bez tele-
fonu komórkowego też się obe-
Swoich ludzi nie potrzebu-
kontrolować, bo jako stary
znam pracownika i
na co go stać — mówi
wójt Mackiewicz.

Wójt z Czyży pod Hajnówką
jeden z najskromniejszych
urzędników gminnych. „Mini-
mum socjalne” wójta z Podlas-
tego to ryczałt na samochód
około 180 złotych miesięcznie)
komputer w urzędzie. Lepiej
urzędnicy wójtowie mają do
dyspozycji służbowy telefon ko-
mórkowy.

— Dopłacam do wójtowania,
samochód mi się rozsypuje
— mówi Stanisław Derehajło,
wójt Bocię. — W gminie nie
mamy żadnego samochodu
służbowego, więc kupimy teraz
coś używanego, może fiata com-
bi. Potrzebujemy samochodu,
aby panie z opieki społecznej
nie musiały iść kilometrami do
podopiecznego. Zabrali nam
ostatnią karetkę, więc nie ma
zawet jak dojechać ze szczepie-
niami do małych dzieci. Do fia-
ty combi w razie czego i chore-
go człowieka można wsadzić.

Mówi, że w niezasobnej rol-
niczej gminie cały budżet idzie
na oświatę i potrzeby wsi.
Urząd mieści się w starym dre-
wnianym budynku, w tym roku
mają już ogrzewanie centralne
i pamiętkę stoją w pokojach
urzędników nie rozebrane pie-
kielne kaflowe).

— Gdzie w takiej sytuacji
myśleć o sobie i kupować nowy
samochód czy zamawiać tele-
fon komórkowy? Nie ma o tym
mowy — zapewnia wójt Bocię.

W niedalekiej Rudce wójt i
jego pracownicy muszą się bar-
dzo spieszyć, by wrócić do gmi-
ny przed drugą po południu.
Do dyspozycji mają sześciolat-
ni ford transita (minibu-
s), który wozi dzieci do szkoły.
Mogą więc korzystać ze służbo-
wego samochodu między ósmą
rano a czternastą. Wójt ma
służbową komórkę. Zdaniem
Jerzego Gabrysiaka, sekretarza
gminy, w Urzędzie stoi wystar-
czająca ilość komputerów. Pra-
cownicy w budynku zbudowanym w
1992 roku, więc warunki są
niezłe.

Urzednicy z Goniądza gnież-
dzą się w starym budynku, któ-

ry wymagałby kapitalnego re-
montu.

— Brakuje nam mebli, roz-
sypały się krzesła na koryta-
rzach. Niestety, stale nie ma
pieniędzy na potrzebne wydat-
ki, zazwyczaj są ważniejsze
sprawy — mówi Jerzy Roszkow-
ski, burmistrz Goniądza. —
Mam nadzieję, że w przyszłym
roku rozpoczniemy prace re-
montowe przy adaptacji biu-
rowca dawnego GS-u. Trzeba
tam wymienić instalację wodną
i elektryczną, ogrzewanie.

Burmistrz nie ma samocho-
du służbowego. Jednak już nie-
długo będzie miał telefon ko-
mórkowy. Jedną z firm telefo-
nii komórkowej za wydanie
zgody na postawienie masztu
na terenie gminnego wysypiska
obiecała dwa telefony służbo-
we.

Z promocji skorzystali urzę-
dnicy w Stawiskach. W czasie
komputeryzacji urzędu firma
zaoferowała dwa telefony. Sta-
wiski przodują w „komór-
kach”. Z jednego telefonu ko-
rzysta burmistrz, z dwóch po-
zostałych: straż pożarna i
przedsiębiorstwo gospodarki
komunalnej (w razie awarii).
Jedynym samochodem służbo-
wym jest rozpadający się żuk,
którym wozi się bezrobotnych
na roboty interwencyjne.

Do biedniaków można zali-
czyć wójtów w Jedwabnem, Mi-
lejczych, Rajgrodzie, Szypli-
szkach czy Szudziałowie: nie
mają ani telefonu komórkowe-
go, ani samochodu służbowe-
go.

Lepiej powodzi się wójtowi
Józefowi Zajkowskiemu z So-
kół, który ma służbowy telefon
komórkowy.

Burmistrzowi w Kleszcze-
lach, radnemu wojewódzkie-
mu, „komórka” bardzo się
przydaje w pracy; pod urzędem
dogorywa żuk, który dowozi
dzieci do gimnazjum. Sam
Urząd mieści się w drewnia-
nym, odnowionym wewnątrz
domu, z piecowym ogrzewa-
niem.

— Mieścimy się na ulicy Za-
gumiennej — mówi Grzegorz
Mackiewicz, wójt Czyży. — Bu-
dujemy teraz piętrowy kom-
pleks, w którym zmieścimy
GOK, salę widowiskową i
urząd. To będzie inwestycja
trzeciego tysiąclecia. A na razie
siedzimy w byłej lecznicy wete-
rynaryjnej. Nie jest tak źle, bo
przenieśliśmy się tutaj z przed-

wojennego drewnianego bu-
dynku.

Lecznice weterynaryjną zaję-
li również pracownicy Urzędu
Gminy w Milejczycach. Wójt
nie ma samochodu służbowego
ani komórki, bo i tak przyjeź-
dza do pracy tylko raz czy dwa
razy w tygodniu. Joanna Mił-
kowska, sekretarz gminy, mówi,
że powoli odnawiają Urząd,
kładą terakotę i glazurę. Re-
mont, z braku pieniędzy, trwa
dość długo.

Przydałby się też remont w
Urzędzie w Rajgrodzie. W tym
roku odnowiono pokoje burmi-
strza, sekretarza i skarbnika,
reszta pracowników czeka.

Brakuje pieniędzy na dokoń-
czenie remontu w Urzędzie
Gminy w Korycinie.

— Dwa lata w części budyn-
ku zmieniliśmy biurka, położy-
liśmy panele, terakotę — mówi
Tamara Sokołowska, sekretarz
gminy. — Oświata pochłania ty-
le pieniędzy, że musieliśmy zre-
zygnować z prac w tym roku.

Nie mają samochodu służbo-
wego, choć gmina starała się o
refundację z Państwowego
Funduszu Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych. Zamierza-
li zatrudnić kierowcę — inwali-
dę. Nie doczekali się takiej po-
mocy i wszyscy korzystają z pry-
watnych samochodów i delega-
cji.

Wójtowie, w odróżnieniu od
prezydentów większych miast,
nie mierzą wysoko. Powsze-
chną marką samochodu służbo-
wego w urzędzie gminnym jest
polonez. Nie najlepiej spraw-
dza się na dziurawych drogach,
ale tylko taki wydatek akceptują
radni. Polonezy jeżdżą w Czyże-
wie, gminie Grajewo, Jasionów-
ce, Jaświłach. Są to najczęściej
kilkuletnie pojazdy.

ZUZANNA PROROK

„Nawyki” biedy

— Do biedy można się przy-
zwyczaić i my też się przyzwyczaja-
my. Najbardziej szokujący był pier-
wszy kwartał tego roku. Wszystko
nowe, zmiana gonila zmianę. Naj-
bardziej przykre były zwolnienia
pracowników — mówi Elżbieta
Dziakiewicz, dyrektor Domu Po-
mocy Społecznej w Grajewie.

W Domu mieszka 42 chłop-
ców w wieku od trzech do osiem-
nastu lat, o różnej sprawności.
Trzydziestu objętych jest nauką w
szkole życia. Niektórzy uczą się je-
dyndnie na warsztatach terapii zaję-
ciowej. Są też tylko leżący.

W tym roku Dom otrzymał o
jedną czwartą mniej pieniędzy niż
rok wcześniej. Nie da się zaoszczędzić
na żywności, na ubraniach,
opłatach za energię elektryczną i
ciepłą. Ale z pracą w Domu po-
zegnało się w tym roku siedem
osób.

W DPS zmieniła się też forma
opieki lekarskiej. Wcześniej na
ćwierć etatu zatrudniony był le-
karz pediatra i neurolog. Teraz, je-
żeli istnieje potrzeba kontaktu z
lekarzem, któraś z wychowawczyń
idzie po prostu z chodzącym sa-
modzielnie chłopcem do ośrodka
zdrowia. Do leżących przychodzą
przydzieleni lekarze.

Dyrektor cieszy się bardzo, bo
właśnie otrzymała 51 tys. zł dotacji
od starostwa grajewskiego.

— Będzie na zakup kurtek,
butów, odzieży zimowej dla dzieci.
Może starczy jeszcze na pościel.
— planuje dyrektor Domu.

Elżbieta Dziakiewicz unika te-
matu biedy, ale też nie ukrywa, że
w tym roku realizowane są tylko
najpilniejsze wydatki. „Na szczę-
ście, znajdują się ludzie o wielkim
sercu”, dodaje. Tak było przed po-

czątkiem roku szkolnego, tak jest
przed zimą. Pewna mieszkanka
Grajewa zrobiła na drutach dla le-
żących chłopców ciepłe wełniane
skarpety. Inni przynoszą odzież,
artykuły spożywcze.

— Jesteśmy wdzięczni za każdą
pomoc. Nasze dzieci są widoczne
w mieście. Chodzą do kościoła, na
spacery do parku, teraz odwiedza-
ją cmentarz. Potrafią się cieszyć
tak samo jak inne dzieci — mówi
dyrektor.

W Domu akurat szesnaste uro-
dziny obchodzi Albert Pacocha.
Przyjechała do niego mama z tor-
tem, słodyczami, owocami. Albert
zaprosił kolegów, nauczycieli,
opiekunki. Dla niego przede wszy-
stkim grał dziś na organach i śpie-
wał Tomek Romanowski. Urodzi-
ny to wielkie święto, wszyscy bawili
się bardzo dobrze.

W kronice Domu znajdują się
zdjęcia z urodzin innych pensjo-
nariuszy. Wszystkie są równie uro-
czyste jak Alberta. Są tam także
uwiecznione różne osiągnięcia
chłopców. Tomek brał udział w
ogólnopolskich festiwalach dzieci
sprawnych inaczej. I z Brodnicy, i z
Łęcznej wracał z nagrodami. Na
ostatnim festiwalu w Ciechocinku
wyśpiewał pierwszą nagrodę, a je-
go kolega Adam Borawski zdobył
drugie miejsce za recytację.

Wcześniej dzieci wyjeżdżały na
obozы, imprezy integracyjne do in-
nych domów pomocy, były w Mi-
kołajkach. Jak wiele radości do-
starczały te wyjazdy, widać na wkle-
jonych do kroniki zdjęciach.

Oby przyzwyczajenie do biedy
nie stało się przeterminowanym
biletem na wszelkie wyjazdy chłop-
ców w tym roku szkolnym. (m)



W biedzie, która upokarza,
daje się przeżyć

Beznadzieja

Takie rodziny żyją wszędzie: w Kolnie, Łomży, Bielsku Podlaskim czy Augustowie. Od lat na zasiłkach, rentach, okresówkach, dopłatach, jednorazówkach. Znają doskonale terminarz ośrodka pomocy społecznej: we wrześniu na szkołę, w listopadzie na zimowe buty, na Gwiazdkę paczka. W biedzie, która upokarza, ale daje przeżyć.

Jest taka rodzina w Kolnie. Przeżywają nieszczęście, bo ojciec przykuty jest do fotela. Od lat choruje na stwardnienie rozsiane. Matka bez pracy. Do wyżywienia pięcioro dzieci. Do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej mają niedaleko. Stamtąd dostają zasiłek okresowy, co dwa-trzy miesiące jednorazowy (na buty, książki, leki). Urząd Miasta przyznał im dodatek mieszkaniowy, dzięki czemu po opłaceniu czynszu zostaje jeszcze co miesiąc prawie 100 złotych na węgiel. Czwórka dzieci, które chodzą do szkół, ma darmowe obiady w szkole. Z rentą ojca mają do dyspozycji około 900 złotych na miesiąc. Pieniądze wystarczą na jedzenie. Brakuje na leki, dlatego chory nie bierze potrzebnych witamin. Ona nie pracuje, bo bezskutecznie stara się o rentę inwalidzką.

Ośrodek Pomocy Społecznej jest bezradny: pomaga na tyle, na ile wystarcza pieniędzy. Na początku tego roku dostali jedną czwartą potrzebnych finansów, teraz jest trochę lepiej. Nie jest to zmiana jakościowa. Choć zamiast 150 złotych podopieczny dostał 200, to i tak nie zmieni jego losu. Pracy w Kolnie nie ma dużo, ludzie znają siebie nawzajem, wiedzą, kto się leni, kto potrafi pracować. Pracownicy MOPS-u wysyłają burmistrzowi listy podopiecznych, którzy chcą zacząć pracować. Prywatnie wybiera jedną, dwie osoby.

Brakuje pomocy obliczonej na lata. Takiej, która zamiast uczenia biernego brania, dałaby możliwość zmiany życia: stypendia dla zdolnych dzieci, miejsca pracy dla niewykształconych.

Życie z opieki może nauczyć też cwaniactwa i wyciągania ręki do każdego, kto wygląda na hojnego. To niekiedy jedyny wysiłek klienta.

Szkoda, że w kraju rządowym przez AWS, który stale powtarza o polityce prorodzinnej, nie powstał system skutecznej pomocy ubogim. Dawanie zasiłków to najprostsze rozwiązanie, które na dobre niczego nie złatwi.

Ministerialne pomysły zagrażają
dostępowi do wymiaru sprawiedliwości

Zagrożony sąd

Projekt rozporządzenia Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości zakłada przekształcenie małych sądów w wydziały zamiejscowe sądów większych.

Według Ministerstwa, małe sądy to takie jednostki, które zatrudniają do siedmiu sędziów i do których wpływa rocznie sześć pól tysiąca spraw.

Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem znalazł się w ministerialnym projekcie jako przyszły wydział zamiejscowy Sądu Rejonowego w Zambrowie. Przemyślenia Ministerstwa wywołały sprzeciw władz samorządowych, a także sędziów. Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Okręgowego w Łomży podjęło uchwałę, w której wyraziło zaniepokojenie niektórymi następstwami ministerialnych posunięć. Zwróciło uwagę na fakt, iż zmniejszenie liczby sądów rejonowych w okręgu łomżyńskim ograniczy dostęp do wymiaru sprawiedliwości oraz zagraża sprawności postępowania, którą dotychczas utrzymywano na najwyższym krajowym poziomie.

Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem ma własną siedzibę (obecnie trwa kapitalny remont). Funkcjonują w nim cztery wydziały, w których pracuje siedmiu sędziów. Tylko sprawy dotyczące prawa pracy są rozpatrywane przez Sąd Rejonowy w Zambrowie. Rocznie Sąd w Wysokiem Mazowieckiem rozpatruje 777 spraw (poza sprawami rozpatrywanymi przez kolegium ds. wykroczeń). Sąd ten znalazł się w krajowej czołówce pod względem czasu postępowania, które trwa tu średnio około dwóch miesięcy.

Przeciwko utracie statusu samodzielnego sądu rejonowego przekształceniu go w wydział zamiejscowy występują samorządy ościennych gmin oraz starostwo powiatu. Likwidacja sądu wieloletni obywatelom znacznie wydłuży drogę do niego (ponad sto kilometrów) i utrudni dostęp. Warto przypomnieć, że sąd w Wysokiem Mazowieckiem był w okresie międzywojennym. Został zlikwidowany po reformie administracyjnej w 1975 roku. Kolejna reforma i wielkie starania miejscowego samorządu oraz środowiska prawniczego byłego województwa łomżyńskiego doprowadziły do reaktywowania sądu w 1990 r. Dziś znów jest zagrożony.

Nieprzygotowanie do reformy oświaty, sprawiło, że kolejne pokolenia podejmują „pionierski trud”

„Ślubuję być dobrym Polakiem. Dbać o dobre imię klasy i szkoły. Sumiennie i odpowiedzialnie wykonywać podjęte zadania. Uczyć się szacunku i umiłowania do naszej Ojczyzny. Swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom, nauczycielom i wychowawcom.”

Uroczyste ślubowanie w obecności biskupa Tadeusza Zawistowskiego, marszałka województwa Sławomira Zgrzywy, posła Marka Kaczyńskiego, przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, Podlaskiego Kuratorium Oświaty, władz województwa podlaskiego i miasta oraz rodziców złożyło 62 gimnazjalistów w nowym gimnazjum w Nowogrodzie.

Budowę rozpoczął w 1986 roku Jan Konopka, ówczesny inspektor oświaty Miasta i Gminy Nowogród.

— Gdy decydowałem się na rozbudowę starej szkoły, myślałem o potrzebach uczniów podstawówki. Wtedy nikt jeszcze nie spodziewał się reformy. Brakowało pieniędzy i budowało się trudniej. Dziś jest to samodzielny budynek — powiedział Jan Konopka.

Gimnazjalny promyk

Jan Konopka postawił fundamenty i wybudował piwnice. Potem nastał kilkuletni zastój. Budynek dla gimnazjum skończyły władze samorządowe przy pomocy finansowej kuratorium i ministerstwa.

W czasie uroczystości burmistrz Nowogrodu Józef Piątek zwrócił się do młodzieży: „Przekazując wam nową szkołę, jestem głęboko przekonany, że każdy uczeń znajdzie w niej stosowane dla siebie miejsce w zależności od indywidualnych potrzeb, zdolności i zainteresowań”.

Podobnie dyrektor gimnazjum Halina Rupacz mówiła o wspólnym tworzeniu szkoły przyjaznej dla wszystkich, do której chętnie się przychodzi i o nią dba.

Nowe gimnazjum poświęcone zostało przez ks. biskupa. W każdej klasie, pachnącej jeszcze farbą i świeżością, pozostawiony został krzyż. W czasie uroczystości składano młodzieży i nauczycielom wiele życzeń.

Gimnazjaliści, dziękując za nową szkołę, złożyli na ręce burmistrza Nowogrodu Józefa Piłtka prośbę o sale gimnastyczne.

Szkole brakuje jeszcze wiele pomocy naukowych, a także sali. Burmistrz, przyjmując petycję, zaproponował, by podobny dokument młodzież złożyła także w ministerstwie, kuratorium, wojewodzie i marszałkowi. „A wspólnymi siłami, może będzie i sala gimnastyczna”, powiedział.

Cieszył się z otwarcia nowego obiektu ks. biskup. Radość swoją wyraził także Józef Przybylski, naczelnik Departamentu Kształcenia Nauczycieli MEN, która podarowała uczniom „Atlas Rzeczypospolitej Polskiej”. Zapowiedź marszałka Sławomira Zgrzywy, że w przyszłym roku szkolnym gimnazjum jako pierwsza szkoła otrzyma gimbusa, młodzież przyjęła owacjami. Do nielicznych prezentów dołączyło się TUB „Warta”, które podarowało młodzieży magnetofon.

Uroczystości w nowym gimnazjum zakończyły się ambitnym programem artystycznym w wykonaniu gimnazjalistów.



Miał być proces karny i odszkodowania dla wszystkich mieszkańców augustowskiej ulicy Zarzecze. Jest żal do władz miasta, który znajdzie ujście podczas najbliższych wyborów samorządowych

11

Nie może być tak, żeby traktowali nas jak śmieci. Przez kilka tygodni noc w noc nie mogliśmy zmusić oka — mówią ludzie.

Przedmiotem emocji są koncerty i dyskoteki, którymi przez kilka letnich tygodni raczyło mieszkańców Podlaskie Centrum Informacji z Białegostoku. O hałasie, przekraczającym dopuszczalne normy, długo tolerowanym przez lokalne władze, pisaliśmy w jednym z sierpniowych numerów „Kontaktów”.

— Proszę jeszcze napisać — dyktuje starszy pan — że to nie był normalny hałas. To był hałas polityczny.

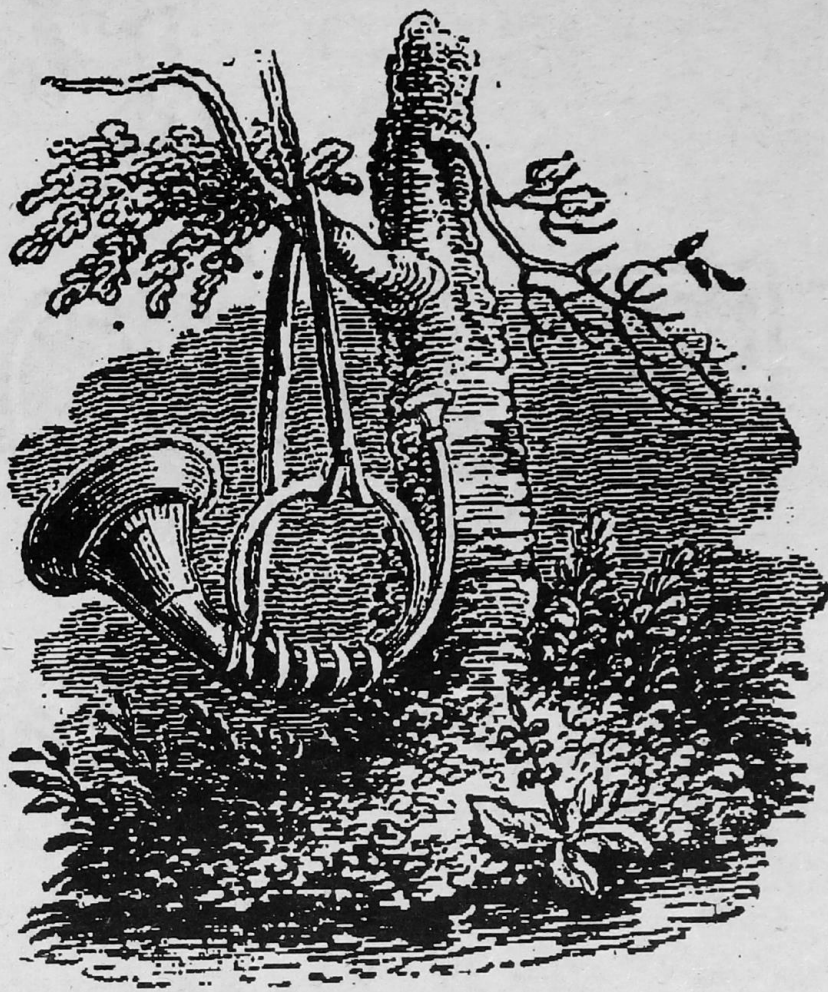
Jedną z gwiazd politycznych jest augustowianin Dariusz Ciszewski, do niedawna przewodniczący Zarządu Regionu „Pojezierze” NSZZ „S”, obecnie wicemarszałek podlaskiego sejmiku. Ten sam człowiek, którego krajanie pamiętają, jak protestując przeciwko PRL-owi, krał opony z ich garażów. Ten sam, który w imieniu sejmiku województwa podlaskiego zamiast z Litwą, Białorusią czy Ukrainą chce rozwijać sąsiedzkie stosunki z krajami Pacyfiku.

Z Augustowa pochodzi też senator AWS Zygmunt Ropelewski, wieloletni przewodniczący Rady Miejskiej w Augustowie. Firma budowlana, której jednym z dyrektorów był Ropelewski, wslawiła się budową krzywej sali gimnastycznej w Sztabinie. Ekspertci stwierdzili, że zagraża ona zdrowiu i życiu dzieci.

Ci dwaj wybitni politycy w tym sezonie chcieli zrobić dla Augustowa coś dobrego. Okazja sama pchała się w ręce: Podlaskie Centrum Informacji zaproponowało, że przerobi Augustów na Las Vegas. Oprócz rozrywki i wypoczynku PCI oferowało 30 miejsc pracy dla bezrobotnych mieszkańców.

Z taką ofertą PCI raz dwa uzyskało aprobatę polityków oraz życiowych klakierów z gazet. Nikomu nie przeszkadzało, że PCI jest prywatną spółką dwóch panów, nie legitymującą się nadmiernym doświadczeniem w organizacji imprez masowych.

Namiot koncertowy zbudowano w dwa dni na osiedlu domów jednorodzinnych, blisko cmentarza i szpitala, na gruncie, którego część należy do Urzędu Miasta. Burmistrz wydał zezwolenie na rozpoczęcie działalności jedynie na podstawie wstępnej opinii Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Wprawdzie policja nie zgłosiła zastrzeżeń do lokalizacji, ale stanowczo oprotestował starosta. 25 czerwca „wniósł sprzeciw do ustawienia hal namiotowych” i nałożył na PCI obowiązek uzyskania pozwolenia na budowę. PCI odwołało się od tej decyzji i jakby nigdy nic robiło swoje. Patroni nie opuścili spółki, bo Podlaski Urząd Wojewódzki



AUGUSTOWSKIE NOCE

nie tylko nie podtrzymał decyzji starostwa, ale zlekceważył przewidziane prawem terminy. 27 lipca zawiadomił zainteresowane strony, że 16 sierpnia przeprowadzi oględziny, a potem zastanowi się, co dalej. Inaczej mówiąc, służby wojewódziny Krystyny Łukaszuk ofiarowały PCI na koncertowanie tyle czasu, ile spółce potrzeba, czyli całe lato.

Pan Bóg zachował się gorzej od politycznych gwiazdorów i tuż przed uroczystym otwarciem namiotu zabrał do nieba elektryka, sprawdzającego bezpieczniki. Ta śmierć spowodowała, że co wrażliwsi notable nie chcieli przecinać wstęgi.

Potem Bóg zajął się innymi problemami i sąsiedzi namiotu zostali sam na sam z koncertami, również muzyki techno, kończącymi się rano. Jeśli wierzyć „Protokołowi ze spotkania mieszkańców z burmistrzem”, podpisanemu przez 11 osób, ojciec miasta Leszek Cieślak bronił muzycznej imprezy z wielkim oddaniem. Oznajmił, że nie ma w Polsce przepisów dotyczących ciszy nocnej. Przyznał, że wprawdzie przed postawieniem namiotu spółka wycięła kilka drzew, ale nie wiadomo, czy nielegalnie, bo postępowanie w tej sprawie trwa. Na koniec przypomniał o korzyściach. Pupilki AWS zatrudniły bezrobotnych. Nieważne, że jedynie 2 ze skierowaniami z biura pracy, a pozostałych 28 „na czarno”.

Zirytowani mieszkańcy odszukanali „Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z 13 maja 1998r., dotyczące dopuszczalnego poziomu hałasu” i po kilka

razy w nocy ścigali policję. W efekcie w drugiej połowie lipca odpowiednie służby sprawdziły, czy jest głośno. W nocy w sali operacyjnej oddziału chirurgii miejscowego szpitala naliczono 62,5 decybeli. Jeszcze trochę decybeli, a operowanym popękalyby w uszach bębni.

— Wtedy było wyjątkowo cicho, bo uprzedzono spółkę o pomiarach — utrzymują mieszkańcy.

Tak czy inaczej pomiary zdały się psu na budę. „Ja nie znam norm, więc nie wiem, czy te wyniki są złe, czy dobre”, skomentował wiceburmistrz na łamach jednej z gazet. „Zamknąć namiot to jakby zatrzymać samolot, lecący do Chicago”, wypsnęło się przedstawicielowi Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. „Nie możemy niczego zamykać, bo nie wydaliśmy zgody na rozpoczęcie działalności przez PCI. Zresztą, od 1 stycznia podlegamy pod samorząd i zależy nam na robocie”, poinformował nas inny urzędnik TSS-E.

Dopiero 29 lipca, kiedy wpłynął do prokuratury wniosek o ściganie przestępców, a do magistratu 76 „przedsądowych wezwań do zapłaty po 2 tys. złotych tytułem odszkodowania” od sąsiadów namiotu, augustowski samorząd spostrzegł, że PCI bruździ. Bo przecież „będąc zobowiązane do poszanowania norm prawnych, świadomie je narusza”. No i burmistrz kazał spółce zawiesić działalność.

PCI miało 14 dni na odwołanie się od tej decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Kolegium miało 30 dni na odpowiedź. Augustowianie byli pewni, że Kolegium klepie decyzję burmistrza, ale dopiero po sezonie. Przeliczyli się, bo PCI, oburzone, że zmusza się je do produkcji góry papieru, 10 sierpnia, jak zaczął padać deszcz, samo zakończyło działalność. Właściciele mówili przy tym, że będą ubiegać się od Urzędu Miasta o odszkodowania za poniesione straty.

W zasadzie sprawa rozeszła się po kościach. Prokuratura poprzestała na postępowaniu wyjaśniającym, ponieważ, jak wyjaśnia prokurator rejonowy, nowy Kodeks Karny nie przewiduje przestępstwa tego rodzaju, jak narażanie kogoś na nadmiar decybeli. PCI nie wniosło sprawy o odszkodowanie. Urząd Miasta odmówił mieszkańcom wypłacenia jakichkolwiek gratyfikacji.

— Nie ma podstawy prawnej — tłumaczy burmistrz Cieślak. — Sądzę, że ludzie nie zwrócą się do sądu, bo nie mają szans na pieniądze. Musieliby wykazać, że ponieśli szkodę. A jaka to szkoda — hałas? Jeśli ktoś mieszka przy drodze, po której jeżdżą TIR-y, to też cierpi z powodu decybeli. Tu też są przeoczone normy, ale kogo można za to karać?

Burmistrz twierdzi, że PCI nie ma żadnych podstaw do wysuwania roszczeń finansowych.

— Spółka nie była związana z miastem umową. Podjęliśmy decyzję o zawieszeniu imprez na podstawie ustawy o imprezach masowych.

Burmistrz deklaruje, że zwlekano z nią tak długo tylko z powodu szacunku dla obowiązującego w Polsce prawa.

BOŻENA DUNAT

POLIKLINIKA MSWiA
ul. Partyzantów 48B, 18-400 Łomża
tel. (0-86) 216-11-39; 216-59-81

Zaprasza do korzystania ze swoich usług w zakresie:

- Opieki lekarzy rodzinnych (lekarze chorób wewnętrznych, pediatra)
- Opieki specjalistycznej (okulista, neurolog, ortopeda, ginekolog)
- Stomatologii
- Profilaktyki (badania przewidziane w Kodeksie Pracy)

Poliklinika czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 7.35–17.00 oraz w soboty w godz. 8.00–13.00.

UWAGA! Świadczymy usługi również dla pacjentów ubezpieczonych w Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych.

KONTAKTY



Rok 1834. W paryskim wydawnictwie ukazuje się „Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812”, poetyckie arcydzieło Adama Mickiewicza.

Rok 1999. Na ekrany polskich kin wchodzi filmowa adaptacja narodowej epopei, dzieło wybitnego twórcy Andrzeja Wajdy.

Po „Wejściu smoka”, „Titanicu” oraz „Ogniem i mieczem” Polak idzie do kina. Bo Sopicowo nazywa się Polska.

*Litwo! Ojczyzno moja!
Ty jesteś jak zdrowie;
Ile cię trzeba cenić,
ten tylko się dowie
Kto cię stracił. Dziś pięk-
ność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię
po tobie.*

W łomżyńskim kinie „Millenium” do dnia krajowej premiery „Pana Tadeusza” sprzedano i zarezerwowano około 10 tysięcy biletów. Wiele wskazuje więc na to, że miesiąc projekcji przyniesie kolejny rekord frekwencji, „bijąc” 26-ty sięczny tłum z „Ogniem i mieczem”.

— Ludzi ogarnął taki sam amok, jak podczas wyświetlania dzieła Jerzego Hoffmana — mówi Jerzy Krasowski, kierownik „Millenium”. — Nic dziwnego. Polska czekała na ten film. Chociaż dla wielu osób kontakt z „Panem Tadeuszem” skończył się wraz ze szkołą, wszystkich ciekawi, jaki jest efekt przeniesienia na ekran tej niezwykle poezji. Wielkie zainteresowanie filmem tłumaczą też nazwiskiem reżysera i aktorów w głównych rolach. To przyciąga. Zresztą, ostatnie lata pokazują wyraźnie, że polskie kino staje się coraz popularniejsze. Ludzie mają dosyć pełnej przemocy masowej amerykańskiej produkcji. Chętniej wybierają się na filmy europejskie. Może to wynika z różnorodności kultury, a jednocześnie z pewnej jedności kontynentu?

Jerzy Krasowski zachwycony jest dziełem Andrzeja Wajdy. To właściwie arcydzieło dorównujące literackiemu pierwowzorowi. Doskonała obsada

i gra aktorska, świetna scenografia, piękna muzyka.

— To jest film, który powinien zobaczyć każdy Polak i w kraju, i za granicą — dodaje. — To film o wartościach nieprzemijających, dotyczących ojczyzny w każdym czasie.

*Właśnie dwukonną bryką
wjechał młody panek*

*I obiegłszy dziedziniec
zawrócił przed ganek,*

*Wysiadł z powozu; konie
porzucone same,*

*Szczypiąc trawę ciągnęły
powoli przed bramę.*

Kolejny telefon do kina. Na 140 kartach ze schematem sali znaki i znaczki. Ludzie zmieniają rezerwację, targują się o miejsce. Jednym za blisko ekranu, innym za daleko. Nikt nie chce siedzieć z boku, a już absolutnie na końcu rzędu.

Bywają niespodzianki.

— Czy są jeszcze bilety na ten film?

— Na który?

— No, na ten, co wszyscy tak się pchają — „precyzuje” ktoś.

— Na „Pana Tadeusza”.

— Może i tak...

Na premierowym seansie zasiadają uczniowie „dziewiątki”. Wielu nie jest w stanie wysiedzieć spokojnie 150 minut. „Ale nuda”, komentują przy kolejnym wyjściu z sali jacyś szóstoklasiści.

— Kim był Adam Mickiewicz? — pytam.

— Nie wiem — odpowiada jeden szczerze.

— Dlaczego film jest nudny?

— Bo ciągle mówią wierszem — wyjaśnia chłopiec.

Ósmoklasista Wojtek Żukowski dzieło Andrzeja Wajdy ocenia bardzo krytycznie.

— W porównaniu z „Ogniem i mieczem” to gorszy film. Za mało akcji, za dużo dialogów, muzyka zbyt poważna — wylicza. — Podoba mi się tylko krajobraz i Michał Żebrowski. Jest w tej roli świetny.

*Telimena znudzona zbyt
długimi swary,*

*Chciała wyjść na dziedzi-
niec, lecz szukała pary,*

*Wzięła koszyczek z kotka:
„Panowie jak widzę,*

*Chcecie zostać w pokoju, ja
idę na rydze”.*

Grzegorz Biedrzycki kupu-

je kilka biletów. Bardzo leży, by zarezerwować m ponieważ wyjeżdża.

— Mam 27 lat, szkolnych czasów „Pana usza” dobrze pamięta mówi. — To była lekturą czytałem z przyjemnością. Chcę zobaczyć film, aby wnać własne wyobrażenia staci i sytuacji z wizją re To wielkie nazwisko, więc le, że się nie zawiodę.

Koniec seansu. Z sali pują się widzowie.

— Przepiękna muzyka Zosia i Tadeusz bardzo bie pasują! — zachwyca szóstoklasistka Monika — No i pejzaże. Takie dziwne, polskie...

Niektórzy nauczyciele kryją wzruszenia.

— Na pewno ten film każdy na podstawie utworu terackiego, nie spełnia stkich oczekiwań widzów bardzo dobrze oddaje ferę utworu, sentyment go, co ojczyste, patriotyzm stwierdza Sławomir Kowski. — Wzruszających jest le scen, ale mnie najbardziej poruszyła śmierć Jacka cy. Trudno opisać słowami. Jestem pod wrażeniem.

*Ale starce miód piją,
tabakierką z kory*

*Częstując się nawzajem,
toczą rozmowy.*

*„Tak, tak, mój Protazeńku”,
rzekł klucznik Gerwazy.*

*„Tak, tak, mój Gerwazeńku”,
rzekł woźny Protazy.*

Przed krajową premierą filmu ukazały się dwie płyty kompaktowe związane z adaptacją „Pana Tadeusza”. W ciągu kilku dni w sklepie Kazimierza Śmiarowskiego płytę z piękną muzyką Wojciecha Kilara kupiło 25 osób. Jak na Łomżę, to dużo. Drugą z nagraniem fragmentów poematu w znakomitym wykonaniu Michała Żebrowskiego — tylko 10.

— Michał Żebrowski jako zakochany Pan Tadeusz interesuje młodzież, ale tylko ze względu na jeden utwór: „Wspomnienie”, wykonywane z Anną Marią Jopek, znane z telewizyjnego teledysku — wyjaśnia małe powodzenie kompaktu Kazimierz Śmiarowski. — Ale wszystko wskazuje na to, że przybędzie klientów po obejrzeniu filmu. Tak było na przykład podczas projekcji „Titanica”.

*A potem się zaczęły
współgłosne rozmowy;*

*Mężczyźni rozsądzały swe
dzisiejsze towy.*

*Asesora z Rejentem
wzmogła się uparta,*

*Coraz głośniejsza kłótnia
o Kusego charta.*

Mickiewiczowski trzynasto-
zgłoskowiec rymowany parzy-
ście wprost z kinowego ekranu
rozpoczyna kolejną wędrówkę
pod polskie „strzechy” z kab-
lową telewizją i komórkowym
telefonem. Filmowa frekwen-
cja udowadnia, że „Pan Tade-
usz” będzie w nich zawsze. Bo
taka jest niezmienna nasza pol-
ska dusza.

GABRIELA SZCZĘSNA

Młodzieżowa Rada Miasta

Młodzi samorządowcy, reprezentujący wszystkie szkoły średnie w mieście oraz, studenci Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego w Łomży spotkali się na zebraniu organizacyjnym w Wyższej Szkole Agrobiznesu. Młodzi chcą powołać Młodzieżową Radę Miasta. Głównym pomysłodawcą jest klasa II „e” z LO im. Tadeusza Kościuszki prowadzona przez Jolantę Boryszewską.

Młodzież została potraktowana bardzo poważnie. Na pierwsze zebranie przybył Edward Matejkowski, zastępca prezydenta, i Zbigniew Lipski, przewodniczący Rady Miejskiej, oraz Ewa Zawłocka, pełnomocnik kanclerza WSZiP, była radna. Wszyscy zadeklarowali pomoc i opierając się na własnym doświadczeniu przestrzegali, że zawsze trzeba rozmawiać z wyborcami.

— Średnia wieku samorządu łomżyńskiego wynosi 46 lat. Bardzo bym się cieszył, gdyby z was wyrosli przyszli samorządowcy.

Młodzieżową radę będą zapraszał na każdą sesję Rady Miejskiej — zapewnił przewodniczący Zbigniew Lipski.

Na pierwszym spotkaniu młodzież zastanawiała się nad stworzeniem ordynacji wyborczej, regulaminu, statutu.

R-ka na drodze

Województwo podlaskie dostało pieniądze na siedem karetok pogotowia, które mają stanowić część Zintegrowanego Ratownictwa Medycznego. Wkrótce system ten obejmie cały kraj, jest bowiem elementem naszego przystosowywania się do warunków panujących w Unii Europejskiej.

Istotą ZRM jest sieć oddziałów ratowniczych i karetok, która pozwoli jak najszybciej udzielić pomocy medycznej, przede wszystkim, ofiarom wypadków drogowych. Pod tym względem region podlaski należy do najmniejbezpiecznych w Polsce. Wiodą tędy szlaki tranzytowe w kierunku Litwy, Białorusi i Rosji. Zaś jakość tu-tejszych dróg pozostawia wiele do życzenia. Dziś województwo dysponuje tylko jedną w pełni sprawną i nowoczesną karetką reanimacyjną. Ma ją ZOZ w Dąbrowie Białostockiej dzięki ubiegłorocznej darowiźnie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Ministerstwo Zdrowia przekazało Wojewodzie Podlaskiemu 14 milionów złotych z przeznaczeniem na siedem nowych „R-ek”, które muszą być kupione do końca roku. Za rok znajdą się pieniądze na następne osiem karetok. Według oceny naszych specjalistów od ratownictwa medycznego, dwa miliardy to kwota wystarczająca na zakup sprzętu wysokiej jakości.

System zintegrowanego ratownictwa medycznego w województwie podlaskim opierać się będzie o pięć oddziałów ratunkowych, umieszczonych w Białymstoku, Suwałkach, Łomży, Sokółce i Bielsku Podlaskim. Będą one miały do dyspozycji 15 karetok reanimacyjnych, stacjonujących w pobliżu szczególnie niebezpiecznych odcinków dróg: w Jeżewie, Suchowoli, Zambrowie, Sejnach, Łapach, Mońkach. Chodzi o to, żeby ofiara wypadku dotarła do oddziału ratunkowego w ciągu 20 minut. W Białymstoku ten czas wynosi 8 minut, co wcale nie jest łatwe do osiągnięcia, zważywszy na ogromne zatłoczenie ulic w godzinach szczytu. Będzie to wymagało rozstawienia karetok w różnych częściach miasta.

Ze służbą medyczną współpracować będzie także lotnictwo oraz straż pożarna i policja. Na razie trwa dostosowywanie systemów łączności wszystkich tych służb. Cały system będzie koordynować Centrum Zarządzania Kryzysowego przy Urzędzie Wojewódzkim.

WYNAJME — TANIO

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe
o powierzchni 1300 m kw. w Łomży
(byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu

Wszystkie media

Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska,
drogi dojazdowe, nowy transformator.

Cena 10 zł za metr kwadratowy plus VAT

Informacja: tel. (022) 619-12-08

(022) 619-68-94

fax (022) 618-22-25

F-1451



11 wskazań dla chorych na raka

1. Nie wierz w stare powiedzenie, że „rak to wyrok śmierci.” Wiele nowotworów jest uleczalnych. Stale też pojawiają się nowe metody leczenia.
2. Nie wierz, że sam spowodowałeś chorobę. Nie ma dowodów na to, iż istnieje związek między cechami osobowości, stanami emocjonalnymi czy bolesnymi wydarzeniami.
3. Zasięgaj informacji, rozmawiaj z innymi, zachowaj poczucie kontroli. Jeżeli te sposoby przestaną być skuteczne w pokonywaniu problemów, szukaj pomocy.
4. Nie czuj się winny, jeśli nie potrafisz utrzymać przez cały czas „pozytywnej” postawy. Okresy obniżonego nastroju są nieuniknione. W wypadku gdy następują zbyt często, zwróć się o pomoc.
5. Bierz udział w zajęciach grup wzajemnej pomocy. Zrezygnuj z nich, jeżeli tylko poczujesz się gorzej.
6. Nie wstydź się korzystać z porad specjalistów zdrowia psychicznego. To oznaka siły, a nie słabości. Pozwoli ci łatwiej znoś objawy raka i poddawać się leczeniu.
7. Stosuj metody takie, jak medytacja, relaksacja. Pomogą ci kontrolować emocje, wyciszą, uspokoją.
8. Znajdź sobie lekarza, z którym będzie cię łączyć więź oparta na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Domagaj się, by traktował cię jak partnera w leczeniu. Zadawaj pytania. Bądź świadom ubocznych działań przepisanych ci leków.
9. Nie kryj swych zmartwień przed najbliższą ci osobą. Poproś, by była obecna podczas twojej wizyty u lekarza. Badania wykazały, iż w stanie podwyższonego niepokoju nie słyszy się i nie pojmuje wielu informacji. Pomoże ci ona zinterpretować przebieg rozmowy.
10. Spróbuj pogłębić praktyki religijne. Mogą ci przynieść pocieszenie, a nawet odnaleźć sens w cierpieniu i chorobie.
11. Nie porzucaj leczenia na rzecz jakiegś alternatywnej metody. Korzyści i zagrożenia omów z kimś, kogo darzysz zaufaniem. Postaraj się obiektywnie ocenić wszelkie możliwości.

— Dlaczego w kraju rośnie przestępczość i spada wykrywalność sprawców?

— Na pierwsze zjawisko decydujący wpływ ma sytuacja ekonomiczna państwa; tak jest na całym świecie. W Polsce ubóstwo systematycznie poszerza swoje granice, więc należy spodziewać się pogorszenia sytuacji. Inny czynnik to długie rozpatrywanie spraw przez sądy. Kara odnosi pożądaną skuteczną tylko wtedy, jeśli następuje bezpośrednio po czynie. Długotrwałe procedury sądowe mogą rodzić poczucie bezkarności. Nie ma wątpliwości, że na wzrost przestępczości wpływa również zauważalny upadek autorytetów moralnych. Zjawiska kryminogenne, jak rozprzestrzenianie się alkoholizmu i narkomania, dopełniają reszty. Spadający czynnik wykrywalności sprawców przestępstw związany jest przede wszystkim z ilością policyjnych etatów. Ciągłe jesteśmy uzależnieni nie od zagrożenia przestępczością, lecz od budżetu państwa. Z kolei na efektywność pracy funkcjonariuszy wpływa brak doświadczenia: ponad 50 proc. policjantów ma zaledwie 5-letni staż pracy. Brakuje ludzi w służbach dochodzeniowo-wykrywczych. Te wymagają nie tylko doświadczenia, ale także określonych predyspozycji. Nadmierne obciążenie policji zadaniami na rzecz innych podmiotów to kolejny problem. Aż 90 moich podwładnych pracuje w Wydziale Konwojowo-Sądowym, co oznacza, że są całkowicie oderwani od typowych policyjnych obowiązków. W ubiegłym roku weszły w życie nowe

Zabawa w cytaty

Czy lubicie Panie i Panowie wertować stare gazety? Urokliwa to literatura. W dodatku, jeśli trafi się na tytuł z klasą. Łomża w dwudziestolecie międzywojennym miała utalentowanych dziennikarzy i ambitnych wydawców. Gorzej było natomiast z czytelnikami, więc często lokalne inicjatywy prasowe kończyły się niemal równie szybko, jak i zaczynały. To temat wart starannych badań i fascynującej monografii.

W wydawanym właśnie w Łomży czasopiśmie „Życie i Praca” znalazłem cytaty godziennego przytoczenia: „Jeśli nie nauczymy się pracować u siebie więcej, lepiej, taniej od innych narodów, jeśli w produkcji nie potrafimy wytrzymać konkurencji z innymi krajami, Polska zapłaci swój konieczny import najsmutniejszym eksportem — eksportem robotnika”. Tak pisał przed niemal 75 laty, bo w 1925 roku, Wojciech Trąpczyński. Autor był znany i szanowany, między innymi był marszałkiem Sejmu Ustawodawczego i marszałkiem Senatu I kadencji.

To może nie przypadek, że słowa znanego polityka wydrukowano w prasie łomżyńskiej. Są one bardzo aktualne nad Narwią po dzień dzisiejszy, a może szczególnie obecnie. Co bardziej rozmowni łomżanie nie kryją przecież swych marzeń: należy jak najszybciej spakować torby i wyjechać, by dobrze zarobić. Wyjechać najlepiej daleko, bo to przecież i wielka przyгода, a ponadto sąsiad nie zobaczy w jakim g... trzeba się babrać za „zielo-

ne”. Nie wystarczy już tradycyjna wyprawa za chlebem do Warszawy.

Opowiadano dowcip, że na Okęciu przed odlotem samolotu do USA pada pytanie przez głośniki: czy Monika i Zambrow są już w komplecie. Coś mi się wydaje, że ta wyliczanka może być uzupełniona o kolejne miejscowości, w tym i stolicę regionu. A co na to dachy przodków? Co by powiedział pan Zygmunt Gloger, grzmiący przed dziesięcioleciem na rodaków opuszczających rodzinne strony? Czy trzeba będzie odkurzyć teksty kaznodziejów ubolewających nad upadkiem moralności i zachowaniem się pań, zwanych „amerykankami”?

Czasy się zmieniają, mogą więc dziś i śmieszyć stare artykuły prasowe, użyte w nich słownictwo, pomieszanie spraw wielkich z małymi. Trochę więcej bardziej dla zabawy sięgnijmy jeszcze po rocznik 1925 łomżyńskiego „Życia i Pracy”. Redakcja przestrzegała czytelników w stylu niemal biblijnym: „Doprawdy w plotkarstwie leży nie mniejsze niebezpieczeństwo dla młodzieży niż w politykomanii lub w pokątnej literaturze kryminalistycznej, pornograficznej, tak jeszcze poczynej, choć usilnie zwalczanej”.

Plotkami nikt się już w 1999 roku specjalnie nie przejmował, politykę wybijają nam z głów sami politycy, a i jeszcze łomżan sięga po książki? Może zjemy chyba ogłosić nad Narwią koniec czytelnictwa. Teraz się głównie ogląda, obrazki porno także!

ADAM DOBRONIA

Rozmowa z młodszym inspektorem JÓZEFEM DYSZKIEWICZEM komendantem miejskim policji w Białymstoku

Kara bez kary

kodyfikacje karne. Niektóre zmiany zwiększają skuteczność ścigania przestępców, ale inne przeciwnie. Na przykład w postępowaniu z cudzoziemcami, czy też w kwestii kradzieży zuchowałej, którą teraz można zakwalifikować do przestępstw tylko wtedy, gdy wartość skradzionego mienia wynosi co najmniej 250 złotych.

— Czy w tej sytuacji nie ma Pan poczucia bezradności policji?

— To nie policja jest bezradna, lecz państwo. A państwo to wymiar sprawiedliwości, kodyfikacja. Ja robię to, co do mnie należy. I wydaje mi się, że, wobec tego, czym dysponuję, robię to dobrze.

— Jakże ma Pan pomysły na skuteczniejszą walkę z przestępczością?

— To przede wszystkim uzupełnienie brakujących etatów. W listopadzie zatrudnimy około 40 osób, czyli około 100 policjantów w tym roku. Do uzupełnienia pozostanie jeszcze 60. Nasza służba przestała być postrzegana jako filmowa przygoda i brakuje nam kandydatów. Lecz nie tylko z powodu niskiej płacy, ale także ze względu na stawiane wysokie wyma-

gania: wykształcenie, sprawność fizyczna, nieposzlakowana opinia. Nie ma wątpliwości, że w walce z przestępczością niezbędna jest pomoc samorządów. W tym roku białostocki prezydent przekazał 150 tysięcy złotych na system monitorowania centrum miasta. To bardzo skuteczny sposób prewencji. W ramach programu „Stop przestępczości” uruchomiliśmy policyjny, czynny całą dobę, telefon zaufania: 677-27-37. Przyjmujemy od mieszkańców wszelkie informacje o zjawiskach patologii. Do samorządów miejsko-gminnych występujemy z wnioskiem o tworzenie etatów w rezerwach dzielnicowych. Dzielnicowy to człowiek, który w swoim terenie jest osobą znaną, więc obdarzaną zaufaniem. Chodzi nam o to, by policjant nie tylko zajmował się ściganiem przestępców, ale także służył mieszkańcom i pomocą w innych sytuacjach.

JÓZEF DYSZKIEWICZ, lat 49. W mundurze od 1979 roku. Służbę zaczął w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Białymstoku w wydziale do walki z przestępczością gospodarczą. Ostatnio był szefem białostockiej komendy rejonowej.

Stan rodzinny: żona oraz dwoje dorosłych dzieci. Hobby: myślistwo, wędkarstwo, majsterkowanie. Największa wada charakteru: konsekwencja. Największa zaleta: komunikatywność. Życiowa zasada: być człowiekiem.



seks, prochy i rock & roll

Eric Bogosian nazywany jest sumieniem Ameryki. W „seksie, prochy i rock & rollu” przedstawia brutalność opanowanego przez hipokrytów świata, zdeformowanego istnienia bez wartości, w sztafażu przedmiotów zastępczych. Pokazał go bez zahamowań, bardzo odważnie, nie wystrzegając się nawet wulgaryzmów.

Bezrosko oglądamy ludzkie karykatury, żalosne i śmieszne, ale okazuje się, że nie możemy uciec od pytań, które w nas prowokują: „Czy żyć to znaczy mieć albo być? Czy nasz świat to ludzki pojemnik z odpadkami? Czy czasem trzeba splunąć diabłu w oko, żeby przekonać się, że się naprawdę istnieje?”

Bogosian wabi tytułem, obiecującym ubaw i odlot. Pokazuje kilka sposobów na życie, a my się śmiejemy. Dlatego te pytania zostaną w nas, będą niepokoić i psuć dobre samopoczucie. Możemy z tego spektaklu wyjść nieco zawstydzeni. Sobą, ponieważ w dramacie Bogosiana przegladamy się jak w lustrze i każdy może zobaczyć w nim choć przez chwilę siebie.

Spektakl Bogosiana odnosi się do współczesności, do świata pędzącego za pieniędzmi, w którym nie ma miejsca na takie anachroniczne uczucia jak miłość czy współczucie.

Teatr im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku, Eric Bogosian „Seks, prochy i rock & roll”. Premiera: sobota, 27 listopada, godz. 19.00. Reżyseria: Magdalena Kłaczyńska.

Jedyny pozapremierowy spektakl w listopadzie, wtorek 30 listopada, godz. 19.00.

Rezerwacja i informacje o przedstawieniach: tel. (085) 74-15-740

Wiesz przy tablicy

W ogłoszonym przez ministra kultury i sztuki Międzynarodowym Roku Słowackiego w Zespole Szkół Drzewnych im. Komisji Edukacji Narodowej w Łomży odbył się, zorganizowany przez polonistów, konkurs wiedzy o poecie. Do finału zakwalifikowało się siedmioro uczniów: Anna Figiel (kl. II Technikum Ochrony Środowiska), Olga Figura (kl. IV TOŚ), Agnieszka Jóźwik (kl. IVa Technikum Przemysłu Drzewnego), Marcin Koszko (kl. II TOŚ), Katarzyna Kordal (kl. IVa TPD), Piotr Kosakowski (kl. II TOŚ) i Kamil Pawelczyk (kl. II TOŚ). Niestety, z powodu choroby Agnieszka Figiel nie uczestniczyła w finale. Najlepszą wiedzą o życiu i twórczości Wieszcza oraz epoce, w której żył, wykazała się Olga Figura. Drugie miejsce zajęła Agnieszka Jóźwik, a trzecie — Kamil Pawelczyk. Gratulujemy! Nagrody w postaci książek ufundował Komitet Rodzicielski Zespołu Szkół Drzewnych. Spotkanie zakończył uczniowski wieczór poezji Wieszcza przy muzyce i świecach.

— Właściwie nie lubię epoki romantyzmu i nie przepadam za poezję Słowackiego — zaskoczyła nas Olga. — Z jego utworów podoba mi się tylko „Ballady”; lubię baśniowe klimaty z nimfami i rusalkami. Udział w konkursie potraktowałam jako okazję do zdobycia lepszej oceny z języka polskiego i w pewnym sensie poszerzenia wiedzy o poecie, co przyda mi się na maturze.

Wszyscy finaliści będą reprezentować Zespół Szkół Drzewnych w konkursie organizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Łomży.

SKRYPT Z „10”

Dwie nauczycielki łomżyńskiej Szkoły Podstawowej nr 10: Mirosława Bieniecka i Wiesława Domalewska, są współautorkami skryptu przygotowanego z języka polskiego dla ośmioklasistów.

Wielcy suwalczanie

Z okazji 150. rocznicy urodzin Alfreda Wierusza-Kowalskiego na ścianie suwalskiego domu, w którym to nastąpiło, odsłonięta została tablica pamiątkowa. Obrazy Wierusza-Kowalskiego sprzedają się najdrożej spośród polskich malarzy.

Nie tylko tablica pamiątkowa, ale całe muzeum mieści się w innej suwalskiej kamienicy, w której urodziła się Maria Konopnicka.

W Suwałkach urodził się także Andrzej Wajda. Dom, w którym przyszedł na świat, już nie istnieje.

Gotyk na dotyk

XVI-wieczna Łomża szczyła się portem, spichlerzami zbożowymi, magazynem soli, ratuszem, arsenałem, ludwisarnią, łaźnią, zabudowaniami królewskiego dworu, kamienicami, siedmioma świątyniami. Do naszych czasów zachowała się jedynie Katedra.

Z aparatem fotograficznym, po utrwaleniu na kliszy łomżyńskiej Katedry, Przemysław Karwowski wyruszył do Szczepankowa, Wąsosza, Niedźwiadnej, Andrzejewa, Rosochatego, Starej Łomży oraz Ostrołęki i Kleczkowa, znajdujących się ongiś w granicach Ziemi Łomżyńskiej. „Czysty” gotyk to ostre łuki, krzyżowo-żebrowe sklepienia, wielkie arkady, emporie i olbrzymie okna. Natomiast świątynie Ziemi Łomżyńskiej łączą typowe, charakterystyczne cechy tak zwanego gotyku mazowieckiego. To między innymi swoista „przysadzistość” formy, bardzo wąskie boczne nawy, budowane nad zakrytą specjalne pomieszczenie, przeznaczone z reguły dla fundatorów kościoła, którzy mogli stąd uczestniczyć w nabożeństwie, kamienie umieszczone w murach na zewnątrz. Niektóre wyraźnie stanowią ozdobę, inne tkwią bez ustalonego porządku.

opowieści kapliczne

Krzyże wiejskie, polne czy też przydrożne były kiedyś, a niekiedy i dzisiaj są ogniskiem życia religijnego wsi. Przykładem może być bardzo żywy niegdyś w Orli i okolicznych wsiach obrzęd święcenia pól, w okresie przed Wniebowstąpieniem Pańskim. Chodzono wówczas z uroczystą procesją po granicach pól, oznaczonych krzyżami, a następnie obchodzono zagrody wiejskie.

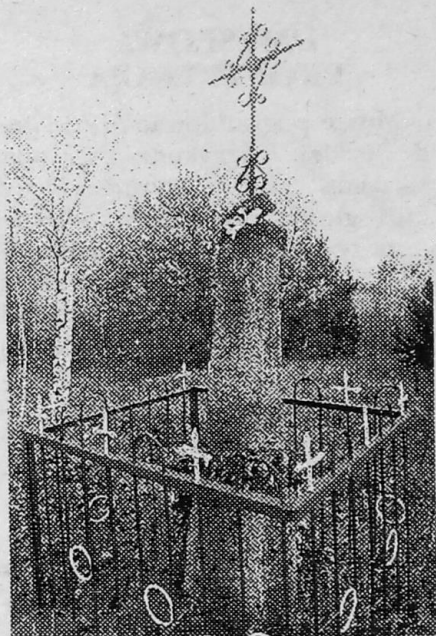
— W święto ludzie ubierali się odświętnie i szli do Cerkwi, gdzie zbierała się procesja — opowiada 85-letni Jan Popławski z Orli — brali krzyż, chorągwie, ikony, a dziewczęta we czwórkę niosły ikonę Matki Bożej. Procesja chodziła po drogach polnych, które oddzielały pola jednej wioski od drugiej i po miedzach poszczególnych gospodarzy. Przy każdym polu procesja przystawała. Gospodarz pola klękał, a „batuszka” kładł mu na głowę Ewangelię i czytał ją, a następnie kropidłem święcił pole. Gospodarz zazwyczaj miał przy sobie również pisankę z Wielkanocy, którą w polu potaczał, żeby zboże lepiej rosło i było czyste, bez ziela. Kiedy już procesja obeszła pola, wchodziła do wioski. Tam na początku wsi przystawała, przy stojącym olbrzymim krzyżu (na zdjęciu) i duchowny modlił się o zdro-

wie i pomyślność wszystkich mieszkańców. We wsi każdy gospodarz domu wynosił stół i stawiał w bramie, a na stole kładł chleb i sól. I znów „batuszka” podchodził, modlił się i podwórce święcił.

Tradycja wynoszenia stołów do bramy i modlitwy duchownego zachowała się do dziś w tych okolicach tylko we wsi Parcewo koło Bielska Podlaskiego.

Michał Mincewicz

Orla



GRZYBY W ŚMIETANCE (GEOGRAFICZNEJ)

Prestżowy Magazyn National Geographic Society w drugim listopadowym numerze wydania polskiego znowu w Podlaskiem. Tym razem w ścisłym rezerwacie Białowieskiego Parku Narodowego, gdzie naukowcy, w ramach projektu badawczego Crypto, opisali 1380 gatunków grzybów. W całym Parku ich ilość szacowana jest na 10 tysięcy gatunków.

Była to wyprawa owocująca odkryciami: w świątyni w Szczepankowie zachowały się w wieży dwa piętra ówczesnych pomieszczeń mieszkalnych, w Kleczkowie okalające kościół mury obronne ze strzelnicami. Okazało się także, że gotyckie świątynie Ziemi Łomżyńskiej łączy nazwisko proboszcza Jana Wojsławskiego z Wizny (tutaj oryginalnym śladem gotyku są tylko fundamenty kościoła, zrekonstruowanego po drugiej wojnie światowej), inspiratora budowlanych przedsięwzięć oraz rodzinne koligacje fundatorów. Bywało przecież, że świątynie powstały przez pokolenia swych dobrodziejów.

— Gotyk zawsze mnie fascynował — mówi Przemysław Karwowski. — Zachwyca surowością, pewną dramaturgią, doskonałą geometrią. W swoich fotografiach chciałem pokazać nie tyle dokument, co raczej niezwykle nastrój i swoiste piękno tego stylu, między innymi w detalach.

Ekspozycję fotografii Przemysława Karwowskiego, znanego dotąd jako awangardowego malarza, można oglądać do 15 listopada 1999 roku w Muzeum Północno-Mazowieckim w Łomży.



UMYSŁOWA PROSTYTUCJA

Muszę pogratulować Alicji Niedźwieckiej artykułu „Firma „Ściaga””. Lubię czytać, kiedy ktoś głośno wypowiada bolesne prawdy, bo sam z reguły artykułuję je tylko szeptem, chociaż coraz bardziej mnie to męczy. Artykuł podobał (i zarazem nie podobał) mi się dlatego, że mówi niejako o mnie, gdyż sam „produkuję” prace wszelkiej maści (jak bohater artykułu) i w związku z tym pozwalam sobie nie zgodzić się z nim w kilku kwestiach.

Treść artykułu bezspornie obnaża lekceważenie dla pracy szmalownych małałotów i ukazuje postawę „chcę mieć to z bani”. Gdzie w tym wszystkim miejsce na szekspirowskie pytanie: „Być albo nie być?” Podejście piszącego do „produkcji” prac jest pełne niesamowitej pewności siebie i pychy, co pachnie mi bałwochwalstwem. Nie ma tam głębszej refleksji ani pokory, nie mówiąc już o starożytnym zawołaniu: „Wiem, że nic nie wiem”!

Zdaję sobie sprawę, że pokora jest dziś w takiej samej pogardzie jak szczerość, lojalność czy odpo-

wiedzialność, a mocne łokiec czy twardy kark zapewniają w szybkim tempie mniejszy lub większy sukces.

Teraz będę czepialski! Bohater artykułu zaprzecza sam sobie: najpierw wyrzuca niekompetencje nauczycieli, a raczej ich metod nauczania (pod czym mógłbym się podpisać), później chwali się, że bierze miernotę pod swoje skrzydła i oddaje dobrego ucznia (po roku?). W końcu dochodzi do konkluzji, że „jeden potrafi, drugi nie” (tak!). Brakuje mi tu logicznego myślenia, które zostało pogrzebane pod brakiem pokory i zwykłą pychą, a przecież logika przy pisaniu prac, zwłaszcza tych dobrych, jest niezbędna. Skoro bowiem stwierdzam, że słowik jest mierny z krakania, to jak mogę później upierać się przy tym, że za rok z tego miernie kraczącego słowika uczynię wronę. Szkoda, że brakuje mi pewności i wiary we własne siły, bo wtedy zapewne nauczyłbym krowę latać i w końcu otrzymałbym Nobla!

W wielu momentach bohater artykułu upraszcza problem i dla mnie to upraszczanie jest tym bardziej nieprzyjemne, gdyż sam siedzę po uszy w tym, co on. Mnie moje pisanie na zawołanie kojarzy się z umysłową prostytutką i choć mam świadomość, że sprzedaję dużo lepszy towar niż „tirówki”, to wcale mnie to nie pociesza.

Pominę wysokość moich stawek (bohater powinien pamiętać, że mężczyźni nie wypowiadają się głośno o pieniądzu, jak kobiety o swoim wieku), zdenerwowały mnie natomiast przechwałki co do czasu pisania prac; nie żebym się czuł gorszy, bo ostatnią magisterkę „śmignąłem” w ciągu siedmiu czy ośmiu dni (nie licząc dokładnie) i miałem tylko jeden akapit do poprawy; ale dlatego, że ten Ktoś chyba nie rozumie istoty nauki, która domaga się od nas, umysłowych karłów, pokory i czasu. Wszelkie rankingi dobre są dla zniewolonych ekonomistów i zmęczonych sportowców. Proszę

zatem, nie ważmy nauki, jak szynki w podrzędnej jatce!

Inna sprawa to przewidywanie przez naszego geniusza ocen za prace, które pisze. Proszę o wybaczenie, ale szybciej uwierzę, że jeszcze za życia prześpiję się z Marsjanką, niż w takie brednie. Co by też powiedział nasz producent na to, że ostatnio „zarwałem” za pracę pałę, bo nauczycielka opatrzyła ją recenzją „niesamodzielną”. I tylko proszę mi tu nie wciskać, że nie potrafię zmieniać stylu, czy rozróżniać poziomów prac. Zapewniam, że mam to opanowane: sam często oceniam prace innych, ale za żadne skarby nie mogę przewidzieć reakcji na moją pracę nauczycielki, która poprzedniej nocy bezskutecznie próbowała osiągnąć szczytowanie.

Kończąc swoje dywagacje na ten, skądinąd, ciekawy temat, muszę zwrócić uwagę naszemu bohaterowi, że nie można czuć się w porządku, zwalając całe zmartwienie po napisaniu pracy na złeceniodawcę. Nigdy nie chciałbym być „klientem” mechanika samochodowego, który w ten sposób podchodziłby do naprawienia układu kierowniczego w moim aucie. Trochę odpowiedzialności za to, co się robi, i nie ma tu nic do rzeczy, że pochodzi się z wielodzietnej i biednej rodziny. Coś o tym wiem.

Może jestem naiwny, skoro mam tyle skrupułów przy produkowaniu prac, a jednak to robię. To po prostu kwestia charakteru, szacunku dla pracy, no i w końcu zdewaluowanego sumienia (nie czytaj: sumienia katolika-obłudnika). Dlaczego więc piszę? Sęk w tym, że wolę dać dziecku kanapkę z szynką niż z salcesonem. Cały czas jednak myślę, kto jest temu wszystkiemu winny, że muszę się tak pokątnie sprzedawać i żyję nadzieją, że w końcu się dowiem, a wtedy niech Bóg ma takiego Kogoś w swojej opiece.

Mimo tych powyższych dyrdymałów, jeszcze raz gratuluję artykułu, bo porusza naprawdę ważny

problem: młodzi nie chcą pracować, ale chcą mieć! Dokąd nas to zaprowadzi? Z drugiej jednak strony patrząc, mój drogi bohaterze, to cóż by nam to dało, gdyby ten problem został jutro rozwiązany?

Nauczyciel (imię i nazwisko znane redakcji Stawiski)

AKCJA I PO AKCJI

Gdy obserwuję nasze otoczenie, stwierdzam, że środowisko przyrodnicze jest niszczone masowo.

Wystarczy przejechać się obok jeźni którą drogą, a na poboczu i w rowach możemy znaleźć wszystko. A najgorsze: tony butelek plastikowych!

Śmieci dają świadectwo naszej niegospodarności i nieporządku. Nie dziw, że na całym świecie mamy opinię brudnej Polski i niechlujnych Polaków.

Akcja „Sprzątanie świata” daje bardzo dużo, zwłaszcza w sferze wychowawczej, tyle że na krótką metę. Kilka dni po sprzątaniu znajdujemy następne gromady odpadków, wywiezione do rowu czy lasu worki ze śmieciami.

Okropnie wyglądają przystanki autobusowe, a są to miejsca publicznego użytku.

Bardzo dziwię się, że tyle nikt nie reaguje na taką sytuację w Czerwonym Borze. Bardzo często jeżdżę tą trasą i od lat jest to jedno z najbardziej zaśmieconych miejsc na tej trasie. Na przystanku tym jest wszystko, co może być na wysypisku śmieci! A przecież niedaleko jest jednostka wojskowa i szkoła, ale chyba wszyscy przywykli do tego bałaganu.

Zacznijmy od siebie, od swojego obejścia, ale nie podrywając brudów przyrodzie.

Gdy będzie czystiej, będzie i ładniej, i zdrowiej, bo śmieci są niebezpieczne jako siedlisko robactwa i bakterii, czyli chorób.

Roman Świerżewski
Drewno
(gm. Boguszyce)

PROMOCJA

od 1.X. do 31.XII.99



do każdej zakupionej pilarki dodatkowy łańcuch
solo
pomyśl o niezawodnym sprzęcie

DYSTRYBUCJA: „EXTECH” Kraków, ul. Sosnowiecka 91 tel. (012) 636-60-66, fax (012) 636-64-65

Zapraszamy do naszego punktu handlowo-serwisowego:

Z.A.K. Truskowski, „Ogrodom”. ŁÓDŹ, ul. Nowogrodzka 38a, tel. (086) 216 39 66

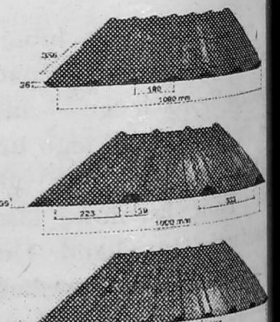


Autoryzowany Dealer Firmy

BORGA

- Łódź, Aleja Pilsudskiego 115
tel./fax (0 86) 218-54-77

- Elk, ul. Mickiewicza 42
tel. (0 87) 610-98-12



- blachy pokryciowe trapezowe i dachówkopodobne
- akcesoria
- * różne kolory
- * możliwość zamówienia na wymiar

k.z.o



KONTAKTY

BIALASZEW

• Jednym z najpoważniejszych zadań inwestycyjnych gminy Grajewo na przyszły rok jest budowa ujęcia wody w Białaszewie, które zastąpi stare, dopuszczone do użytku warunkowo. Nowe „źródło” umożliwi doprowadzenie wody do 16 okolicznych wsi.

CHOROSZCZ

• Eksperti UNESCO, organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury, gościli w mieście, zwiedzając między innymi XVIII-wieczny park przy letniej rezydencji Branickich. Gospodarze obiecują sobie po tej wizycie finansowe wsparcie renowacji 26-hektarowego zabytku. Powstała już pierwsza geodezyjna mapa tego niezwykłego miejsca. W oparciu o nią specjaliści z warszawskiego Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu wykonają dokumentację architektoniczno-historyczną parku. W tym roku, dzięki pomocy rządu Północnej Nadrenii-Westfalii, samorząd oczyści jeden kanał krzyżowy i oczka wodne.

• Jubileusz 50-lecia świętowała Biblioteka Publiczna. Dzisiaj jej księgozbiór to ponad 35 tysięcy woluminów, z których korzysta ponad tysiąc czytelników. Biblioteka ma dwie filie: w Barszczewie i Klepaczach.

• Niezbędna jest siedziba gimnazjum. Zarząd Miasta i Gminy zatwierdził projekt budowy. Być może ruszy jeszcze w tym roku. Inwestycja wartości około 5 milionów złotych będzie finansowana przez budżet miasta i gminy oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej.

CZEREMCHA

• Najbliższa sesja samorządu poświęcona będzie bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu w gminie. Radni zostaną zapoznani z informacją policji, granicznego punktu kontroli i Służby Ochrony Kolei. W ostatnich latach prawdziwą plagą stało się pijactwo, któremu sprzyja przemysł taniego alkoholu zza wschodniej granicy.



• Oddanie do użytku nowej siedziby Urzędu Gminy nie tylko poprawiło warunki pracy urzędników i obsługi interesantów: część pomieszczeń wynajmuje ekspozytura banku, która zatrudnia pięć osób. W sytuacji wielkiego bezrobocia w gminie to bardzo istotne. Poza tym lokator zmniejsza koszty utrzymania budynku.

• Gmina dzieli się na cztery parafie: jedną rzymskokatolicką i trzy prawosławne. Czeremcha ma kościół i cerkiew, zaś pozostałe znajdują się w Zubaczach i Kuzaowie. Władzom gminy bardzo dobrze układa się współpraca z duchownymi.

KOLNO

• Rada Miejska uznała za konieczne zwiększenie ilości nocnych patroli policyjnych, zwłaszcza w okolicach klubów nocnych. Ich bywalcy najczęściej zakłócają spokój mieszkańców i coraz częściej niszczą mienie komunalne.

• Odbyły się wybory ławników ludowych; z Kolna w Sądzie Okręgowym zasiadać będzie dwóch, a w Sądzie Rejonowym jedenastu. Dwadzieścia pięć osób „sądzić” będzie w Kolegium do Spraw Wykroczeń.

MAŁY PŁOCK

• Szkołka leśna w Kołakach gospodaruje na 50 hektarach. W specjalnie przygotowanym arboretum uprawia ponad 200 gatunków drzew i krzewów. Służą do demonstrowania zainteresowanym, jak będą wyglądały ich wybrane ozdoby ogródków. Obecnie trwa drugi, po wiosennym, szczyt sprzedaży.

ORLA

• Dawne czasy mocno trzymają się jeszcze między innymi w naz-

wach ulic. Co prawda na wniosek mieszkańców domów przy ulicy generała Karola Świerczewskiego samorząd zmienił ją na Henryka Sienkiewicza, ale wciąż radni nie zdecydowali, co zrobić z listą 92 podpisów tych, którzy nie chcą mieszkać przy ulicy Armii Czerwonej. Nikt natomiast nie protestuje przeciwko ulicy 1 Maja.

• Od kilku miesięcy nie ma apteki. Farmaceuta za nabytą od gminy sześć lat temu działkę z budynkiem za około 60 milionów starych złotych teraz żąda 43 tysięcy. W tej sytuacji Zarząd Powiatu Bielsk Podlaski zgodził się na zlokalizowanie apteki w budynku Gminnego Ośrodka Zdrowia, ale tym samym mieszkańcy zostaną pozbawieni gabinetu dentystycznego, który zajmuje nowy farmaceuta.

• Miasteczku przybędzie „zebr”. Powiatowy Zarząd Dróg w Bielsku Podlaskim i radni Orli ustalili lokalizację przejść dla pieszych. Wykonanie, po opracowaniu dokumentacji i uzgodnieniu projektu z Komendą Powiatową Policji w Bielsku Podlaskim i Urzędem Gminy, przewidywane jest wiosną przyszłego roku.

RACZKI

• Samorząd otrzymał informację o przyszłorocznej subwencji oświatowej: będzie wyższa od tegorocznej zaledwie o 2 proc.! Tymczasem niezbędny jest jeszcze jeden szkolny autobus. Obecnie uczniowie dowożeni są na lekcje dwoma wysłużonymi pojazdami, w których brakuje miejsc!

• Niebawem zostanie oddana do użytku nowa siedziba poczty w Raczkach. Zlokalizowana w remizie, bardzo ułatwi kontakt mie-

szkańców ze światem. Remiza jest także nowym obiektem. Powstał z budżetu gminy i wsparciu finansowym strażaków. Przy budowie zatrudnieni byli bezrobotni.

• Po szkole podstawowej powstaje siedziba gimnazjum. Niestety, z braku pieniędzy nie ma mowy o wybudowaniu dla obu placówek sali gimnastycznej.

• Samorząd czeka batalia z rodzicami w związku z koniecznością zlikwidowania z końcem czerwca dwóch podstawówek: w Jaskach i Józefowie. Do każdej uczęszcza zaledwie po około 30 dzieci, a od września będzie ich jeszcze mniej. Roczny koszt utrzymania jednego ucznia w Jaskach wynosi 8301 złotych, a w Józefowie — 5924. Dla porównania — tylko 2600 w Raczkach.

STAWISKI

• Ojciec Apolinary z Zakonu Kapucynów odbył spotkania z uczniami gimnazjum ze Stawisk oraz uczniami klas ósmych wszystkich szkół podstawowych w gminie na temat szkodliwego działania alkoholu.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Połowę pieniędzy wydawanych na oświetlenie miasta chce zaoszczędzić miasto dzięki instalacji systemów energooszczędnych, na co otrzymało dotację z budżetu województwa. Samorząd był w tym roku bardzo skuteczny w pozyskiwaniu pieniędzy z zewnątrz: oprócz 120 tys. na oszczędne oświetlenie, zdobył 700 tys. na inne inwestycje.

ZAMBRÓW

• Po raz pierwszy odbył się zjazd powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego z udziałem m. in. wiceprezesa Marka Sawickiego i szefa wojewódzkich struktur PSL Józefa Mioduszeckiego. Powiatowym prezesem PSL został Stefan Kalinowski, rolnik ze wsi Wola Zambrzyce.

DROŻEJ I PO RÓWNO

— Dowiedzieliśmy się, że będziemy w nowy sposób rozliczani z centralnego ogrzewania i ciepłej wody. Niektórzy z nas wydali spore pieniądze i wymienili okna, żeby mieszkanie było szczelne — mówił przez telefon mieszkaniec domu komunalnego przy ulicy Wojska Polskiego w Kolnie. — Tymczasem dostaliśmy rachunki do zapłaty wyższe od poprzednich i wszyscy płacą równo.

Na tablicach ogłoszeniowych w klatkach schodowych domów komunalnych pojawiły się zawiadomienia o nowym sposobie wyliczenia cen ciepłej wody i ogrzewania. Zdziwieni lokatorzy zobaczyli różne ceny wody: od 8 do 16 złotych za metr sześcienny.

Przedsiębiorstwo gospodarki komunalnej tłumaczy, że nie jest w tej chwili w stanie założyć indywidualnych mierników pomiarowych w każdym mieszkaniu. Odczytuje ilość zużytego ciepła na węźle i dzieli przez powierzchnię mieszkania, niezależnie od tego, czy ktoś oszczędza wodę czy nie. W tym miesiącu pracownicy przedsiębiorstwa mają badać zużycie prądu, sprawdzać szczelność połączeń (stąd takie różnice w domach). Dopiero po tym będą rozliczane zapłacone zaliczki.

Do sprawy wrócimy.

BRAKUJE UCZELNI

Zespół Szkół Zawodowych w Grajewie jest najmłodszą placówką oświatową w powiecie. Radni powiatowi mogli poznać warunki, w jakich uczą się uczniowie, gdyż ostatnia sesja Rady odbyła się właśnie w Zespole.

Na jego potrzeby w 1995 roku zaadaptowane zostały pomieszczenia po dawnej jednostce wojskowej. Obok powstaje nowa szkoła z prawdziwego zdarzenia z salą gimnastyczną. Na budowę oraz adaptację i remont byłych budynków wojskowych wydano już prawie półtora miliona złotych.

Zdaniem dyrektora ZSZ Edmunda Konopki potrzeba jeszcze 2,5 mln zł. Władze powiatu chcą prowadzić budowę etapowo: najpierw ukończyć część dydaktyczną, a potem salę gimnastyczną. Brakuje pieniędzy. Konieczne będzie skorzystanie z kredytu bankowego.

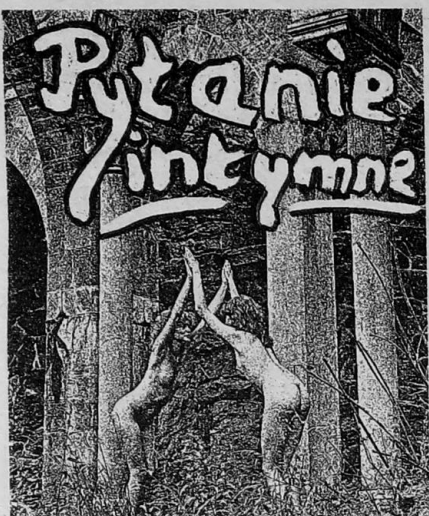
W szkole już uczy się 384 uczniów w czternastu oddziałach: sześć oddziałów

ma Technikum Technologii Żywności, dwa Liceum Techniczne i sześć Liceum Handlowe. W Zespole pracuje 26 nauczycieli.

Pod względem ilości szkół średnich w powiecie powiat grajewski należy do bogatszych. Oprócz Zespołu Szkół Zawodowych są dwa Zespoły Szkół Rolniczych (w Nieckowie i Wojewodzinie), Zespół Szkół Zawodowych w Szczuczynie, Zespół Szkół Specjalnych w Grajewie oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie.

— W powiecie brakuje nam bardzo placówki szkolnictwa wyższego. Mogłoby to być punkt filialny lub jakaś inna jednostka organizacyjna uczelni. Prowadziłem wiele starań i spotykałem się z niechęcią władz wyższych uczelni do wchodzenia w małe środowisko — mówi wicestarosta Jarosław Augustowski.





Pytanie Intymne

Właśnie odeszła ode mnie dziewczyna. Skończyły się dwa lata miłości i strachu. Bardzo kocham Jolę, podziwiam jej poczucie humoru, pracowitość. Będzie na pewno doskonałą matką i żoną. Planowaliśmy ślub na Wielkanoc, mieliśmy już upatrzoną suknię ślubną. Wszystko byłoby piękne, gdyby nie łóżko. Nie sprawdziłem się jako kochanek. Nigdy nie umiałem się podniecić na widok nagiej dziewczyny. Parę razy zmusiłem się do stosunku, ale to trwało kilkanaście sekund. Jola próbowała mi pomóc, drażniła członkiem ręką, sama doprowadzała mnie do erekcji. Jednak cały czas oczekiwała ode mnie czegoś więcej. A ja nie potrafię kochać się z kobietą. Lubię się przytulać, delikatnie całować i to wszystko. Kiedy Jola próbowała namówić mnie na zmianę pozycji (na odwrót), nic to nie dało. Nie poskutkowały nawet jakieś środki podniecające, które kupiła od koleżanki. Podczas rozstania wykrzyczała mi w twarz, że jestem pedałem, który nigdy nie powinien zbliżyć się do kobiety. Rzuciła też, że zламаłem jej życie, że będzie pośmiewiskiem dla swoich znajomych. Po jej wyjściu zacząłem myśleć o swoich doświadczeniach. Rzeczywiście, zwracam uwagę na innych mężczyzn, lubię obserwować ich dłonie, budowę ciała. Czy to znaczy, że jestem pedałem?

Andrzej

Na to pytanie znajdzie Pan odpowiedź w szczerej rozmowie z psychologiem lub seksuologiem. Teraz mocno przeżywa Pan rozstanie ze swoją narzeczoną. Z listu wylania się obraz mężczyzny, który ma problemy z seksem. To jeszcze nie oznacza, że jest Pan orientacji homoseksualnej. Być może nie mógł się Pan dopasować z byłą narzeczoną, może jest Panu potrzebna terapia.

Zachowania homoseksualne dotyczą kilkunastu procent ludzi. Wielu z nich żyje w stałym rozdarcie wewnętrznym: ukrywają swoje potrzeby, wiążą się z osobą płci przeciwnej i żyją w niespełnionym związku. Homoseksualizm nie jest chorobą ani zboczeniem. Już od urodzenia określone są preferencje seksualne. Dla wielu ludzi uświadomienie sobie, że lepiej czuje się w towarzystwie tej samej płci jest ogromnym dramatem. Inni godzą się z tym i odnajdują się w związkach jednopłciowych.

Nie można więc przesądzać na podstawie jednego nieudanego związku, że jest Pan homoseksualistą. Lepiej będzie skontaktować się z lekarzem specjalistą, który pomoże rozwiązać wątpliwości.



LEKARZ DOMOWY

Mam dwadzieścia sześć lat. Odkąd pamiętam, zawsze wyglądałam jak wiewiórka. Kiedy byłam mała, krzywe zęby dodawały mi, podobno, uroku. Teraz nie mogę patrzeć na siebie. Koleżanka poradziła mi, żebym zdecydowała się na noszenie aparatu ortodontycznego. Nie wiem, czy już nie jest za późno? Boję się też, co powie moja kierowniczka w pracy na widok aparatu?

Mariola

Aparat, stale noszony na zębach, może prostować wady uzębienia w każdym wieku. Dotychczas uważało się, że można korygować wady zgryzu jedynie u dzieci i nastolatków. Tymczasem aparaty stałe (w Polsce znane od kilku lat) działają u każdego. Nawet

jeśli pacjent nie ma wszystkich zębów, może wstawić implanty i na nie nałożyć aparat.

Wady zgryzu powinno się leczyć, bowiem zaniedbane mogą prowadzić do różnych chorób: schorzeń przyzębia, nadmiernej próchnicy, rozchwiania zębów i w konsekwencji do szybkiego wypadnięcia. Niektóre wady wpływają na zły, niewyraźny sposób mówienia. Duża wada zgryzu może spowodować nawet chorobę przewodu pokarmowego, bowiem zbyt duże, nie przeżute kawałki trafiają do żołądka, który zmuszony jest do dodatkowego wysiłku.

Stały aparat ma tę przewagę nad ruchomym, że działa nie tylko na same korony zębów, ale i na korzenie. Aparat składa się z trzech części: zamków, przykleja-

nych odpowiednim klejem do zębów; pierścieni nakładanych na trzonowe zęby i mocowanych specjalnym klejem z fluorem oraz drucika, który mocuje się do zamków. Druciki mogą być różnokolorowe.

Aparat nosi się około dwóch lat. Jest to dość kosztowna inwestycja w zdrowie i wygląd. Sam aparat kosztuje około 2 tysięcy złotych. Do tego dochodzą wizyty u ortodonta (przynajmniej raz w miesiącu).

Przed założeniem aparatu trzeba wyleczyć zęby z próchnicy. Jedynym przeciwwskazaniem jest bardzo słabe szkliwo lub silna próchnica.

Podczas noszenia aparatu nie wolno żuć gumy i jeść twardych potraw.

Ponieważ coraz więcej dorosłych nosi aparaty, nie powinna Pani wahać się: zdrowie i uroda wartą są kilkunastomiesięcznej niewygody.

§

POD PARAGRAFEM

Kilka dni temu miałem niemiłą przygodę w gabinecie lekarskim. Złapała mnie grypa, więc z ledwością dotarłem do lekarza. Poprosiłem o wypisanie dwóch zwolnień lekarskich, bo pracuję w dwóch różnych instytucjach — po pracy w szkole dorabiam jako lektor w prywatnej szkole języków obcych. Obaj moi pracodawcy płacą za mnie składki ubezpieczeniowe. Byłem przygotowany, że lekarz zażąda ode mnie numerów NIP z moich miejsc pracy. Niestety, lekarz powiedział, że wypisanie każdego zwolnienia zabiera mu za dużo czasu i nie będzie spełniał moich zachcianek. Czy miał prawo mi odmówić, zwłaszcza że nie mogłem uczyć przez kilka dni ani w szkole państwowej ani po południach, w prywatnej?

Andrzej

Od kilku tygodni lekarze wypełniają nowe druki zwolnień lekarskich. Zawierają one więcej danych niż dotychczas. Oprócz imienia, nazwiska, adresu chorego oraz okresu zwolnienia na druku musi być wpisany numer PESEL pacjenta, jego NIP (numer identyfikacyjny podatnika) oraz NIP pracodawcy, płacącego składki.

Lekarz zobowiązany jest wypełnić tyle druków, w ilu miejscach zatrudniony jest pacjent (i z ilu źródeł płacona jest składka ubezpieczeniowa). Jeżeli zatrudniony jest Pan w dwóch firmach, to musi Pan przedstawić zwolnienie w obu miejscach, zwłaszcza że artykuł 17 ustawy o świadczeniach pieniężnych zabrania wykonywania pracy zarob-

kowej podczas choroby. Nie mogło więc dojść do takiej sytuacji, że chorował Pan przed południem, a po południu już pracował i zarabiał pieniądze.

Nowe druki pochłaniają więcej czasu przy wypisywaniu, jednak lekarze mają obowiązek wypisać tyle, ile prosi pacjent. Podobnie rzecz się ma, jeśli chory zgubi zwolnienie. Lekarz ma obowiązek wystawić duplikat w tyłu egzemplarzach, ile jest potrzebnych choremu.

Chory powinien pamiętać, że jeśli dostarczy zwolnienie ósmego dnia (lub później) od daty wystawienia, pracodawca ma prawo potrącić 25 procent zasiłku chorobowego. Pracodawca i ZUS mają także prawo kwestionować zasadność wydanego zwolnienia i przeprowadzać kontrolę, czy pracownik nie udaje choroby.



JEGO ZDJĘCIE

Piszę ten list nie po to, by został wydrukowany. Pewnie nikt mi nie uwierzy, że może być ktoś tak samotny, jak ja. Nawet nie mam do kogo listu napisać. A list to więcej niż rozmowa. I w ten jesienny wieczór siedzę teraz nad tą kartką z zeszytu.

Po latach wreszcie otworzyłam zaciętą szufladę.

Było w niej pełno zdjęć sprzed lat. Zobaczyłam uśmiechnięte twarze i tę jedną, o której chciałam zapomnieć. Wyjechał. Czy pożarła go Ameryka? Co się stało? Może nawet nie chciałam wiedzieć. Na tym zdjęciu staliśmy obci na moście nad rzeką.

Zmieniłam zdanie. Jeżeli to możliwe, wydrukujcie, proszę. Dwa dni temu dowiedziałam się, że widziano go w Białymstoku.

Najpierw ten sygnał, a potem to zdjęcie. Byłam zaskoczona. W tym czasie dwa razy zmieniłam mieszkanie i życie. Może On mnie szuka? Może chciałby się ze mną spotkać?

Rysieńku, nic nie udało się bez Ciebie. Jeżeli jesteś, przeczytasz te słowa (kiedyś lubieś „Kontakty”), chcę żebyś wiedział, że nie zapomniałam, choć zrobiłam wszystko, by tak się stało. (Redakcji zostawiam swój adres).

Wciąż Twoja Bibi

OFERTY

Janek (lat 30, wzrost 177 cm), szczupły blondyn, kawaler. Mieszkam na wsi, prowadzę zmechanizowane (20 ha) gospodarstwo rolne. Brakuje mi tylko pani mego serca. Marzę o tym, by napisała do mnie religijna, bezdzietna (bez nałogów), panna o milej aparycji, poważnie traktująca życie. Odpowiem na każdy list z dołączonym zdjęciem.

Janek

Kawaler (lat 29), wysoki, szczupły, samodzielny. Jestem cukiernikiem, mieszkam na wsi. Wciąż szukam dziewczyny, milej, skromnej, która by rozświetliła moją samotność.

Grzesiek

Umiem się cieszyć każdą chwilą. A najcenniejsze są te spędzone we dwoje. Jestem samotnym, „jesiennym panem” (62/176) o niebieskich oczach. Katolik, wolny, niezależny (mam dobry zawód, kawałek ziemi oraz rentę).

Poznam miłą, starszą pannę lub wdowę, która pragnie założyć rodzinę, opartą na wzajemnym szacunku, miłości i zaufaniu. Jeżeli jesteś wolna, samotna i poważnie myślisz o życiu, napisz do mnie, zapewniam, że odpiszę na każdy list.

Mietek

Zwracam się z gorącą prośbą o udostępnienie mi adresu „Lwa”, gdyż tylko w ten sposób będę mogła się z nim skontaktować (...)

Anna

Anno, napisz list, a my prześlemy go do „Lwa”. I wtedy zapewne on skontaktuje się z Tobą. Nie udostępniamy adresów. Są zastrzeżone.

Gizela

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



OZNAKUJ ROWER!

W każdy czwartek tygodnia (oprócz świąt), od 16.00 do 18.00, w Komendzie Powiatowej Policji w Zambrowie (al. Wojska Polskiego 4a) funkcjonariusze bezpłatnie znakują rowery. Ułatwi to identyfikację pojazdu w przypadku kradzieży oraz utrudni sprawcom jego sprzedaż lub użytkowanie.

Nieletniemu właścicielowi roweru musi towarzyszyć osoba dorosła z dowodem tożsamości oraz dokumentem potwierdzającym legalne posiadanie pojazdu (paragon zakupu, karta gwarancyjna itp.).

• Coraz więcej jest przypadków kradzieży bydła z pastwisk. Z łąki w okolicach wsi Zygmunty (gmina Krypno) nieznani złodzieje ukradli pięć jałówek należących do dwóch miejscowych gospodarzy. Tej samej nocy w pobliżu miejscowości Piotrowa Dąbrowa (gmina Krasnopol) złodzieje bezpośrednio na polu dokonali uboju dwóch sztuk bydła. A we wsi Miodusy Wielkie w gminie Wysokie Mazowieckie z pastwiska zniknęły trzy jałowki.

• Na drodze Jedwabne - Przytuły kierowca passa-

„RODZINKA”

Pięciosobowy rodzinny gang włamywaczy rozpracowała grajewska policja. Od sierpnia do października tego roku pięciu mężczyzn dokonało ponad 20 kradzieży w domkach letniskowych w Tybczyźnie koło Rajgródu. Łupy były przez złodziei sprzedawane lub służyły im do urządzania swoich mieszkań. Wszyscy znajdują się pod dozorem policyjnym.

ta podczas wyprzedzania ciagnika zjechał na lewy pas. Czołowo zderzył się z jadącym z przeciwną polonezem. 50-letni pasażer poloneza zginął na miejscu. Trzy inne osoby trafiły do szpitala z ogólnymi obrażeniami.

• Policjanci w Dąbrowie Białostockiej zatrzymali do kontroli fiata 126p. Kierujący autem 51-letni mężczyzna okazał się mocno pijany. Towarzyszył mu również pijany 19-latek. Policja zatrzymała prawo jazdy kierowcy, zaś samochód odstawiła do garażu na terenie posterunku. Około 4 rano funkcjonariusze pełniący służbę na posterunku odkryli próbę włamania do garażu. Bez trudu zatrzymali dwóch pijanych włamywaczy, którymi okazali się dwaj mężczyźni wcześniej pozbawieni



KRONIKA POLICYJNA

malucha. Postanowili „odbić” zarekwirowane auto.

• Wczesnym rankiem na drodze żwirowej w okolicach wsi Malec (gmina Ciechanowiec) 14-letni chłopiec, który bez prawa jazdy prowadził

OFIARA — INWALIDA

Kary 3 oraz 1,5 roku więzienia wymierzył Sąd Okręgowy w Łomży Jarosławowi Ł. i Mieczysławowi K. za brutalne pobicie trzech młodych ludzi w grudniu ubiegłego roku w Klewiance. Napastnicy szukali sprawców poturbowania brata Mieczysława K. na wiejskiej zabawie w okolicy. Krążąc po wsi, dostrzegli i pobili trzech przypadkowych młodych mężczyzn, z których szesnastolatek został inwalidą. Wyrok nie jest prawomocny.

traktor, potrafił idącą poboczem 78-letnią kobietę. Ofiara trafiła do szpitala.

• Na drodze Drohiczyń - Wólka Zambrowska 54-letni kierowca forda transita potrafił 54-letniego mężczyznę jadącego rowerem. Rowerzysta zginął na miejscu.

• W nocy we wsi Kokoszki (gmina Wizna) złodzieje włamali się do budynku gospodarczego. Zabrali metalową beczkę z dwustoma litrami miodu.

ZŁODZIEJ BURAKÓW

Przy pomocy magnesu fałszował wagę faktycznie dostarczonych przez plantatorów buraków kierownik punktu skupu buraków cukrowych w gminie Klukowo. Pracował zaledwie 20 dni, w tak krótkim czasie „wypogodował” około 300 ton buraków o wartości 30 tysięcy złotych. Zatrzymany został przez policję na gorącym uczynku. Oszukiwani byli przede wszystkim rolnicy, dostarczający większe ilości buraków.

• W Kupiskach Starych nierozważny właściciel pozostawił na noc otwartego fiata mirafiori. Rano nie znalazł silnika, chłodnicy, szyberdachu oraz przedniej szyby.

• W gminie Krasnopol nieznani sprawcy ukradli kilometr przewodu linii elektrycznej. W Kleszczelach łupem złodziei padło 7 kilometrów napowietrznej linii telefonicznej.

• Na drodze Przemośl - Goldap 32-letni kierowca ciągnika rolniczego z nieznanymi powodami zjechał z drogi do rowu i wywrócił traktor. Poniósł śmierć na miejscu.

• Na torach w pobliżu Hajnowki SOK zatrzymał dwóch mężczyzn, którzy z trzech słupów telekomunikacyjnych od-

BOMBA W SKLEPIE

W Łomży trwa „bombowy ciąg”. Po fałszywych alarmach i prawdziwym niedawnym wybuchu ładunku obok sklepu przy ul. Małachowskiego, kolejny wybuch w sklepie spożywczym przy Szosie Zambrowskiej. O północy z poniedziałku na wtorek do otworów wentylacyjnych na zapleczu budynku ktoś wrzucił bombę. Na szczęście, nie było ofiar w ludziach. O rodzaju ładunku wypowiedzą się biegli.

cięli i przygotowali do kradzieży drut krzemowo-brązowy.

• Na drodze Zbójna - Dłużewo 27-letni kierowca poloneza uderzył w tylne koło roweru kierowanego przez 69-letnią kobietę. Rowerzystka z obrażeniami ciała znalazła się w szpitalu.

• Na drodze w pobliżu Turowi 16-letni chłopiec, kierujący bez uprawnień maluchem, stracił panowanie nad autem na łuku drogi. Zjechał na lewą stronę i zderzył się z fiatem seicento. Sprawca wypadku i pasażerka seicento trafili do szpitala.

• Na drodze Ciechanowiec - Siemiatycze młody kierowca opla astry stracił panowanie nad pojazdem podczas wyprzedzania. Zjechał do rowu i uderzył w kamień. Pojazd zapalił się i spłonął doszczętnie. Śmierć poniósł 60-letni pasażer opla, a dwie inne pasażerki z licznymi obrażeniami znalazły się w szpitalu.

Lubię twarde, gładkie ciała i tę uległość, nie spotykaną u żywych

Nazwisko: Bolesław Cybelt.

Wiek: 34 lata.

Zawód: elektromonter.

Zatrzymany w nocy z 23 na 24 września 1999 r. na cmentarzu.

Dotychczas nie karany.

„Była już porządna noc, kiedy wszedłem przez kutą bramę na pogrążony w ciemności cmentarz. Znałem drogę, byłem na tym pogrąbie dzisiejszego dnia. Znałem tę dziewczynę. To była ta piękna blondyna z rzucającą się w oczy urodą, dumna i nieprzystępna. Kilka dni temu wybiegła z autobusu wprost pod nadjeżdżający samochód. Cześć jej pamięci, pomyślałem, skręcając w alejkę, wzdłuż której rosły stare, wysokie drzewa. Przypominałem sobie, że przechodzę gdzieś koło tego miejsca, które sprawdzałem przedwcześniej.

Rozmyślając o sobie i swoim dziwnym przyzwyczajeniu, zbliżałem się do końca alejki, gdzie w świetle wylającego zza chmur księżycy zobaczyłem wieńce z

ZEZNANIE HIENY

szarfami i świeżymi kwiatami. Po chwili usiadłem na krawędzi sąsiedniego grobu. Zawsze najpierw odpoczywam, palę, ustawiam sobie światło latarki i dopiero potem...

Kończyłem papierosa. „Najdroższej Renatce Heniek”, przeczytałem czarny napis na białej szarfi. Zdjąłem ostrożnie wieńce leżący najwyżej, zwinąłem szarfy: zadrzały świeże goździki. Zwykle odczytuję wszystkie napisy na szarfach. Bawi mnie to. Zgaduję wtedy, jak rozpacza taki Henio po stracie Renatki.

Dzisiaj nie miałem czasu na takie bajery, musiałem ostro brać się do roboty. Najtrudniej jest zawsze wyrwać krzyż. I tym razem wychodził ciężko z czerwonej gliny. Wziąłem latarkę i poszedłem pod parkan, bo już od dawna wiem, że właśnie tam leżą łopaty.

Zawsze odczuwam lekki niepo-

kój, kiedy zdejmuję warstwę ziemi przykrywającą wieko trumny. Myślę, że tak czują się poszukiwacze złota albo odkrywcy skarbów. Gdy uniosłem je już, sam się zdziwiłem, że ta cała Renatka taka piękna i nie mniej elegancka niż za życia: włosy od fryzjera, niebieska suknia, bogate buty...

Śmieszni są ci ludzie. Często mi się trafia zegarek, a na co komu w grobie dokładny czas? Ten był na dodatek elektroniczny. Przy okazji zauważyłem złote kolczyki, ukryte wśród jasnych loków.

Niekiedy sporo czasu poświęcam tym dziewczynom. Muszą być superładne i młode. Lubię twarde, gładkie ciała i tę uległość, nie spotykaną u żywych.

Światało, kiedy spojrzałem jeszcze raz na równo ułożone wieńce i nieco krzywo wbity krzyż. Umyłem ręce pod cmentarnym kranem i już naprawdę musiałem spieszyć się do pracy.



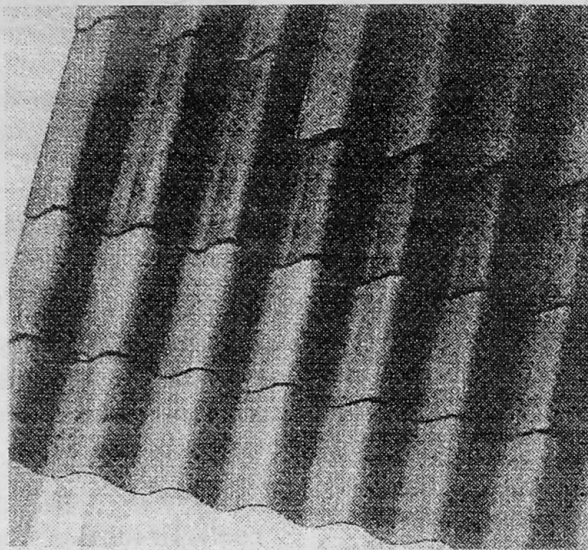


PREF-BEL PLUS

ŚNIAĐOWO

gutta polska

NA DACH I ŚCIANĘ — GUTTANIT



Bitumiczne płyty faliste guttanit

Produkt i właściwości

Bitumiczne płyty faliste guttanit®, jedno z najbardziej opłacalnych rozwiązań, stosowane są od dziesięcioleci na całym świecie do pokryć dachowych i okładzin elewacyjnych.

Układane miliony razy płyty guttanit® w znaczący sposób potwierdzają trwałość tego produktu we wszystkich warunkach klimatycznych. Także w tropikalnych i arktycznych szerokościach klimatycznych.

Dojrzała z technicznego punktu widzenia płyta warstwowa w dużym formacie 2000 x 1060, o małej wysokości fali, jest bardzo elastyczna i odporna na działanie czynników zewnętrznych jak np. atmosfery środowiska przemysłowego, ługów, kwasów, wysokich i niskich temperatur.

Podłużne ułożenie większości włókien powoduje wysoką elastyczność materiału, przy pokryciach dopuszczalne są promienie krzywizny od wartości 8 m. Nadzwyczajna jest wytrzymałość, maksymalne dopuszczalne obciążenie wynosi 650 kg/m² i leży znacznie powyżej wartości wymaganych przez odpowiednie przepisy. Wynika to z opatentowanej technologii wielowarstwowej i małej wysokości fali.

Jedyną w swoim rodzaju zaletą jest oszczędność 4% materiału, związana z niewielkimi stratami wynikającymi z wielkości zakładów a wynikająca z charakterystycznej, niewielkiej wysokości fali 76/30 i formatu płyty.

Główne zakresy stosowania:

Uprzemysłowione budownictwo hal magazynowych i przemysłowych, obiekty użytkowe i funkcjonalne w dziedzinie

- przemysłu
- usług
- rolnictwa oraz
- budowy altan i letnich domków

Dane techniczne i szczegóły:

wymiary produktu:	2000 x 1060 mm
powierzchnia pokrycia brutto:	2,12 m ²
powierzchnia pokrycia netto:	1,82 m ²
wielkość fali:	76 / 30 mm
ilość warstw płyty:	14
ilość fal:	14
ciężar:	3 kg / m ²
gęstość:	0,95 / 1,25 g / cm ³
wytrzymałość na zginanie:	8,0 N / mm ²

Dopuszczalne obciążenie śniegiem, wiatrem i ciężarem własnym przy rozstawie lat:

62 cm = 0,9 kN/m²

46 cm = 2,0 kN/m²

31 cm = 3,5 kN/m²

Dzięki wielowarstwowej strukturze i większej ilości fal, płyty guttanit® osiągają przy mniejszej grubości płyty, większą o 20% wytrzymałość w porównaniu z innymi rodzajami płyt.

Gwóźdź guttanit® — S z opatentowaną, odporną na działanie czynników atmosferycznych uszczelką i ocynkowanym ogłowo trzpieniem ma nadzwyczaj wysoką wytrzymałość na wyciąganie (105 kN), tworzy wytrzymałe i trwale zamocowanie.

Informacje o produkcie

Wysoka trwałość

Bitumiczne płyty faliste guttanit® charakteryzują się trwałością, przekraczającą wymagania normatywne. Opatentowana technologia wielowarstwowa (laminowanie) i charakterystyczne, niewielkie fale (14 fal/m) umożliwiają znaczne wielkości obciążeń statycznych. Płyty są odporne na działanie wysokich i niskich temperatur.

Niewielki ciężar

Niewielki ciężar płyt umożliwia stosowanie lekkich konstrukcji nośnych.

Elastyczność

Najwyższa elastyczność płyt guttanit® pozwala na dopasowanie ich do wygiętych konstrukcji nośnych (bez zwichrowania). Bez trudności można pokrywać nimi zaokrąglenia o promieniu od 8 m. Są one idealnym rozwiązaniem w przypadku prac renowacyjnych.

Wysoka jakość

Wysoka jakość jest podstawą powszechnego stosowania bitumicznych płyt falistych guttanit® w minionych dziesięcioleciach.

Na całym świecie obowiązuje okres 10 lat gwarancji, dotyczący wodoszczelności płyt.

Sprawdzona jakość jest powodem szerokiego stosowania bitumicznych płyt falistych guttanit®. Instytut Techniki Budowlanej w Berlinie dnia 10.02.1978 wydał po raz pierwszy świadectwo dopuszczenia nadzoru budowlanego o numerze Z 31-1-5. Od tego czasu wprowadzono obowiązek uzyskiwania dopuszczenia przez wszystkie płytowe materiały pokryciowe o rozstawie punktów podparcia, wynoszącym poniżej 1,00 m. Konieczny stał się także zewnętrzny nadzór ze strony niezależnego laboratorium badawczego.

Z tego powodu produkcja bitumicznych płyt falistych guttanit® jest od lat nadzorowana i kontrolowana jakościowo przez MPA-TH Karlsruhe. Wynikiem jest wysokiej klasy produkt spełniający odpowiednie wymagania. Z tego powodu dajemy 10 lat gwarancji na szczelność, wyłączając skutek wystąpienia siły wyższej, spowodowanej czynnikami atmosferycznymi lub mechanicznymi.

10-letni okres gwarancyjny obowiązuje przy przestrzeganiu Instrukcji układania. (Instrukcja załączona jest do każdego opakowania gwoździ guttanit®).

Zalety:

- ekonomiczność
 - wysoka wydajność układania
 - trwałość
 - brak konieczności konserwacji
 - naturalne kolory
 - brak zawartości azbestu
 - produkt nadający się do wtórnej przeróbki
- Zakres stosowania:**
- pokrycia dachowe
 - okładziny ścienne
 - renowacja dachów istniejących
 - prace wykonywane przez majsterkowiczów

Skład fabryczny:

PREF-BEL
ŚNIAĐOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREF-BEL
ŚNIAĐOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-61-29



KONTAKTY

spiećcia

Wykopana z pracy sekretarz Urzędu Miasta w Grajewie zbiera podpisy popierające referendum w sprawie wykopania z roboty tych, co ją wykopalili. Jesień to, jak powszechnie wiadomo, okres wykop-

W Sejnach zbierają pieniądze na remont dziurawego jakiegoś szpitalnego dachu. Jak nie zbiorą, podstawową metodą odprawiania chorych stanie się w Sejnach wodolecznictwo.

Co czwarty suwalski żołnierz legitymuje się wykształceniem podstawowym, wielu ma kłopoty z czytaniem i pisaniem, co szósty miał już kontakt z prawem. Jeśli tak wygląda wschodnia flanką NATO, to naprawdę trudno zrozumieć obawy Rosji.

O 25 procent wzrosną od nowego roku czynsze w suwalskich mieszkaniach komunalnych. Mieszkanie może się stać dla wielu kosztownym hobby.

„Dziś pilnowaniem takiego obiektu jak Twierdza Osowiec wcale nie musi zajmować się wojsko. Lepiej i taniej zrobić to może firma ochroniarska”, powiedział Bronisław Komorowski, przewodniczący sejmowej Komisji Obrony Narodowej, podczas pobytu w Jednostce Wojskowej w Osowcu. Jak już polską armię zastąpią ochroniarze, Komorowski zostanie przewodniczącym sejmowej Komisji Ochrony Narodowej. To jednak wcale nie oznacza, że będzie lepiej i taniej.

Zagrożony z powodu biedry powiat sejneński wysłał starostę na ogólnopolskie zawody pracowników samorządowych w badminton. Starosta został Mistrzem Polski i jednego dnia Sejny stały się sławne w kraju bez złotówki wkładu w promocję. Tylko, ile to jest procent zysku od zera?

Harakiri

Są kraje — a w Europie jest ich większość — w których spóźnienie uważa się za arogancję, a osoba spóźniająca się nie jest traktowana poważnie. Czas to pieniądz — mawiają ludzie biznesu. Ponieważ wojewoda Krystyna Łukaszkiewicz ma dużo pieniędzy, spóźniła się na spotkanie z Podlaskim Klubem Biznesu. O pół godziny dokładnie. Jako przyczynę podała „ustalenie szczegółów pobytu premiera Jerzego Buzka na Podlasiu”. Dlaczego robiła to w ostatniej chwili? Z lenistwa, czy też może premier poinformował ją o wizycie tuż przed przyjazdem, wykazując tym samym — delikatnie mówiąc — brak zaufania?

Na marginesie, kiedy Buzek w końcu przyjechał, okazało się, że na spotkanie w Białymstoku nie zaproszono nikogo z przedstawicieli władz miejskich. Zapomniało się pani wojewodzie albo nie lubi tych z ratusza, choć ona i oni z jednego, słusznego, prawnego pnia.

Jeszcze większą, niż wobec ludzi władzy i pieniędzy, arogancją popisała się wojewoda wobec ludzi bez władzy i pieniędzy, czyli dziennikarzy.

— Z „Porannym” nie rozmawiam — oznajmiła zdumionym redaktorom tego dziennika.

Po takiej wypowiedzi, w jakimkolwiek demokratycznym kraju, z wyjątkiem Japonii, polityk — nawet lokalnego szczebla — podałby się na jaw do dymisji. W Japonii natomiast popełniłby harakiri. To drugie rozwiązanie jest chyba bliższe pani wojewodzie. Ona popełnia harakiri, tyle że na raty.



BANK KAWAŁÓW

Stary Żyd uczy syna:

— Mosze, nie wierz ludziom, którzy mówią, że najważniejsze w życiu są pieniądze. Pamiętaj, że najważniejsze jest z...

— Wiem, tate, wiem, zdrowie!

— Jakie zdrowie, głupku! Złoto!

— Dokąd leci ptak ze słomką w dziobie? — pyta pani na lekcji biologii.

— Napić się coca-coli!

Na lekcji historii:

— Bolku, jak nazywał się Chrobry? — pyta pani.

— Nie wiem.

— No, przecież tak jak ty.

— Nowak?

Nauczycielka polskiego ogłosiła w klasie konkurs na najładniejsze zdanie z użyciem słowa „ananas”. Następnego dnia dzieci czytają po kolei swoje zdania. Jedno ładniejsze od drugiego.

— A jak brzmi twoje zdanie? — pyta Jasia nauczycielka.

— Tato kupił torbę jabłek — czyta chłopiec.

— Ale tu nie ma słowa „ananas” — przypomina pani.

— Zaraz będzie — mówi Jas i czyta dalej. — Tato zjadł wszystkie jabłka sam, a na nas się wypiał.

Mama pyta małego Jasia:

— Dlaczego chowasz strzelbę taty?

— Żal mi dziewczynek.

— Tak? — dziwi się mama.

— Słyszałem, jak tato rozmawiał przez telefon z kolegą i mówił, że pójdą zapolować na dziewczynki...

— Coś ty taki smutny?

— Dzisiaj żona stanowczo powiedziała, że mam wybrać: albo alkohol, albo ona.

— No i co?

— Będzie mi jej brakowało!

Lekarz z hukiem wyrzuca za drzwi pacjenta.

— Co się stało, panie doktorze? — pyta pielęgniarka.

— To ja dwa lata lecę go na żółtaczkę, a on mi dopiero teraz mówi, że jest Chińczykiem!

Przychodzi baba do lekarza.

— Panie doktorze, ja mam chyba sklerozę...

— A czym to się objawia?

— Co się objawia?

Uczniowie wędrują przez góry i spotykają baczę.

— Baco, czemu ciągniecie ten łańcuch?

— Przecie pchać się nie da.

Dowcipy nadesłali: Marzena Tyc z Ksebek (gm. Turośl); Barbara, Jan i Paweł Majewscy z Ostrowi Mazowieckiej; Izabela Gwiazdowska z Mścich (gm. Radziłów) i Anna Kotowska z Zambrowa (upominek). Dziękujemy. I przypominamy, że nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia ciągle trwa! Na jego autora czeka upominek!



Analfabet

CHOLERYK — człowiek szyb-
szy od własnej złości.

„CHORĄGIEWKA NA DACHU” — postawa pozwalająca zawsze znaleźć się we właściwym miejscu.

CHOROBA — przypadłość trafiająca człowieka natychmiast, gdy tylko ma sprawę sądową albo chce go zwać z wysokiego stanowiska.

CHRAPANIE — dźwięk wydawany przez tych nielicznych parlamentarzystów, którzy z braku atrakcyjniejszych zajęć tkwią w sejmowych ławach.

CHRONICZNY KATAR — przypadłość mająca jeden plus: sto razy dziennie życzą ci „sto lat!”

CHWIEJNOŚĆ — dla polityka: stan pełnej równowagi.

CHYTRUS — facet kombinujący cały czas, jak tu jednocześnie zjeść ciastko i mieć je nadal.

Jak w Wersalu

„Historia zbliźniaczenia miast. Suwałki Grande-Synthe” to tytuł wystawy fotograficznej (ślubiutkiej, ale nie o to chodzi) w suwalskiej galerii Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki. Co to jest zbliźniaczenie, nie wiadomo. Żaden słownik nie zawiera takiego słowa. Można się domyślać, że chodzi o „stanie się bliźniakiem”, zważywszy jednak, że francuskie Grande-Synthe ma wielokrotnie większy potencjał niż Suwałki, to takie z tych miast bliźniaki, jak ze Schwarzeneggera i De Vito.

To jednak dopiero wstęp do prawdziwych rarytasów, jakimi są podpisy pod zdjęciami. Są wśród nich m. in.: „Święto piłkarzów”, „Folklor przy hoinki” i wiele równie smakowitych. Choć wymienione napisy umieścili pod fotogramami Francuzi, to autorstwo tych potworków językowych należałoby przypisać suwalskim urzędnikom ratuszowym, odpowiedzialnym za wystawę, a zwalającym teraz całą winę na Francuzów. Okazało się bowiem, że tak długo zastanawiali się, czy Francuzom wypada zwrócić uwagę na błędy i zaproponować pomoc, iż nie podjęto ostatecznie żadnej decyzji.



IV LIGA: JAK NASI GRALI?

- **KS Łomianki – JĄNSKI SPARTA Szepietowo 1:2.** Bramki: Jacek Bayer, Tomasz Mirecki (SPARTA); gol dla gospodarzy z rzutu karnego.
- **SPARTA Augustów – MAMRY Giżycko 3:1.** Bramki: Trocki, Bubrowski, Chabasiński (SPARTA); Półtorak (MAMRY).
- **OLIMPIA Zambrów – HUTNIK Warszawa 0:4.** Bramki: Szymaniak (2), Konarowski, Rogulski (HUTNIK).
- **MOTOR Lubawa – HETMAN Białystok 1:1.** Bramki: Wojciech Jurczak (HETMAN); dla MOTORU z rzutu karnego.
- **ŁKS – LEGIONOVIA Legionowo 0:2.** Bramki: Ryszard Stromecki, Krzysztof Bonisławski (LEGIONOVIA).
- **MLEKOVITA RUCH Wysokie Mazowieckie – JAGIELLONIA Białystok 0:4.** Bramki: Kobeszko, Szugzda, Czykier, Petruk (JAGIELLONIA).
- **PIAST Piastów – CRESOVIA Siemiatycze 0:1.** Bramka: Daniel Puzycki (CRESOVIA).

1. Jagiellonia	14	37	51:5	10. Olimpia	14	19	26:24
2. Znicz	14	34	40:10	11. Mlekovita	14	18	17:24
3. Legionovia	14	32	32:9	12. Ursus	14	16	22:28
4. Cresovia	14	29	27:16	13. Wkra	14	14	16:27
5. Mrągowia	14	28	36:11	14. Bug	14	13	16:27
6. ŁKS	14	26	26:14	15. Huragan	14	11	11:37
7. AZS AWF	14	23	36:22	16. Tęcza	14	9	14:43
8. Piast	14	20	23:18	17. Ciechanów	14	5	11:38
9. Szczytno	14	19	15:12	18. Przasnysz	14	4	4:44

V LIGA

- **SOKÓŁ – ISKRA 1:0.** Bramka: Mariusz Michalik (SOKÓŁ).

W spotkaniu dwóch maruderów lepsi o jedną bramkę okazali się gospodarze. Dzięki celnemu trafieniu obrońcy Mariusza Michalika w końcowych minutach spotkania, wzbogacili stan posiadania o trzy cenne punkty i awansowali w tabeli o dwie lokaty.

- **GKS – WISSA 3:2.** Bramki: Daniel Grodzki, Krzysztof Brajczewski, Adam Trzaska (GKS); Robert Wysocki — 2 (WISSA).

A to bomba! Niedawny konkurent WARMII od pierwszego miejsca legł w Rutkach. O wszystkim zadecydowały ostatecznie trzy minuty pierwszej połowy, w których gospodarze znokautowali rywali, strzelając trzy bramki. Po przerwie WISSA usilnie dążyła do wyrównania, chociaż GKS od 72 minuty grał bez kontuzjowanego libero, udało jej się tylko zmniejszyć rozmiar porażki.

- **SPARTA II – ZIEMOWIT 6:2.** Bramki: Bogusz Bagiński — 2, Krzysztof Gawel, Grzegorz Bek, Adam Adamski, Sławomir Tkacz (SPARTA II); Mariusz Modzelewski — 2 (ZIEMOWIT).

Zwycięstwo nad osłabionym odcieniem do ŁKS Sebastianem Szczechowiakiem zespołem ZIEMOWITA wypromowało spartan na pozycję wicelidera. SPARTA dysponująca ogarnym na czwartoligowych boiskach składem była nie do ugryzienia przez walecznych nowogrodzian, którym i tak dwukrotnie za sprawą Mariusza Modzelewskiego (powrócił do zespołu po dłuższej przerwie) udało się umieścić piłkę w bramce faworyta.

- **WARMIA – BIEBRZA 6:0.** Bramki: Łukasz Żukowski — 2, Marek Borzymowski — 2, Radosław Guzowski, Seweryn Lenkiewicz (WARMIA).

Lider nie dał żadnych szans gościom, aplikując im pół tuzina goli. Do przerwy jednak warmianie razili nieskutecznością, podobnie jak BIEBRZA, marnująca kilka sytuacji do zadokumentowania swej obecności. Przysłowiowy i oczekiwany worek z bramkami rozwiązał się w drugiej połowie, tylko dla przyjezdnych, których bramkarz pięciokrotnie kapitulował po celnych strzałach gospodarzy. Dzięki dwóm trafieniom Łukasz

Żukowski zrównał się w tabeli strzelców z Radosławem Guzowskim.

- **ZNICZ – STAWISKI 1:0.** Bramka: Wojciech Kowalski (ZNICZ).

Gospodarze długo nie mogli znaleźć sposobu na ostro grających w obronie gości, którzy w sytuacjach zagrożenia uciekali się do fauli. Po jednym z nich Wojciech Kowalski wykonywał rzut wolny z odległości 17 metrów. Precyzyjnie uderzona piłka wyładowała w siatce dobrze broniącego Grzegorza Niedbały, zapewniając ZNICZOWI trzy punkty i awans na trzecią pozycję w tabeli.

- **ORLETA – UNIA 3:1.** Bramki: Jarosław Jaworski — 3 (ORLETA); Mariusz Gieros (UNIA).

Mecz bardzo zacięty, jak to bywa w derby. Obie jedenastki nie oszczędzały się, dążąc do sukcesu. W ORLETAACH udanie zadebiutował pozyskany z FORTUNY król strzelców minionych rozgrywek Jarosław Jaworski, autor wszystkich goli.

- **ORLETA – WISSA 3:0.**

Spotkanie zakończone zwycięstwem WISSY 4:0 zweryfikowano jako walkower dla ORLETA (w drużynie szczucińskiej grał zawodnik, który powinien pauzować za czerwoną kartkę).

Tabela po 10 rundach

1. Warmia	9	27	55:8
2. Sparta II	9	19	18:13
3. Znicz	9	17	16:6
4. Orzeł	9	16	22:9
5. Orleeta	9	15	22:15
6. Unia	8	15	15:9
7. Stawiski	9	12	13:15
8. Wissa	8	11	17:10
9. GKS	9	11	21:25
10. Ziemowit	8	10	10:25
11. Sokół	8	7	8:25
12. Iskra	9	7	14:39
13. Biebrza	8	6	9:22
14. Skra	8	1	3:22

Najlepsi strzelcy w rywalizacji o puchar tygodnika „Kontakty”: 1. Radosław Guzowski, Łukasz Żukowski (obaj WARMIA) — po 12 bramek; 2. Robert Rogowski (GKS) — 8 bramek; 3. Krzysztof Brajczewski (GKS), Jarosław Góralczyk (ORZEŁ), Dariusz Olszewski (SOKÓŁ) — po 7 bramek; 4. Mariusz Chmielewski (WARMIA) — 6 bramek; 5. Marek Grabowski (WARMIA), Jarosław Jaworski (ORLETA), Seweryn Lenkiewicz (WARMIA), Michał Mroczkowski (STAWISKI), Mariusz Wawrzyniak (WISSA), Robert Wysocki (WISSA), Grzegorz Zawłocki (ORZEŁ) — po 5 bramek.

VIII Biegi Niepodległości

W poniedziałek, 15 listopada, w Siemiatyczach odbędą się VIII Biegi Niepodległości. Zbiórka zawodników o godz. 11.00 przy budynku Do-

mu Kultury. Pobiegną tradycyjnie ulicą Pałacową.

W programie imprezy także quizy i konkursy, między innymi z wie-

dzy o Siemiatyczach, historii sportu, zagadnień antyalkoholowych.

MOTOCYKLOWY KROK

W wesołej atmosferze w Siemiatyczach odbył się „Pierwszy Krok Motocyklowy”, do którego zgłosiło się 12 młodych motocyklistów i motorowerzystów. Wśród kilku konkurencji sprawnościowych była próba na najwolniejszą jazdę oraz slalom. Zwyciężył Damian Mańkowski. Drugie miejsce wywalczył Maciej Marcinkiewicz, a trzecie — Karol Bakun.

W związku z rosnącym zainteresowaniem młodzieży tą dyscypliną sportu, organizatorzy zapowiadają kolejną imprezę z tego cyklu jeszcze w tym roku.

MISTRZOSTWA POWIATU

Na stadionie szkolnym w Piątynicy, z udziałem sześciu drużyn, rozegrane zostały mistrzostwa szkół podstawowych powiatu łomżyńskiego w piłce nożnej chłopców. Wyniki: Szkoła Podstawowa w Śniadowie (opiekun Dariusz Szymański), 2. Szkoła Podstawowa w Jedwabnem (Andrzej Górski), 3. Szkoła Podstawowa w Nowogrodzie (Andrzej Sowa), 4-6. Szkoły Podstawowe w Zbójnej, Miastkowie i Piątynicy.

Zwycięska drużyna ze Śniadowa reprezentować będzie powiat łomżyński w ćwierćfinale województwa, który zostanie rozegrany 26 kwietnia 2000 roku w Łomży.

WYNIKI

W hali sportowej Gimnazjum w Wysokim Mazowieckiem z udziałem 97 zawodniczek i zawodników z Podlaskiego rozegrany został II Wojewódzki Turniej Kłasyfikacyjny Kadetów Seniorów. Tenisiści walczyli o puchary burmistrza Jarosława Siekierko, przewodniczącego Rady Miasta Leszka Białego, prezesa KTS Wysokie Mazowieckie Andrzeja Komora i Wojciecha Brzozowskiego. W poszczególnych kategoriach najlepší okazali się: seniorzy — 1. Maciej Tarnacki, 2. Michał Grabowski, 3. Michał Dobrowolski (wszyscy SKTS II LO Łomża), 4. Kamil Rogowski, 5. Sebastian Kućmierowski (obaj KTS Wysokie Mazowieckie); seniorki — 1. Alina Żelazna (SKTS II LO Łomża), 2. Renata Lewartowicz (LUKS NASTOLATKI Czarna Białostocka), 3. Anna Wicik (SKTS II LO Łomża), 4. Magda Szewczuk (WOJTPOL Chodorówka), 5. Malgorzata Brzezińska (SKTS II LO Łomża); kadeci — 1. Błażej Rogowski (KTS Wysokie Mazowieckie), 2. Kamil Zdzienicki, 3. Maciej Zajac (obaj UKS Jedynka Łomża), Bartłomiej Tarnacki (SKTS II LO Łomża), 4. Ernest Skowroński (MOKS Stoleczny Stok Białystok), 5. Przemysław Niewiarowski (ORKA Dziadkowice); kadetki — 1. Monika Maleszewska (UKTS Kobylin Borzymy), 2. Katarzyna Skibniewska (UKS SP 2 Grajewo), 3. Ewelina Sienkiewicz, 4. Justyna Ciszynska (obie WOJTPOL Chodorówka), 5. Anna Popowska (LUKS NASTOLATKI Czarna Białostocka). Zwycięzcy w kategoriach seniorów, seniorek i kadetek awansowali do udziału w turniejach ogólnopolskich. W kategorii kadetów awansowali dwaj pierwsi zawodnicy oraz Sebastian Kućmierowski (KTS Wysokie Mazowieckie), który miał imienny limit z Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Najbliższy turniej ogólnopolski kadetów rozegrany zostanie w Łomży w dniach 13-14 listopada.

Remisem 7:7 zakończył się rozegrany awansem mecz drużyn mężczyzn SKTS II LO Łomża i HATEX Ilawa. Punkty dla Łomży zdobyli: Michał Grabowski i Hubert Marciniak — po 2, Michał Dobrowolski i Maciej Tarnacki — po 1 oraz w grze podwójnej Michał Grabowski i Maciej Tarnacki — 1.

W Siemiatyczach odbył się w tym roku turniej tenisa stołowego dla młodzieży szkolnej. Wyniki: 1. Rafał Golonko, 2. Kamil Golonko, 3. Michał Lesiuk.

Od maja Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zorganizował 9 turniejów tenisowych open dla dorosłych oraz 13 dla młodzieży szkolnej.

W Siemiatyczach odbyła się piąta edycja Turnieju Mini Piłki Ręcznej Dziewcząt o Puchar Podlasia. Wyniki: 1. UKD DANEX Szkoła Podstawowa nr 2 Siemiatycze, 2. UKS TUR Rośń Kościelna, 3. UKS LIDER Szkoła Podstawowa nr 1 Siemiatycze, 4. UKS TOP 5 Biała Podlaska, 5. UKS KANGUR Szkoła Podstawowa nr 3 Siemiatycze. Zwycięski zespół wystąpił w składzie: Zuzanna Włodarska, Martyna Gieros, Marta Sidorczuk, Agnieszka Porowska, Paulina Pura, Katarzyna Romanowska, Monika Leoniuk, Angelika Borysiuk, Emilia i Joanna Słuszuk, Katarzyna Zdrojewska, Emilia Sorokosz. Tytuł króla strzelców zdobyła Agnieszka Porowska (DANEX), najlepszą bramkarką okazała się Klaudia Chrzaniak (TOP 5), a najwszechstronniejszą zawodniczką turnieju Katarzyna Romanowska (DANEX).

Organizatorami rozgrywek byli UKS DANEX, LIDER KANGUR, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz sponsorzy: J. i B. Anasińscy, L. Siemieniuk i firma ELDOM w Siemiatyczach.



MEDYCYN

RTG ZĘBÓW i zatok,
antomografia, Al. Piłsudskie-
go 6, Łomża, godz. 13.00-17.00
k.z.-o

USG — GABINET PRYWAT-
NY, SPECJALISTA RADIO-
LOG Ryszard Wagner, Łomża,
Al. Legionów 94. Tarczycy,
przecz, prostata, piersi, narzą-
dy rodne. Poniedziałki, środy,
piątki 14.30-20.00; soboty;
niedziela 10.00-12.00; (086) 218-88-98; 0-602-584-466,
RTG ZĘBÓW

PRYWATNY GABINET USG,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14.30-18.00. Specjaliści
radiolodzy: lek. med. Grażyna
Nierodzińska, wtorek, środa,
tel. 0-604-437-386; dr n. med.
Wiesław Wenderlich, ponie-
dzialek, czwartek, piątek, tel.
0-604-43-60-76

Dr MAŁGORZATA SZYM-
CZAK — specjalista geriatra
reumatolog, kompleksowa
diagnostyka i leczenie pacjen-
tów w starszym wieku, schorze-
nia reumatologiczne, Łomża,
ul. Piłsudskiego 6, poniedziałki
i piątki 16.00-18.00, wizyty do-
mowe, tel. 218-88-88 lub 0-603-
27-66-42

MEDYCYN TYBETAŃSKA —
LEKARZE LECZĄ SKUTE-
CZNIE ziołami z Tybetu: osła-
bienia samopoczucia, choroby
nerek, wątroby, serca, żołądka,
płuc oraz oskrzeli, choroby gi-
nekologiczne, prostata, choro-

OGŁOSZENIA DROBNE

by skóry, usuwanie bólów gło-
wy, kręgosłupa oraz nóg, regu-
lowanie ciśnienia tętniczego,
żylaki, choroby dziecięce, cu-
krzyca, astma. Przyjmują
06.11.1999 r. przy Zakładach
Spożywczych „BONA”, ul. Fab-
ryczna 9a, Łomża, tel. 2160-171

r-3955-oo
BADANIA USG, „ACER”, Ka-
żańska 2; tel. 218-16-47

r-4193-oo
PRYWATNY GABINET GINE-
KOLOGICZNY „ALFA” — spe-
cjalista ginekolog — położnik
EDMUND ZAREMBA, Łomża,
ul. Bema 29; wtorki, czwartki
16.00-18.00, tel. 218-88-28 lub
0-602-789-277

r-4340-o
SPECJALISTA GINEKOLOG
Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łę-
czysk 54a, (029) 764-50-64.
Przyjęcia codziennie — godzi-
na do uzgodnienia telefoni-
cznie. Leczenie bezbolesne
(narkoza).

SPRZEDAM

DZIAŁKI BUDOWLANE,
(086) 216-31-89 po 20.00

f-1315-o
„GLAZURA KRÓLEWSKA” te-
rakota, gresy, klinkier, panele,
wszelkie dodatki, raty, dowóz,

Łomża, Al. Legionów 52 (obok
dworca PKS).

f-1353-o
SPRZEDAM GOSPODAR-
STWO w Starych Kupiskach o
pow. 5ha z budynkami, (086)
217-91-54 po 17.00

r-3777-oo
SPRZEDAM DZIAŁKĘ 44 ary
wraz z budynkiem mieszkal-
nym w Śniadowie przy ul.
Cmentarnej 1, wiadomość: tel.
po 16.00 2188-298, 2167-251

r-4029-o
HURTOWNIA AMERYKAN-
SKIEJ odzieży używanej, 0-604-
-24-63-16

fak.1328-oo
KOMIS „AS” RTV, AGD, Al.
Legionów 45, Zaprasza

r-4028-o

„INSTAL-BUD” Roszkowski
poleca instalacje hydrauliczne,
sprzedaż kotłów, Bema 11, tel.
0-604-524-115

f-1364-o
ZBIORNIK DO CHŁODZE-
NIA mleka 200 — 5000L, do-
jarki, Myszyniec, tel. (029) 77-
-21-236

r-4127-oo
POŁOWĘ BLIŹNIAKA w Łom-
ży, atrakcyjną działkę z pozwo-
leniem na budowę w Kalino-
wie. Inne. „TYTAN”, (086)
216-62-26; 0-604-227-658

f-1403-oo
PŁYTKI LASTRYKO, tel. 218-
-68-16

r-4138-oo
DREWNO OPAŁOWE — brzo-
za, dąb. Dostawa do klienta,
216-00-10

r-4145-o

STYROPIAN, ŚCINKI II gat.
już od 40 zł/m³, (086) 218-90-
-88, (086) 216-97-00

f-1425-o

TANIO MIESZKANIE w Grą-
dach Woniecko, TEL. 0-604-
-25-94-48

R-4242-OO

ZIEMIĘ ORNĄ — 2,5ha;
7000zł/ha, Radgoszcz k/ Zale-
sia; 216-98-54

r-4227
MASZYN PRZEMYSŁOWE
oraz ciągniki, kombajny, prasy.
Sprzedaż i wymiana, tel. 217-
-91-50

r-4257-o
TANIO SPRZEDAM parkiet
dębowy (30 mkw), tel. 2180-
-992

r-4259
SPRZEDAM ROBURA
(1983r), tel. 216-29-20

r-4261
SPRZEDAM MAGIEL, tel.
(086) 218-31-66

r-4262-o
SPRZEDAM SZCZENIĘTA ow-
czarek niemiecki, 2791-076

r-4263
WYCINAK POLSKI, (086) 270-
-30-90

r-4264
ŁADA SAMARA pięciodrzwio-
wa, TEL. (086) 4738-303

R-4266
SPRZEDAM ZAMRAŻARKĘ
4-szufladkową w dobrym sta-
nie, tel. 2185-781

r-4272
SPRZEDAM SUCHY bal dębo-
wy, tel. (086) 4720-300

r-4273
PUDELKI MINIATUROWE,
tel. 218-28-65

r-4274



Rozłąka jest naszym losem
Spotkanie naszą Nadzieją
Najserdeczniejsze wyrazy współczucia

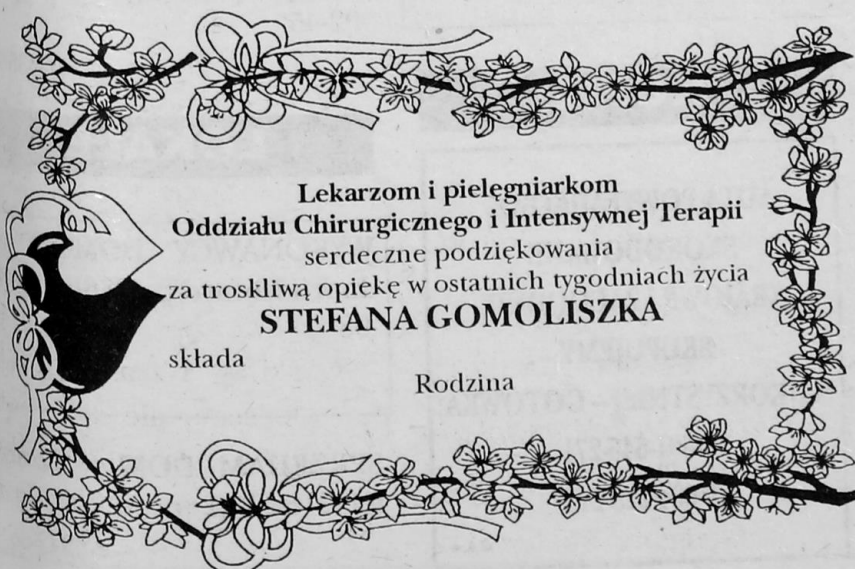
Koleżance Naczelnik
CECYLII SOBOLEWSKIEJ

z powodu śmierci
OJCA

składają

Koleżanki i Koledzy z PBK S.A.
Oddział w Łomży

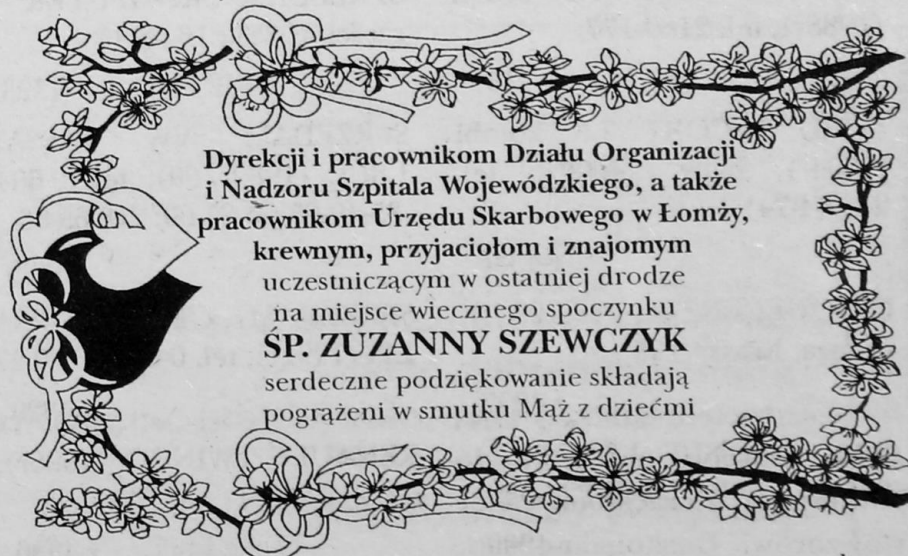
k.z.



Lekarzom i pielęgniarkom
Oddziału Chirurgicznego i Intensywnej Terapii
serdeczne podziękowania
za troskliwą opiekę w ostatnich tygodniach życia
STEFANA GOMOLISZA

składa

Rodzina



Dyrekcji i pracownikom Działu Organizacji
i Nadzoru Szpitala Wojewódzkiego, a także
pracownikom Urzędu Skarbowego w Łomży,
krotnym, przyjaciołom i znajomym
uczestniczącym w ostatniej drodze
na miejsce wiecznego spoczynku
SP. ZUZANNY SZEWCZYK
serdeczne podziękowanie składają
pograżeni w smutku Mąż z dziećmi

k.z.

KONTAKTY



SPRZEDAM DZIAŁKĘ, 219-26-38

r-4276

MAZDA 626 (1989r), tel. 218-22-40

r-4277

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ samochodową, tel. 2157-647

r-4281

KOMBAJN „ANNA” wywrotka podwójne bory, stan idealny, Mężenin 13, 18-411 Śniadowo.

r-4286

5 HA ZIEMI w Nowogrodzie nadaje się pod żwirownię, 217-55-31; 0-604-16-99-83

r-4287

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, tel. 218-07-39

r-4288

PUDLE SREBRNE, (086) 218-81-59

r-4289-o

POLONEZ CARO 1.6 (1994r), instalacja gazowa, tel. po 15.00 218-75-26

r-4291

FORD MONDEO (1994r), (086) 2170-737

r-4295

OPEL VECTRA (1991r) — całość, 217-45-27

r-4296

PANELE BOAZERYJNE I PODŁOGOWE — ścieralność 12,5 tys., cena netto 25,90, produkcji niemiecko-hiszpańskiej; hurt-detal FPH „EUROPANEL”, Rudka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu, 0-602-762-035

fak.1449-o

KOMPUTERY NA ZAMÓWIE-NIE — tanio, gwarancja, raty, 215-05-13, 218-18-91

f-1454

DACIA 1300 (1991r) + gaz, tel. 218-51-14

r-4338

OPEL KADETT 1.3 sedan (1988r), tel. 2169-177

r-4337

FORD ESCORT 1.3 kombi (1994r), biały, 24000zł; tel. 216-44-74

r-4336

CINQUECENTO (1994r), Łomża, Kraska 105

r-4297

OPEL KADETT 1.3 (1987r); (086)218-16-84; 0-606-224-589

r-4299

SPRZEDAM SKODĘ FAWO-RIT 1991/92; 2187-355

r-4300

SPRZEDAM PRZECINARKĘ do metalu, silnik 3KW, nowa, tel. 218-01-16

r-4301

PAWILON + wyposażenie sklepu, tel. 218-97-02

r-4304-o

POLONEZ CARO 1.6 GLE (1993r), 0-604-05-04-87; (086) 218-87-61

r-4306

VOLKSWAGEN GOLF 1.6 B rok 1986, cena 8,6 tys.; tel. 215-76-15

r-4310

126el (1995r), tel. 2180-383

r-4312

POLONEZA 1.5 GLE (1993r.X), 218-51-07

r-4314

SPRZEDAM REGAŁ MDF (wiś-nia) — tanio, 0-606-27-99-94

r-4313

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2500 mkw, Elżbiecin, tel. 0-606-279-994

r-4313

OPEL VECTRA 1.8 (1996R) — 41000zł; BMW 525i (1994r)-42500zł; AUDI A6 2.6 (1994r) — uszkodzony, VW PASSAT 1.8 kombi (1995r) — uszkodzony, 0-603-372-807

r-4316

AUDI 80 2.0E (1989r) sprzedam lub zamienię na combi, tel. 218-66-72; 0-606-237-162

r-4317

SKODĘ FAVORIT uszkodzoną — sprzedam, tel. 218-70-12

r-4318

SPRZEDAM FIAT 126p (1989r), tel. 218-06-86

r-4319

TANIO DACHÓWKĘ cemen-tową, tel. (085) 653-82-96

r-4320

SPRZEDAM KOMPUTER i części, (086) 216-05-46

r-4323

SPRZEDAM VW PASSAT 1.8CL (1989r/90), tel. 0-604-35-49-65 po 21.00; 216-65-86

r-4325

SPRZEDAM OPEL CORSA 1.2i (1992r), tel. 0-604-96-80-27

r-4329

RENAULT TWINGO (1996r), tel. 217-23-10

r-4330

SPRZEDAM C-360-3P i inne narzędzia rolnicze, Drozdowo, ul. Główna 6

r-4331

SKÓRZANY KOMPLET wypo-czynkowy, piec c.o., kuchenkę elektryczną do zabudowy, 216-96-69 (wieczorem)

r-4334

SPRZEDAM ŁADA 2107 (1992r), tel. 218-77-70

r-4335

AKORDEON WELTMEJSETR 120 nieużywany 1100 zł; (086) 216-96-01

r-4339

BIZON Z-056, (086) 279-04-05

r-4342

126p (1994r), tel. 2169-071

r-4343

OPEL VECTRA 1.6 1990/91; 217-45-32

r-4344

POLONEZA 1993 lub zamie-nię na mniejszy; 218-10-63

r-4345

„JANDAR” posiadamy w sprze-daży maszyny rolnicze, beczko-wozy, przyczepy, prasy, wycina-ki oraz inny sprzęt rolniczy, Piątница, Jedwabińska 25A; tel. (086) 2192-963; kom. 0-603-695-234

f-1457-o

SPRZEDAM CIĄGNIK MF-255, Czaplice 42, tel. 2170-800

r-4349-o

NOWE ŁÓŻKO piętrowe, po-jedyncze (sosna), 0-601-177-537

r-4351

FIAT 126p (1988r), przebieg 58 tys., tel. 216-48-07 po godz. 17.00

r-4352

SPRZEDAM ZAMRAŻARKI, regały — tanio; 218-46-71

r-4355

SPRZEDAM VW PASSAT com-bi 2.8 VR6, pełne wyposażenie (1992r), tel. (086) 218-90-88; 0-602-744-754

fak.

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE,
SKORODOWANE
KRAJOWE I ZACHODNIE
SKUPUJEMY
NAJKORZYSTNIEJ - GOTÓWKA!

0-601-646-271

0-604-228-214

k.z.-o

SKUP AUT powypadkowych 0601-633-233.

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię, 090-26-72-15.

fak.871-o

AUTA DO REMONTU na czę-ści 090-354-003.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE KU-PIE, 090-367-870.

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE — skup, 090-26-72-15.

fak.871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, do-stawcze, 090-615-163. Najlepiej płacimy.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — skup, 090 367-870.

fak.871-o

KAŻDY ZNISZCZONY 0601 646 274. Najkorzystniej.

7980-o

AUTA DO REMONTU skup, 090-553-409.

fak.871-o

AUTO-SKUP powypadkowe, skorodowane, 0601-617-279.

798-o

ŻYTO, (086) 217-51-65

f-1381-o

BRZOZE, OLSZYNE, 2172-213

r-4271-o

PAPIERÓWKĘ sosnową, 0-606-320-063

f-1433-o

KAŻDY TELEFON komórkowy GSM, tel. 0-601-317-165

r-4337-o

KUPIĘ „MALUCHA” 1997/98 z małym przebiegiem, tel. 216-02-45

r-4353

LOKALE

WYKONAWCY DOMÓW je-dnorodzinnych, (086) 218-93-98

k.z.-oo

SPRZEDAM DOM w Łomży, tel. 216-51-21

r-3842-oo



KONTAKTY

wypadkowych
fak.871-o

DKOWE do
00-26-72-15.
fak.871-o

NTU na czę
798-o

DKOWE KU
fak.871-o

DKOWE —
fak.871-o

osobowe, do
63. Najlepiej
798-o

DKOWE —
fak.871-o

ONY 0601
tniej.
7980o

ONTU skup,
fak.871-o

wypadkowe,
-617-279.
798-o

1-65
f-1381-o
E, 2172-213
r-4271-o
nową, 0-606-
f-1433-o
komórkowy
-165
r-4337-o
A" 1997/98
m, tel. 216-
r-4353

E

DMÓW je-
86) 218-93-
k.z.-00

w Łomży,
r-3842-00

ATRAKCYJNE M-4 Niemcewi-
cza, (086) 219-88-99
r-4283

KUPIĘ MIESZKANIE M-3 w
bloku. Na Os. Południe, tel.
216-44-43
r-4285

SPRZEDAM DWA mieszkania:
36,6 m2 i 50 m2, tel. 218-95-47.
r-4302

SPRZEDAM M-5, 2192-658.
r-4303-o

M-4 (60 m2) sprzedam, tel.
0602 350-760.
r-4307-o

SPRZEDAM DOM w zabudo-
wie szeregowej (możliwość
prowadzenia działalności), tel.
0606 279-994.
r-4312

STANCJA 2 pokoje + kuchnia,
tel. 0606 279-994.
r-4313

ZAMIENIĘ 2 POKOJOWE
(c.o., c.w.) w centrum na M-5
lub działkę budowlaną w Łom-
ży, tel. 0602-511-406.
r-4315-o

ŁOMŻA FIRMA sprzeda budy-
nek 500 mkw, wszystkie media,
działka 2200, (086) 218-12-83.
r-4321

GARAŻ OGRZEWANY do wy-
najęcia, wiadomość: tel. 216-
-38-15.
r-4327

SPRZEDAM DOM w pobliżu
Łomży, tel. 216-69-08.
r-4328

DOM W STYLU pałacowo-
dworskim 680 m2 w surowym
stanie, na Górze Królowej Bo-
ny, działka 1 ha — sprzedam,
tel. 0602-748-753.
r-4332

KUPIĘ LUB WYNAJMĘ lokal
handlowy na południu, 0602-
-883-867 wieczorem 0602 840
997.
f-1453

SKLEP TRZYDZIESTOME-
TROWY Łomża do wynajęcia,
215-35-01.
r-4333-o

WYNAJMĘ MIESZKANIE, tel.
0604 261-629.
r-4341-o

KUPIĘ MAŁY DOMEK w Łom-
ży i okolicach, 0602-731-526.
r-4343

WYNAJMĘ M-4, tel. 217-93-12.
r-4347-o

STANCJA, LOKAL na biuro,
gabinet, 2160-268; 216-36-63.
r-4348-o

WYNAJMĘ MAGAZYN 280
m2, bardzo dobra lokalizacja.
Łomża, Pilsudskiego 52, tel.
090 397810, 218-30-43; 218-75-
-75.
f-1458

PRZYJMĘ NA STANCJĘ, tel.
218-22-50
r-4357

SPRZEDAM MIESZKANIE 38
mkw w Łomży, parter, c.o., te-
lefon, (033)814-41-57 po 19.00
k.z.

POSZUKUJĘ MIESZKANIE do
wynajęcia do 15.00 216-81-43;
po 15.00 215-03-20, 0-602-794-
-159
r-4358

USŁUGI

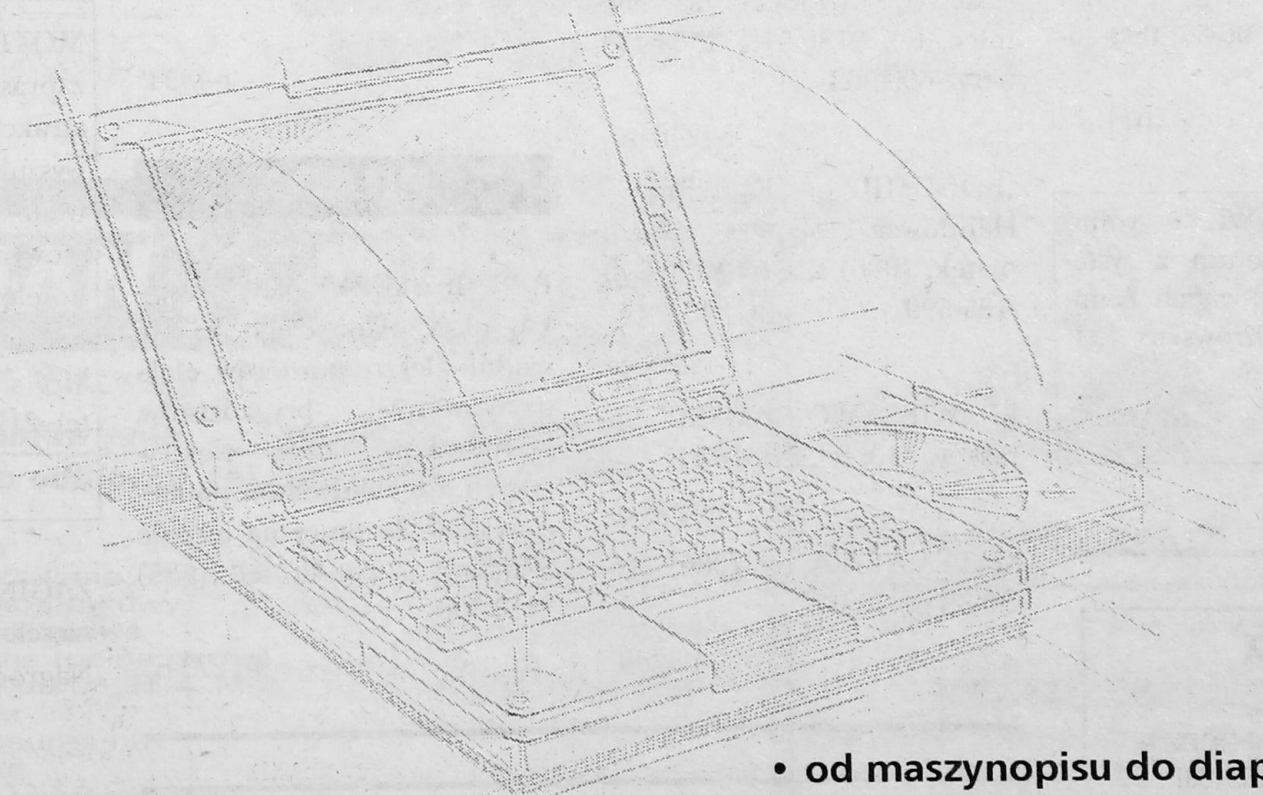
ROBIN — przewóz osób do
Włoch, każdy piątek, tel. 2180-
-152, 2182-714, wynajem bu-
sów
r-267-o

STUDNIE, (086) 2185-991
k-152-o

STudio Maciejewscy

komputerowe usługi edytorskie

tel./fax (0-85) 732-34-84, e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl



- od maszynopisu do diapozytywu: skład, łamanie, korekta
- skanowanie, grafika kolorowa i czarno-biała
- czasopisma i gazety
- książki, broszury, etykiety



IV

NAPRAWA: pralki, lodówki,
218-07-07; 218-09-16

r-1647-o

WYKOPY ZIEMNE koparkami
+ usługi transportowe, tel.
2160-423

f-1084-o

STROJENIE PIANIN, (086)
218-99-31; 0-603-050-671

r-2972-o

UKŁADANIE, CYKLINOWA-
NIE, 217-56-94

r-3856-o

CZYSZCZENIE DYWANÓW,
tapicerek, 218-67-02; 0-602-29-
07-31

r-1340-oo

BIURO PODATKOWE — księ-
gi, VAT, ZUS, doradztwo, Łom-
ża, 219-09-90

f-1347-oo

POŻYCZKI NISKOPROCEN-
TOWE. Tani kredyt mieszka-
niowy, 218-54-81 wew. 236

f-1312-oo

USZCZELNIANIE OKIEN,
pięcioletnia gwarancja, 218-67-
02; 0-602-29-07-31

f-1340-oo

USŁUGI RTV, Śniadeckiego
17, 218-00-01

f-1191-o

DOCIEPLANIE DOMÓW, tel.
219-14-53; 0-606-12-66-46

r-4042-o

MEBLE RZEŹBIONE na za-
mówienie, renowacja mebli,
0-604-263-268

F-1376-O

AUTOHOLOWANIE, (086)
218-88-66; (086) 96-37; 090-26-
-39-62

r-4011-o

SZAFY WNEKOWE i wolno
stojące z aluminium z syste-
mem drzwi przesuwanych, Łom-
ża, Szosa Zambrowska 151;
(086) 2-183-964

f-1363-o

USA

- * WYJAZDY, PRACA,
- * SPONSOROWANIE RODZIN,
- * ALIMENTY, LEGALIZACJE,
- * ODWOŁANIE ODMÓW WIZ
W KONSULATACH,
- * KONSULTACJE IMIGRACYJNE,
- * WYCIECZKI.

(086) 217-58-50

R-4126-O

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 216-09-
-04

r-4117-oo

MATERACE, ŁÓŻKA, sypial-
nie, Łomża, ul. Poligonowa 22,
tel. 2183-840

f-1417-oo

NIEMCY — busem, (086)
2188-223, wtorek, piątek

r-4179-o

SZPACHLOWANIE, MALO-
WANIE, glazura, terakota,
podwieszane sufity, faktury
VAT, 218-20-96

r-4252-oo

USŁUGI KOPARKĄ — żwir,
piasek z dowozem, tel. 219-26-
-46

f-1404-o

PRODUKCJA I MONTAŻ ba-
lustrad schodowych z drewna,
219-11-27, 0-603-390-958

r-4154-o

RENOWACJA MEBLI tapicer-
skich, 219-05-49

r-4247-o

PRZEWÓZ OSÓB — Hanno-
wer, (086) 218-13-70

r-4217-o

PODŁOGI — układanie, cykli-
nowanie bezpyłowe, 218-17-30
wieczorem

r-4196-o

KOMPUTEROPISANIE, 218-
-41-54

r-4254-o

WOLNE MIEJSKA do Nie-
miec, tel. 2180-913; 2164-430;
0-602-609-003

r-4246-oo

„BOGUMIŁ” — Frankfurt —
Hannover i okolice w każdy
piątek, (086) 218-63-13; 0-602-
-185-599

r-4232-oo

KRAWIECTWO DAMSKIE, Ta-
raskowo 10; tel. 219-16-11

r-4278-o

MATEMATYKA, tel. (086) 216-
-30-83 po 18.00

r-4280

TERRAZYT — OKNA I
DRZWI, Agent Handlowy, tel.
kom. 0-606-27-25-83. Dobór,
wycena, warunki sprzedaży

r-4280

STOLARSKIE WYKOŃCZE-
NIA, wyposażenie wnętrz,
schody, meble, 216-04-54

r-4305

ROBOTY BUDOWLANE z
cegły klinkierowej, kamienia i
inne, tel. 215-75-62

r-4308

NAPRAWA: pralki, urządzenia
chłodnicze, 21-90-333

r-4309-o

BRAMY, OGRODZENIA, balu-
strady, 0-603-927-666, po 20.00
218-44-21

r-4311

KRYCIE DACHÓW szpachlo-
wanie-malowanie, tel. 218-58-
-93 po 19.00

r-4322

RENOWACJA MEBLI tapicer-
skich, tel. 216-00-62

r-4324

UKŁADANIE KOSTKI bruko-
wej, tel. 217-06-25

r-4346

KOREPETYCJE: jęz. polski,
matematyka, fizyka, chemia,
tel. 0-603-514-389

r-4354

SGH geografia, tel. 0-603-514-
-389

r-4354

PRACA

P.R.E.i.B. „MIPA” w Białymsto-
ku, ul. Ciołkowskiego 24 za-
trudni: elektromonterów, elek-
tromonterów brygadzystów,
kierowników robót elektry-
cznych lub kandydatów na kie-
rowników do pracy na terenie
Warszawy i Polski, tel. (085)
7412-306

f-1273-o

ZATRUDNIĘ AKWIZYTO-
RÓW, prawo jazdy kat. C, 086-
-273-045

f-1413-oo

PRACA CHAŁUPNICZA z po-
wierzzonego materiału, zarobe-
k 9000. Dostawa i odbiór, ma-
riał po otrzymaniu znacz-
ka 6,50, „NINTENDO”, skrytka
28/B1; 73-240 Bierzwnik

fak-oo

ZROBIĘ ZAKUPY — pospra-
tam — od poniedziałku do
piątku w godz. 11.00-14.00, tel.
218-38-70

(wym

Pożyczany

Wymogi

wyboru

Zamówi

(Sekcja F

Termin z

Termin o

Do udzie

Bronowi

k-4322

RADIO TAXI — Super 96-
zatrudni kierowców (086) 21-
-33-96.

HURTOWNIA PRZEMYSŁO-
WA zatrudni (86) 2150-10-
0604 481-584.

fak.1456-o

ZATRUDNIĘ ENERGETYCZ-
ną osobę do salonu sprzedaży sa-
mochodów w Łomży (086)
742-56-38.

k.z

INNE

ZAWIADAMIAMY o likwidac-
ji stowarzyszenia „SŁYSZE, WIE-
JESTEM”

r-4282

MOTEL „ZACISZE” w Piątni-
cu zaprasza na Bal Sylwestrowy. W
atrakcyjnej cenie oferujemy
wyszukane potrawy i trunki
wiele niespodzianek. Zamie-
scowym zapewniamy pokój
hotelowe gratis. Bawić Państwo
będzie znakomity zespół „FLI-
MA” Waldemara Samordaka
tel. 2192-777

f-1456-o

ZAGINAŁ JASNOBRZOWY
sześciomiesięczny bokser
Nagroda; 2160-862

r-4356-o

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAK-
TÓW” przez miesiąc znajdują się w
komputerowym banku Informacji Han-
dlowo-Usługowej, tel. 957.
Zadzwoń, sprawdź!

Cem

Wap

Pust

Cegł

Cegł

Bloc

Stal

Styr

Wełn

Lepi

Papy

Eteri

Żwir

Pias

Plas

Ustu

Inne

Soli

uMobil'a bezpłatna wymiana trwa tylko chwilę
U bezpośredniego dystrybutora
NAJTANIEJ
Łomża, ul. Zawadzka 23 (8.30-18.00) fak. 831



KONTAKTY

PPUP Poczta Polska
Dyrekcja Okręgu Poczty w Olsztynie
Rejonowy Urząd Poczty w Łomży
Plac Pocztowy I
18-400 Łomża

ogłasza
przetarg nieograniczony

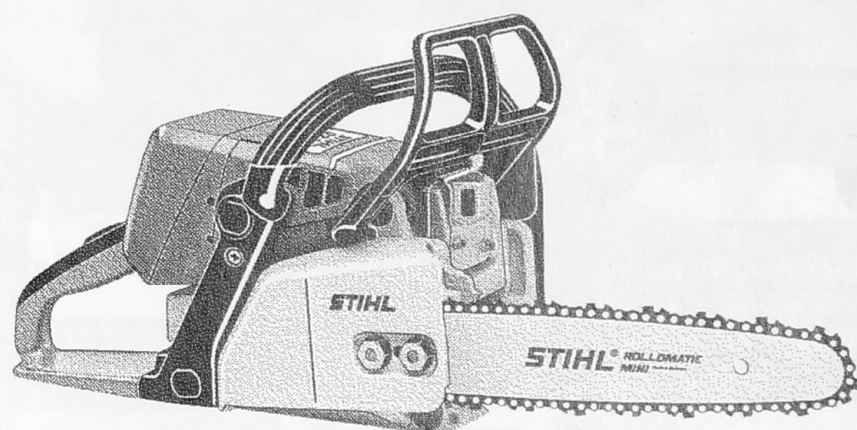
na wykonanie remontu okien i drzwi w UP Kolno
(wymiana na okna z PCV i drzwi z aluminium) oraz remont
okien w UP Jedwabne (wymiana na okna z PCV)

1. Pożądany termin zakończenia realizacji zamówienia do 31.12.1999 r.
2. Wymogi wobec oferentów, treść oferty oraz warunki realizacji umowy i kryteria wyboru najkorzystniejszej oferty są określone w „Szczegółowych Warunkach Zamówienia”, które można otrzymać w siedzibie RUP Łomża, Plac Pocztowy I (Sekcja Remontów)
3. Termin złożenia ofert — do 12.11.1999 r. godzina 10.00
4. Termin otwarcia ofert — 12.11.1999 r. godzina 11.00
5. Do udzielenia informacji i kontaktów z oferentami upoważnieni są Zbigniew Bronowicz i Sławomir Daniszewski, tel. (0-86) 216-52-76 w godzinach 7.00–15.00

TERRAZYT
Okna Drzwi
Specjalny rabat
na stolarkę PCV i ALUMINIUM
na zamówienie *

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210
TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21
TEL/FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7
TEL. 0601 152027, TEL/FAX (086) 219-83-65
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2
TEL/FAX. (086) 271-86-26
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34
TEL/FAX. (086) 2772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19
TEL. 0604 406867

* rabat dotyczy stolarki zamówionej w miesiącu listopadzie z terminem realizacji do końca stycznia



Ostatnia Promocja Tysiąclecia

Od 18.10.1999 do 31.12.1999 dołączamy gratis:

- przy zakupie STIHL 023, 023KSS i 025 zapasowy łańcuch tnący oraz prowadnik z pilnikiem
- przy zakupie STIHL 026 dwa zapasowe łańcuchy tnące oraz prowadnik z pilnikiem

STIHL®



pilarka elektryczna E 140

495,00 zł

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS); **Grajewo** - Wojska Polskiego 49; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

gabsfoto
gabsfoto
gabsfoto
gabsfoto
gabsfoto
gabsfoto

Łomża
Stary Rynek 16
tel. 216-77-16
od 9⁰⁰ do 18⁰⁰

FLORIAN **HURTOWNIA**
S.C. BUDOWLANÝCH

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Cement „Chełm”
Wapno hydratyzowane
Pustaki (beton komórkowy)
Cegły, bloczki silikatowe
Cegły ceramiczne (pełna gama)
Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
Stal zbrojeniowa
Styropian, styrosuprema
Wetna mineralna
Lepik na zimno i gorąco
Papy izolacyjne i nawierzchniowe
Eternit (bezazbestowy)
Żwir
Piasek do murowania i tynkowania
Plastyfikatory do betonu
Usługi transportowe
Inne materiały budowlane

UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!



otwarcie **salonu**

Zapraszamy do nowo otwartego salonu sprzedaży w Ostrołęce



Raty



Leasing



"Oldar" Autoryzowany Dealer Forda
Ostrołęka, ul. I Armii Wojska Polskiego 7b
tel. (0 29) 760 68 85



KONTAKTY

JEDYNE
PISMO W REGIONIE
UKAZUJĄCE SIĘ
W
WOJEWÓDZTWIE
PODLASKIM,
GMINACH
ŁOMŻYŃSKIEGO
KTÓRE
ZNALEŻY SIĘ
W
WOJEWÓDZTWIE
MAZOWIECKIM
ORAZ
W NOWYM JORKU,
CHICAGO,
TORONTO



Wyprzedzisz czas.

Do nowego stulecia jeszcze trochę czasu,
ale możesz w nie wejść już teraz.

Nowy Seat Cordoba to samochód, w którego wnętrzu
wszystko odpowiada standardom nowej ery.

Nowy Seat Cordoba.
Standard nowej generacji.

Radio i komputer pokładowy z wielkoformatowym,
wielofunkcyjnym wyświetlaczem, autolima, zdalnie
sterowany centralny zamek, elektryczne szyby i lusterka,



Radio z wielkoformatowym, wielofunkcyjnym
wyświetlaczem.

wzmocnienia boczne, system automatycznej
kontroli trakcji TCS, ABS, EDS, cztery poduszki
powietrzne, sześć głośników i sto pięćdziesiąt
szekel koni mechanicznych pod maską.

Wyprzedź swoje czasy.

MARGO

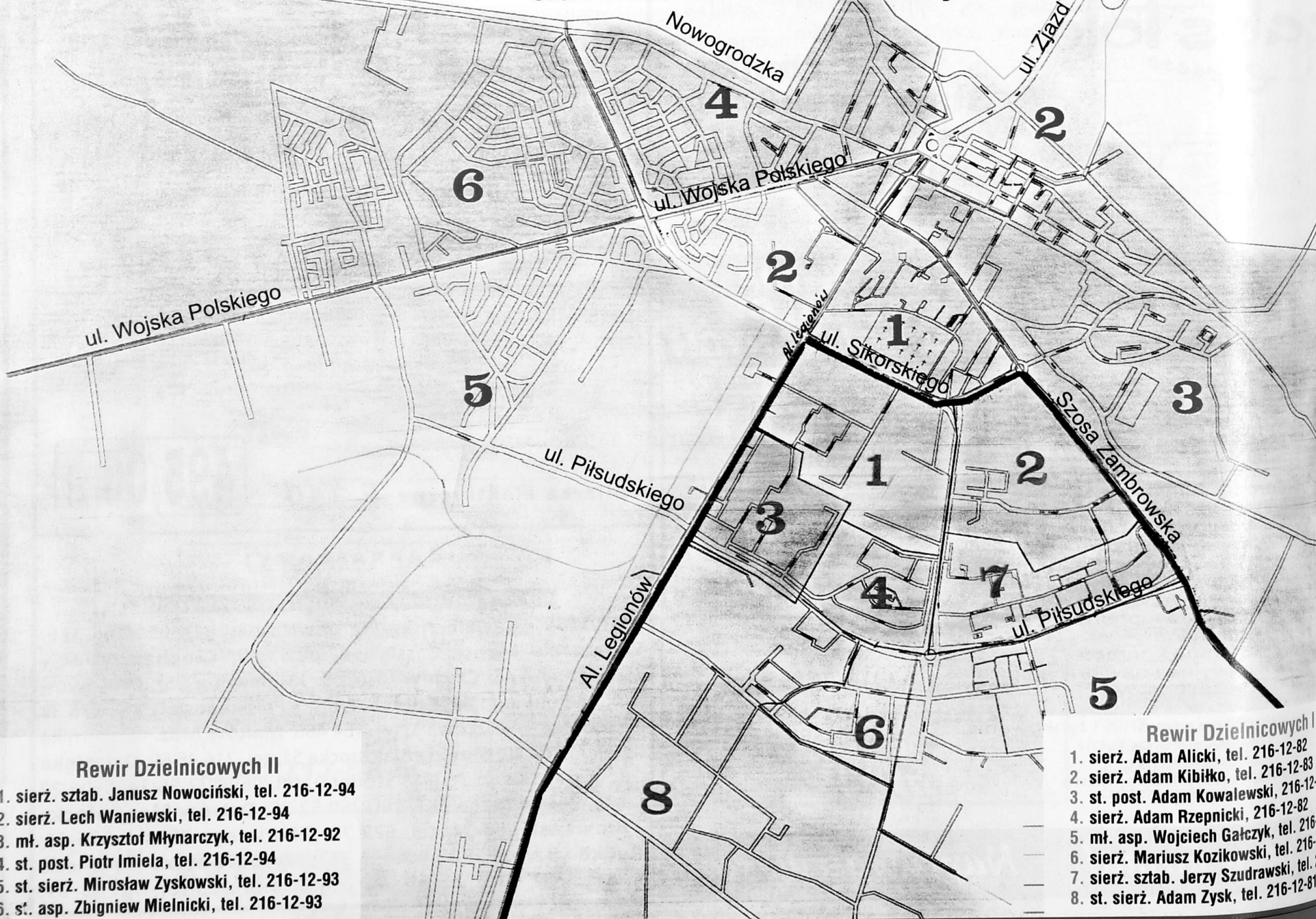
autoryzowany dealer

ŁOMŻA
al. Legionów 152
tel. (0-86) 21-90-789

INFORMACJA HANDLOWO-
USŁUGOWA 95

REWIRY DZIELNICOWYCH NR I i II

oraz DZIELNICE miasta Łomży



Rewir Dzielnicowych II

1. sierż. sztab. Janusz Nowociński, tel. 216-12-94
2. sierż. Lech Waniewski, tel. 216-12-94
3. mł. asp. Krzysztof Młynarczyk, tel. 216-12-92
4. st. post. Piotr Imiela, tel. 216-12-94
5. st. sierż. Mirosław Zyskowski, tel. 216-12-93
6. s. asp. Zbigniew Mielnicki, tel. 216-12-93

Rewir Dzielnicowych I

1. sierż. Adam Alicki, tel. 216-12-82
2. sierż. Adam Kibiłko, tel. 216-12-83
3. st. post. Adam Kowalewski, 216-12-81
4. sierż. Adam Rzepnicki, 216-12-82
5. mł. asp. Wojciech Gańczyk, tel. 216-12-84
6. sierż. Mariusz Kozikowski, tel. 216-12-81
7. sierż. sztab. Jerzy Szudrawski, tel. 216-12-81
8. st. sierż. Adam Zysk, tel. 216-12-81